

Z życia i wiary

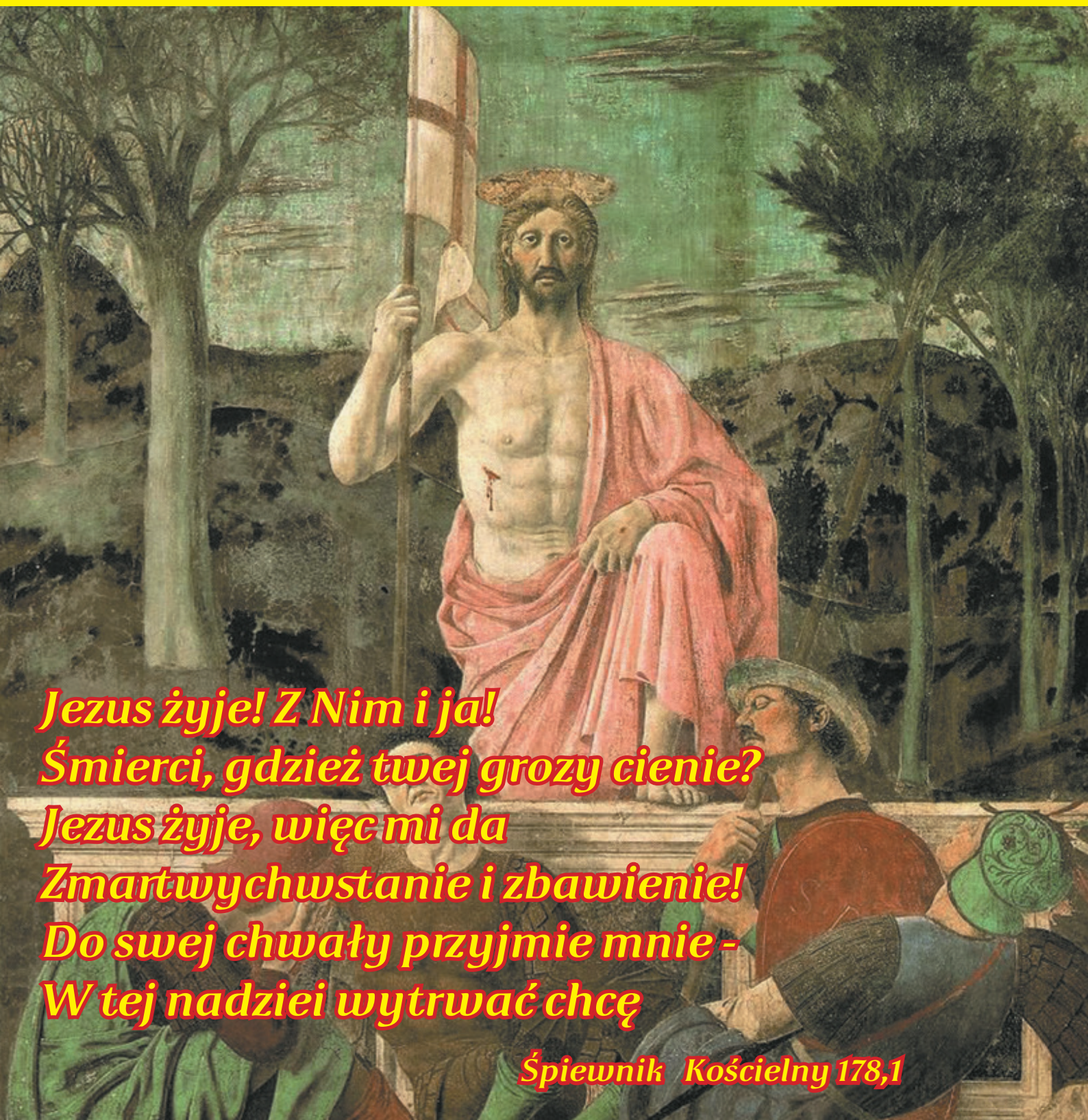
Informator Parafialny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu

nr 109

ISSN 1731-7940

nakład 300 egz.

Wielkanoc 2023
kwiecień, maj, czerwiec 2023



***Jezus żyje! Z Nim i ja!
Śmierci, gdzież twojej grozy cienie?
Jezus żyje, więc mi da
Zmartwychwstanie i zbawienie!
Do swej chwały przyjmie mnie -
W tej nadziei wytrwać chcę***

Śpiewnik Kościelny 178,1

W tym numerze:

Spotkanie ze Słowem Bożym.....	str. 3
W trosce o Dom Boży.....	str. 5
Sprawozdanie Proboszcza za 2022r.....	str. 7
Kalendarium wydarzeń w 2022r.....	str. 14
Zamyślić się na chwilę.....	str. 17
Okruchy sztuki.....	str. 18
Małe studium biblijne.....	str. 20
Główne artykuły wiary.....	str. 23
Czasy, ludzie, wydarzenia.....	str. 31
Konfederacja Warszawska w 450-lecie jej uchwalenia.....	str. 35
Polskie Towarzystwo Ewangelickie... str.	38
Zespół Cantate.....	str. 41
Koło Pań.....	str. 42
Pasyjne spotkania seniorów.....	str. 45
Gwiazdki dzieci szkółek niedzielnych...str.	46
Rekolekcje pasyjne dla uczniów.....	str. 49
Diecezjalny Zjazd Konfirmantów... str.	50
Z życia młodzieży.....	str. 51
Jak przygotować uczniów do sakramentu Komunii Świętej.....	str. 53
Sięgnij po pomoc.....	str. 54
Chrześcijanin i środowisko.....	str. 56
Rośliny, które pomagają zdrowiu.... str.	58
Nie zapomnieć mowy ojców	str. 60
Dobra książka.....	str. 61
Diakonia.....	str. 63
Złota Konfirmacja.....	str. 65
Z kartoteki parafialnej.....	str. 67
Plan nabożeństw.....	str. 68

Kancelaria Parafialna

Czynna:

Jaworze od poniedziałku do piątku

10.00 - 12.00

16.00 - 18.00

przed i po nabożeństwie niedzielnym

Jasienica „stara szkoła”

ul. Międzyrzecka 109

poniedziałek 16:00 - 18:00

czwartek 16:00 - 18:00

Adres:

43-384 Jaworze, Plac Kościelny 25

tel. 033 8 172 279

e-mail: kancelaria@parafiajaworze.pl

www.parafiajaworze.pl

Redakcja: ks. Władysław Wantulok,

ks. Andrzej Krzykowski,

Anna Wantulok

Skład komputerowy: ks. Andrzej Krzykowski

Korekta: Jolanta Szczugiel

Od redakcji

Oddajemy w wasze ręce kolejny numer naszego informatora parafialnego. Jak zawsze czynimy to z nadzieją, że artykuły, jakie w nim zostały zamieszczone, staną się źródłem inspiracji do przemyśleń jak i źródłem posilenia duchowego w wierze.



W tym numerze informatora znajdą Państwo relacje z wydarzeń, jakie miały miejsce w życiu parafii w okresie świąteczno-noworocznym i w 1 kwartale 2023 roku. Poza tym, jak co roku umieszczone zostało sprawozdanie proboszcza złożone na Zgromadzeniu Parafialnym, opisujące życie parafii w całym 2022 roku.

Oprócz tego możemy dowiedzieć się o tym, jak reformator ks. M. Luter rozumiał istotę sakramentu chrztu świętego. O tajemnicach związanych ze śpiewem naszych skrzydlatych przyjaciół dowiemy się z artykułu z działu „Chrześcijanin i środowisko”. Na wieczorną lekturę zostały nam polecone książki o londyńskim detektywie Cormoranie Striku. O pierwiosnku lekarskim i o tym, jaki ma korzystny wpływ na nasze zdrowie, możemy przeczytać w dziale „Rośliny, które pomagają naszemu zdrowiu”. O ważnych rocznicach wydarzeń i postaci dowiemy się z artykułów historycznych. O mało znanych wydarzeniach w życiu Abrahama dowiemy się w czasie lektury z działu „Małe studium biblijne”. Jak zawsze znajdują się relacje z życia grup parafialnych. To tylko niektóre z licznych artykułów, jakie znalazły się w tym numerze gazety.

Mam nadzieję, że i tym razem różnorodność tematów sprawi, że każdy czytelnik znajdzie coś interesującego dla siebie, a kolejny numer informatora spotka się z życzliwym przyjęciem.

Życzymy przyjemnej lektury.

ks. Andrzej Krzykowski

telefon kancelarii 33 81 72 279

telefony księży:

ks. Władysław Wantulok 608 667 823

ks. Andrzej Krzykowski 692 176 953

Numer konta bankowego:

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Jaworzu
43-384 Jaworze Plac Kościelny 25

96 8117 0003 0000 0778 2000 0010

Bank Spółdzielczy w Jasienicy

Spotkanie ze Słowem Bożym



(...) Wzywałem Pana w mojej niedoli i odpowiedział mi, z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc i wysłuchał mojego głosu. Wrzucił mnie na głębię pośród morza i porwał mnie wir; wszystkie twoje bałwany i fale przeszły nade mną. Już pomyślałem: Jestem wygnany sprzed twoich oczu, jakże będę mógł jeszcze spojrzeć na twój święty przybytek? Wody sięgały mi aż do gardła, ogarnęło mnie topielisko, sitowie wiło się koło mojej głowy. Zstąpiłem do stóp gór, zawory ziemi na zawsze się za mną zamknęły. Lecz Ty wydobycieś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój. Gdy ustawało we mnie życie, wspomniałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, do twojego świętego przybytku. Ci, którzy trzymają się marnych bożyszczy, opuszczają swojego Miłościwego, lecz ja pragnę ci złożyć ofiarę z głośnym dziękczynieniem, spełnię, co ślubowałem. U Pana jest wybawienie.

Jonasz 2,3-10

Przemiana życia

Święta Wielkanocne poprzez to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, poprzez przerażające informacje o wojnie, o ludziach szukających bezpieczeństwa dla siebie i swoich dzieci, nabierają trochę innego wyrazu. Nagle zaczynamy inaczej rozumieć przerażenie kobiet, które doświadczyły żałoby po śmierci ich Mistrza i Pana, które odkrywają, że Jego grób jest pusty.

Ewangelia, mówiąca o uczniach idących do Emaus, w której słyszymy prośbę uczniów „**Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi**”, nabiera także nowego sensu: „Nie zostawiaj nas samych! Nie zostawiaj nas samych w naszym strachu, nie zostawiaj nas samych w naszej potrzebie!”

Modlitwa proroka Jonasza też w to, co napisałem przed chwilą, się wpisuje. Ta modlitwa jest nowym tekstem, który pojawia się w wielkonocnym zwiastowaniu. Może nawet trochę nie pasuje do wielkanocnego poselstwa. Nie znajdziemy w niej żadnych informacji o zwycięstwie życia nad śmiercią, żadnej wielkanocnej radości. Słyszymy natomiast, jak Jonasz desperacko walczy i broni się przed utonięciem. Brzuch ryby, która go połknęła, wcale nie jest dla niego bezpieczną przystanią. Duża ryba nie jest sympatycznym delfinem, ale potworem morskim. Kiedy wypłuka Jonasza na końcu opowieści, z pewnością nie dzieje się tak dlatego, że leży to w jej naturze, ale czyni to na pole-

cenie Boga. Brzuch ryby nie jest miejscem bezpiecznym, jest raczej miejscem bliskim śmierci. Absolutna ciemność otaczała tam proroka. Jak długo wystarczy powietrza do oddychania?

Jednakże przesłanie tej dzisiejszej historii brzmi: nie jesteś sam, nawet w skrajnej odległości od Boga. Jezus jest przy tobie. Bóg nigdy nie zostawia w żadnym strasznym miejscu!

Wielkanocne poselstwo stawia w centrum zwiastowania fakt zmartwychwstania Jezusa, to, że Jego grób jest pusty, to, że Jezus żyje. Jednakże to nie wyczerpuje tego poselstwa. Ono także zwraca naszą uwagę na zwycięstwo życia nad śmiercią i na to, jak wieść o tym, że Jezus żyje, była odbierana przez najbliższych Jezusa i jak jest odbierana przez nas. Co zmartwychwstanie Jezusa oznaczało dla Jego uczniów? Co oznacza dla nas?

Słyszymy o tym w Ewangelii o uczniach idących do Emaus, którzy dają wyraz swojemu rozczarowaniu tym, że Jezus tak zakończył swoje życie. Są tak rozczarowani, do tego stopnia, że nie dostrzegają Jezusa idącego z nimi i rozmawiającego z nimi o tych ostatnich wydarzeniach.

Oto w tym wszystkim, w tym wielkanocnym poselstwie pojawia się prorok Jonasz, który też można powiedzieć przeżywa zmartwychwstanie, ale innego rodzaju. Jonasz nie zostaje wyprowadzony z grobu jak Jezus do

nowego życia. Nie. Zostaje wyrzucony z powrotem do swojego „starego” życia. Ryba wypłuła go na brzeg, aby mógł wypełnić zadanie, Boże zadanie, przed którym próbował uciec.

Spójrzmy na modlącego się Jonasza w brzuchu ryby.

Jak postrzegamy tego człowieka?

Słyszemy, jak pokonuje strach. On w tej modlitwie wykrzykuje swój strach, strach przed śmiercią. Ten krzyk ma swojego adresata **„Już pomyślałem: Jestem wygnany sprzed twoich oczu, jakże będę mógł jeszcze spojrzeć na twój święty przybytek? Wody sięgały mi aż do gardła, ogarnęło mnie topielisko, sito wie wilo się koło mojej głowy”.**



Można powiedzieć, że to jest taki Wielki Piątek w życiu Jonasza. Coś takiego przeżywały także kobiety we wczesny wielkanocny poranek, kiedy nie znalazły Jezusa w Jego grobie. To przeżywali uczniowie naszego Pana, którzy uważali, że śmierć Jezusa na krzyżu jest końcem wszystkiego. Bóg jednak człowieka nie opuszcza nawet w zwątpieniu, nawet wtedy, gdy nasze nadzieje obracają się wniwecz. Człowiek zawsze może do Boga powrócić, zawsze powinien u Niego szukać nadziei na przyszłość. Jonasz w brzuchu ryby woła: **Gdy ustawało we mnie życie, wspomniałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, do twojego świętego przybytku (...). U Pana jest wybawienie.** Tutaj strach Jonasza staje się jego nawróceniem. W jego sercu rodzi się pragnienie „wypełnienia ślubów”, wypełnienia tego, do czego Pan Bóg go powołał.

Coś takiego dokonuje się i w życiu uczniów

naszego Pana. Ich lęki, niedowierzenie zostają przezwyciężone przez spotkania ze Zmartwychwstałym. Przerażone kobiety, niedowierzający i zawiedzeni uczniowie stają się posłańcami nadziei, posłańcami życia w tym świecie. Jezus zmartwychwstały i żyjący chce swoich uczniów, ale też i nas wszystkich, wyprowadzić z pesymizmu, z takiego patrzenia w przyszłość jedynie w czarnych kolorach. On chce przezwyciężyć naszą rozpacz, rezygnację, naszą nieśmiałość. On chce to wszystko zmienić w zaufanie, siłę i odwagę.

Wielkanoc pokazuje nam, że tam, gdzie ludziom wydawało się, że to jest koniec, że już nic się nie wydarzy i nie zmieni w ich życiu, nastąpił nagły zwrot w stronę życia i nadziei.

Modlitwa Jonasza może być także naszą modlitwą. Może to być nasza modlitwa oto, abyśmy mogli skoncentrować nasze życie na rzeczach naprawdę ważnych. Zamiast narzekać i poddawać się rezygnacji, możemy stać się świadkami życia i nadziei, które niesie Wielkanoc. Jonasz woła w modlitwie: **Lecz Ty wydobyleś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój. Gdy ustawało we mnie życie, wspomniałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, ... lecz ja pragnę ci złożyć ofiarę z głośnym dziękczynieniem, spełnię, co ślubowałem.**

Pan wysłuchał jego modlitwy. Zmienił jego życie. Jonasz idzie do pogańskiej Niniwy, by zaświadczyć o Bogu, by być Jego posłańcem, posłańcem życia i nadziei.

Niezwykłe poselstwo, które niesie Wielkanoc, poselstwo nadziei i życia nie ogranicza się jednak tylko do dwóch świątecznych dni. To poselstwo dochodzi do nas przez cały czas i chce zmieniać nasze życie. Ta przemiana dokonała się w życiu Jonasza, w życiu uczniów naszego Pana. Oby też dokonywała się w naszym życiu, byśmy byli w tym świecie świadkami życia i nadziei, jaką daje zmartwychwstały i żyjący Jezus Chrystus. Tego życzę Wam i sobie. Spraw to o Boże. Amen!



ks. Władysław Wantulok

W trosce o Dom Boży

Od początku obecnej kadencji Rady Parafialnej, jednym z jej założeń pracy było, by być bliżej naszych wiernych i wsłuchiwać się w ich głosy. To parafianie nas wybrali, oni utrzymują parafię i oni mają też prawo współdecydowania o jej przyszłości. Chcieliśmy od początku dać im możliwość wyrażania swej opinii w sprawach dotyczących życia i funkcjonowania naszej parafii. Miejscem do tego są oczywiście coroczne zgromadzenia parafialne, ale z doświadczenia wiemy, że na nich na rzeczową dyskusję zawsze brakowało czasu. Zgromadzenia mają określony i obwarowany przepisami porządek, w którym większość czasu pochłaniają: sprawozdania, protokoły i preliminarz, a inne sprawy są tylko zdawkowo poruszane. W 2019 roku zapoczątkowane zostały spotkania Rady Parafialnej z wiernymi. Potem przyszła pandemia i nie było to możliwe. Dopiero 08.10.2022 odbyło się kolejne, a następne w styczniu tego roku. Intencją tych spotkań było, by to właśnie na nich poświęcać więcej czasu tym problemom, na które nie ma nigdy czasu na rocznych zgromadzeniach parafialnych. Ponadto zminimalizować dotychczasowe praktyki wśród wiernych: szemrania o sprawach parafialnych między sobą w różnych gremiach.

Spotkania parafialne najczęściej były prowadzone przez kuratora parafii przy współudziale członków Rady Parafialnej. Każde z tych spotkań było także okazją, by zaprosić zebranych do wzajemnej współpracy i większego zaangażowania się w życie naszej parafii. Były także sugestie ze strony zebranych, by takie spotkania co jakiś czas na stałe wprowadzić.

Krótkie informacje z tych spotkań znajdują także swoje odbicie w protokołach z posiedzeń Rady Parafialnej. I to one później są pomocne w podejmowanych decyzjach na przyszłość. Pośród wielu tematów poruszanych na tych spotkaniach, są i takie, które przewijają się od lat.

Takim tematem jest młodzież pokonfirmacyjna, jej zaangażowanie się i bycie bardziej widocznym na różnych platformach życia naszej parafii. Na styczniowym spotkaniu z na-

szymi wiernymi ten temat po raz kolejny był bardzo podnoszony. Padły mocne słowa krytyki pod adresem całej Rady Parafialnej, by w końcu zacząć podejmować bardziej zdecydowane kroki, a nie tylko ograniczać się do wątkowania tematu stale na nowo. Te słowa bardzo mocno wpisały się w serca wielu prezbitarów. Rozbudziły refleksję, która, gdy dojrzała, miała swoje odbicie na lutowym posiedzeniu Rady Parafialnej, na którym został złożony wniosek o uruchomienie procedury wyborczej związanej z upływającym końcem kolejnej kadencji naszego drugiego proboszcza. Tu chcę mocno podkreślić, że Rada Parafialna, podejmując takie działania, nie zrobiła nic, co by wykraczało poza „Regulamin Parafialny”, jaki jest zapisany w prawie naszego Kościoła.

Taki wniosek został przegłosowany wymaganą większością 2/3 głosów. Na 17 osób biorących udział w głosowaniu, 12 osób było za uruchomieniem takiej procedury. I to nie Rada Parafialna decyduje o kolejnej nowej kadencji, lecz Wy drodzy parafianie będziecie mieć w tej sprawie ostatnie zdanie.

Na dzień 30 kwietnia przez biskupa naszej Diecezji została ustalona data zgromadzenia parafialnego o godz. 9-tej w Jaworzu, na którym każdy z Was będzie miał możliwość wyrazić swoje wotum zaufania dla swojego II proboszcza.

Obecny rok będzie także rokiem wyborczym na kolejną kadencję rady parafialnej. Już dziś zachęcam i zapraszam do zgłaszania swoich kandydatur do wyborów członków nowej rady parafialnej. Apeluje także do młodych naszych parafian, byście go rozważyli i nie bali się zawartego w nim wyzwania. To w Waszych rękach leży przyszłość parafii i od Was będzie zależeć, czy kolejne po Was pokolenia będą z Was dumne. Nie czekajcie z tym do sędziowości lat, kiedy sił jest coraz mniej, bo życie zostało nam podarowane, ten jedyny tylko raz.

W „starej szkole” w Jaworzu trwają prace związane z wyposażeniem i umeblowaniem pomieszczenia nowej kuchni, która będzie do użytku wszystkich grup działających w naszej parafii oraz stanowić będzie zaplecze przy róż-

nych uroczystościach w salkach parafialnych. Wiemy, że sprawy związane z wyposażeniem są zawsze najbardziej kosztowne. Parafia otworzyła listę ofiar na ten cel, którą chciejcie też widzieć i o niej pamiętać. Takie ofiary już są składane, toteż już dziś wszystkim bardzo serdecznie dziękuję.

Przed nami czas świąteczny. Życzę wszystkim prawdziwej głębi ich przeżywania i szczerzej refleksji w spojrzeniu na Krzyż Golgoty i poniesionej tam za nasze grzechy ofiary.

Niech moc blasku Słońca Wielkanocnego, nie tylko rozświetla dalsze Wasze drogi, ale też sprawi, że każdego dnia odkrywają na nich będziecie to wielkie Boże działanie, które Was prowadzi, wzmacnia i błogosławi. A zakończyć chcę strofami wiersza rodzimego autora pt. „Dlaczego pytasz”

**Dlaczego pytasz o moją duszę?
Wszak w świecie materii, żyć tu muszę.
Dlaczego w nas wszystkich ona włada?
A nie gdzieś z boku, tor swój układa?
Dlaczego pytasz o życie w wierze,
O miłość, szczęście, powiedz szczerze?
Czy znasz prawdziwe jej oblicza,
Te, które ujmują, budują i serce zachwyca?
Po drogach życia idziemy bez celu,
Dzień po dniu mija, jeden z wielu,
Każdy z nich cząstką daru wielkiego,
Czy to widzimy, że wszystko od Niego?
Przystań na chwilę wśród krętych dróg,
Bo tego oczekuje zawsze nasz Bog,
Czym jest dla ciebie przysięga święta,
Przed Zborem i Panem ongiś przyjęta?
Nie możesz milczeć, w niemocy gdzieś stać,
Gdy Pan swoją bliskość, tobie chce dać.
A może spojrzysz na przodków żar wiary,**

**I ich poniesione dla nas ofiary ?
Czy nadaremno składali je wraz,
By w Domu Bożym nie było dziś nas ?
Dalej nasz sztandar wiary nieś,
I Panu swym życiem oddaj cześć.
A Pan nas widzi wśród kolei dróg,
Hasło roku potwierdza, że On nasz Bóg.
Jak wiele jeszcze prawd ci potrzeba,
Byś swoim życiem był bliżej Nieba?
Dziś już nie pytaj, jak dalej żyć ?
Lecz w głębię serca w pokorze wnijdź,
Może ostatni jest to już czas,
By pośród wiernych nie brakło i nas ?**



Kurator Parafii
Ryszard Milli

Złota myśl

Jezus mówi:

Gdzie dwóch lub trzech jest w moim imieniu, tam jestem pośród nich.

Żeby był Kościół, nie są potrzebne tysięczne rzesze na kolanach. Dwóch albo trzech wystarczy, jeśli tylko spotykają się w imię Jezusa. Wtedy jest pośród nich. Wtedy jest obecny cały Kościół. Kościół nie umiera z powodu braku tłumów. Zanika wtedy, gdy jeden nie idzie do drugiego i nie mówi: Wierzę - a czy ty wierzysz?

Unilink

LIDER UBEZPIECZEN

Zapraszam:

Placówka partnerska
ul. Cieszyńska 291,
43-385 Jasienica



☎ 33 814 03 44
697 915 676

LESZEK OBRACAJ

e-mail: leszekobracaj@wp.pl
www.partnerunilink.pl/jasienica

Zapraszamy od 8:00 do 18:00, w soboty od 9:00 do 14:00



Sprawozdanie z życia i działalności Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu, złożone na Zgromadzeniu Parafialnym w Jaworzu w 2 Niedzielę przed Postem 12.02.2023 roku przez ks. proboszcza Władysława Wantuloka

Hasło roku 2022: „*Jezus Chrystus mówi: Tego, który do mnie przychodzi, nie odrzucę precz*”

Ewangelia Jana 6,37

Za nami rok 2022. Hasło biblijne, które nas w minionym roku prowadziło, brzmiało: „*Tego, który do mnie przychodzi, nie odrzucę precz*”. Te słowa naszego Pana i Zbawiciela są zapisane w Ewangelii Jana 6,37. Żyjemy w świecie, gdzie jest wiele podziałów. Stawia się mury, ogrodzenia z drutu, aby niechciani przez nas ludzie, ludzie obcy, czasami różniący się od nas religijnie, do nas nie dotarli. Są prowadzone działania wojenne, które też są konsekwencją podziałów między ludźmi. Rok, który mamy dziś podsumować, pokazuje jednak, że ludzie potrafią stanąć ponad podziałami, konfliktami, otwierając swoje domy dla ludzi, którzy uciekali przed wojną, ratując swoje życie, którzy także u nas szukali i szukają schronienia. Trzeba podkreślić, na początku tego sprawozdania, że i my, nasza społeczność zdała egzamin w tym względzie. Nie pozostaliśmy obojętni na los mieszkańców Ukrainy, którzy także u nas szukali schronienia. Chciałbym na początku serdecznie podziękować wszystkim, którzy w minionym roku udzielili schronienia uciekinierom z Ukrainy, tym, którzy otworzyli dla nich swoje domy i tym, którzy w jakikolwiek sposób włączali się w akcje parafialne, które były prowadzone w naszej społeczności. To wszystko jest pięknym świadectwem miłości bliźniego wyrażającej się w codziennym życiu i postępowaniu.

Przyjęliśmy tych, którzy do nas przychodzili, okazaliśmy im pomoc, nie pozostaliśmy obojętni. Więcej na temat pomocy dla mieszkańców Ukrainy, którą organizowaliśmy w naszej społeczności, piszę w osobnym punkcie mojego sprawozdania.

W słowach hasła biblijnego słyszymy zachętę do tego, aby pójść do Jezusa. Nasz Pan obiecuje, że wszystkich do Siebie przyjmie, że nikogo nie odrzuci. On chce, byśmy przyszli do Niego takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi zaletami, umiejętno-

ściami, ale też i wadami, z tym wszystkim, co nas obciąża. On nikogo nie przymusza, by do Niego przyszedł, ale zapewnia, że ten, który przyjdzie do Niego, nigdy nie będzie odrzucony.

Rodzi się pytanie: Czy jesteśmy tego świadomi? Mówiąc o naszym życiu parafialnym, wskazujemy czasem na to, że powinniśmy zrobić to, tamto. Czasem można odnieść wrażenie, że wszystko zależy od nas, od naszego działania, naszych decyzji i postanowień. Tymczasem dla naszego duchowego życia czymś najważniejszym i decydującym jest pójście do Jezusa, który jest naprawdę blisko. On przychodzi do nas w Słowie zapisanym na kartach Pisma Świętego, gdy je czytamy bądź słuchamy w czasie nabożeństwa w Kościele, przychodzi do nas w Sakramencie Świętej Wieczerzy, ale też i w drugim człowieku. On nas nie opuszcza. Nie gardzi nami. Nie przekreśla nas z powodu naszej małej wiary. Boży Syn tak, jak przyszedł na ziemię, aby odkupić człowieka z niewoli grzechu, tak samo przychodzi do każdego z nas. Zwłaszcza teraz, gdy jesteśmy zaniepokojeni tym, co może nas spotkać w nadchodzącym czasie.

Jezus cały czas zaprasza nas do Siebie, zaprasza do tego, abyśmy do Niego przychodzili, powierzyli Mu swoją przyszłość, wiedząc i będąc pewnymi tego, że On tego, który do Niego przychodzi, nigdy nie odrzuci.

STATYSTYKA PARAFIALNA ZA ROK 2022

Chrzty	23		
Śluby	14	ew. 5	mieszane 9
Pogrzeby	36		
Konfirmowano	26		
Wstąpienia	5		
Wystąpienia	1		
Komunikanci	2732		
Wprowadziło się		10	
Wyprowadziło się		10	
Stan dusz na dzień 31.12.2021	2544		
Płacących składki		1712	
Liczba osób, które nie płacą składek		382	

Dzieci w 3 punktach nauczania Szkółki Niedzielnej	70
Dzieci w 5 punktach szkolnych i w 4 punktach przedszkolnych nauczania lekcji religii	248
Młodzież szkół średnich uczęszczająca w 2 punktach katechetycznych na lekcje religii	22
Średnia ofiarność	238,38 zł

W tym miejscu omówię działające w Parafii grupy i Koła. Nie będą to szczegółowe relacje ze względu na ograniczoność czasu tego Zgromadzenia. Najwięcej miejsca w tym roku poświęcę młodzieży. Temat młodzieży był bardzo głośno podnoszony w Parafii przy okazji różnych spotkań. Najczęściej wypowiadały się na ten temat osoby, które niewiele wiedzą o pracy młodzieżowej w Parafii, dlatego w tym sprawozdaniu chcę ją szerzej przedstawić.

Na terenie parafii działają:

- Nabożeństwa dla dzieci w Szkołkach Niedzielnych. Lekcje religii. Nauczanie konfirmacyjne

- **Szkółki niedzielne** odbywały się w 3 punktach: w Jaworzu, Jasienicy, Świątoszówce. Przez cały rok szkoły były prowadzone regularnie równoległe do nabożeństw. W Jasienicy szkoły są prowadzone na przemian, w jednym tygodniu grupa młodsza, w następnym grupa starsza. W szkołkach uczestniczy 70 dzieci. Serdecznie dziękuję prowadzącym Szkołki Niedzielne za ich służbę w roku sprawozdawczym; są to w Jaworzu: dk. Ewa Below, Olga Kaulbert, Lucyna Siemek, Anna Wantulok; w Jasienicy: Dorota Krzykowska, Anna Pieszka, Barbara Szubert, Karolina Kłoda; w Świątoszówce: Małgorzata Cholewik, Romana Matuszczyk, Anna Wantulok.

W lipcu odbyły się półkolonie dla dzieci, były one prowadzone w jednym miejscu tzn. w Jasienicy. W półkoloniach uczestniczyło 38 dzieci, które zostały zapisane przez rodziców przed rozpoczęciem półkolonii. Półkolonie prowadziły: Małgorzata Cholewik, Olga Kaulbert, Anna Wantulok, a pomagały, tworząc oprawę muzyczną, Marta Cholewik, Martyna i Karolina Kłoda i Paulina Macura, a także Angelina Kasperek, Julia Mikler, Krzysztof Kukla i Leszek Obracaj. W roku sprawozdawczym na prowadzenie półkolonii nie otrzymaliśmy środków zewnętrznych. Całość kosztów była pokryta ze środków parafialnych, wpłat uczestników i ofiar. Dziękuję prowadzącym półkolonie i wszystkim pomagającym w prowadzeniu

za wykonaną pracę.

W październiku odbyło się w naszej Parafii szkolenie nauczycieli szkółek niedzielnych, którego inicjatorką i organizatorką była Dorota Krzykowska. Szkolenie odbyło się w Jasienicy, prowadziła je ks. Katarzyna Kowalska z CME. W szkoleniu uczestniczyły kandydatki chcące prowadzić szkołyki w naszej Parafii i Parafii w Międzyrzeczu.

Jeśli chodzi o lekcje religii w przedszkolach i szkołach były prowadzone w sposób stacjonarny. Tak samo wyglądała praca z konfirmantami. W maju grupa konfirmantów uczestniczyła w wycieczce do Kotliny Jeleniogórskiej.

- Koło Młodzieży

Aktywność młodzieży pokonfirmacyjnej w naszej Parafii opiera się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to lekcje religii dla szkół średnich organizowane w 2 punktach katechetycznych w Jasienicy i Jaworzu.

W ubiegłym roku uczęszczali na zajęcia 22 osoby. W całym 2022 roku odbyło się łącznie 56 lekcji. Tematy zajęć, jakie były realizowane dotyczyły zagadnień biblijnych w ramach cyklu „Kazanie na górze – kodeks moralny XXI wieku”. W trakcie tych zajęć omawiane były kolejne fragmenty kazania, jakie Jezus wygłosił nad Jeziorem Galilejskim i odniesienie poruszonego problemu do współczesności. Drugi cykl, jaki został zrealizowany w czasie zajęć, to „Ewangelia w podobieństwach”. W czasie zajęć młodzież prowadziła studium biblijne i analizowała główne prawdy wpływające z Ewangelii w odniesieniu do sytuacji młodego człowieka we współczesnym świecie. Poza tym tematyka zajęć objęła aktualne wydarzenia w kraju i na świecie, gdzie na pierwszym miejscu była agresja Rosji na Ukrainę i wszystkie aspekty związane z wojną, przemocą, cierpieniem, migracją, działaniami charytatywnymi itp. Były również tematy związane z okresem roku liturgicznego, świętami i uroczystościami kościelnymi, w których ważnym tematem był jubileusz 240-lecia powstania naszej parafii. W okresie pasyjnym uczniowie uczestniczyli w rekolekcjach pasyjnych, które poświęcone były szukaniu odpowiedzi na pytanie: czy brutalne znęcanie się nad Jezusem i Jego śmierć robi wrażenie na współczesnym młodym człowieku żyjącym w świecie ogromnej brutalizacji życia. Zajęcia połączone są ze śpiewem prowadzonym przy akompaniamencie gitary.

W tym miejscu należy wyrazić podziękowanie i pochwałę dla młodzieży uczęszczającej na lekcje

religii. W obecnej sytuacji bardzo wielkiego obciążenia nauką w szkole, dodatkowymi zajęciami w szkole i korepetycjami, żeby podołać wymaganiom stawianym przez szkołę, fakt, że jeszcze znajdują chęć i motywację, żeby po powrocie ze szkoły, w wieczornej godzinie, uczestniczyć jeszcze w lekcjach religii, jest godny podkreślenia. Tym bardziej należy to cenić, zważywszy na fakt, że powszechny jest trend wypisywania się uczniów z lekcji religii w szkołach średnich.

Druga płaszczyzna aktywności młodzieży w naszej parafii to spotkania młodzieżowe. Liczebność uczestników na spotkaniach jest różna, od 5 do 15-20. Wynika to z wielu powodów. Nagromadzeniem nauki na sprawdziany i klasówki, rodzice uczniów doskonale to wiedzą. Braku transportu, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, kiedy nie da się przyjechać na rowerze, a rodzice czy też dziadkowie nie są w stanie przywieźć swoje dziecko na spotkanie. W ostatnim czasie pojawił się nowy problem wynikający z tego, że większość wydarzeń, spotkań, rodzinnych uroczystości organizowana jest również w czasie weekendu, a to często koliduje z terminem młodzieżówek.

Niemniej spotkania odbywają się regularnie w soboty w salce i ogrodzie parafialnym w Jasienicy. Takich spotkań młodzieży odbyło się w 2022 roku 21. Ubiegły rok podobnie jak 2021 był poświęcony również w dużej mierze na integrację grupy po okresie pandemii. W czasie spotkań młodzież organizowała wieczory filmowe, na których oglądane były filmy wybrane przez samą młodzież. Dużym powodzeniem cieszą się wieczory gier planszowych, które pozwalały nie tylko prowadzić rywalizację, ale dały sposobność do rozmów i nawiązania głębszych znajomości. Były spotkania tematyczne, które przygotowały i prowadziły liderki młodzieżowe. I ten fakt bardzo cieszy i jestem pełny nadziei, że po „Kursie nawigacji”, bo tak nazywa się kurs przygotowujący liderów młodzieżowych, prowadzący spotkania otrzymają bardzo duże wsparcie z ich strony, nie mówiąc o tym, że przejmą prowadzenie spotkań w całości. Obecnie w takim kursie organizowanym przez Ogólnopolskie Duszpasterstwo Młodzieży uczestniczą trzy osoby z naszej parafii. Poza tym jak pogoda dopisała, to organizowane były w ogrodzie parafialnym ogniska z pieczeniem kiełbasy i z innymi łakociami. W tym czasie młodzież mogła grać w piłkę, popularnego „ziemniaka” czy w „dwa ognie”, grę „uno” oraz prowadzić rozmowy, nieraz do późnych godzin wieczornych.

W marcu młodzież włączyła się w przygotowanie i prowadzenie nabożeństwa na rozpoczęcie obchodów jubileuszu 240-lecia powstania kościoła w Jaworzu. W lipcu młodzież aktywnie włączyła się w prowadzenie i pomoc podczas półkolonii dla dzieci. Młodzież w bardzo dużym stopniu przyczyniła się do zapewnienia bezpieczeństwa dzieci w wycieczkach oraz wsparcia w prowadzeniu zajęć i zabaw w ogrodzie parafialnym i hali sportowej.

Na początku września dwie liderki z grupy młodzieżowej uczestniczyły w wyjeździe do partnerskiej parafii w Bockhorn. W czasie pobytu w zaprzyjaźnionej parafii miały sposobność spotkania i nawiązania kontaktu z przedstawicielami tamtejszej młodzieży, co powinno w przyszłości rozwinąć szersze kontakty na gruncie młodzieżowym pomiędzy naszymi parafiami.

Młodzież włączyła się w przygotowanie do transportu paczek w ramach akcji charytatywnej „Prezent pod choinkę”, gdzie w wielu przypadkach zawartość paczek trzeba było uzupełnić i dostosować do wieku. Młodzież również bardzo chętnie włączyła się w pakowanie paczek dla dzieci na gwiazdkę szkółki niedzielnej.

Przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się świąteczne spotkanie młodzieży tzw. adwentówka.

Poza regularnymi spotkaniami młodzież uczestniczyła w kilku imprezach organizowanych na terenie naszej diecezji przez Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży. W kwietniu w Wielką Sobotę uczestniczyła w „Bezsennej nocy” w Drogomyślu pod hasłem „Którędy?”. W październiku uczestniczyła w „Nocy z Lutrem” w Ustroniu. W październiku grupa młodzieży uczestniczyła w Ogólnopolskim Zjeździe Młodzieży Ewangelickiej w Wiśle Centrum i Wiśle Malince. Program zjazdu obejmował koncerty muzyczne piosenkarza ARCI, zespołu Pytki Doś i Zespołu CME. Koncerty odbywały się w nowym centrum parafialnym w Wiśle Malince. Poza tym był blok seminariów, który związany był z hasłem zjazdu „Nie wszystko jedno” oraz liczne atrakcje w postaci wjazdu kolejką na Górę Skolnity, sport w sali gimnastycznej, dance party, grę terenową i warsztaty.

Młodzież naszej Parafii podejmuje działania, które wykraczają poza teren parafialny, a stanowią dobre świadectwo o Parafii ewangelickiej. Młodzież aktywnie włącza się w akcję „Betlejemskie światło pokoju”, które w grudniu przekazywane jest parafiom w czasie nabożeństwa. Z kolei w styczniu jako wolontariusze aktywnie uczest-

niczy w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, kwestując na terenie Jaworza i Jasienicy. Opiekunem Koła Młodzieży jest ks. Andrzej Krzykowski.

- **Zespół Cantate** prowadzony przez Małgorzatę Penkala-Ogrodnik. Zespół w roku sprawozdawczym obchodził 25 lat swojej działalności. Uroczysty koncert, połączony z jubileuszem Ewangelickiego Chóru Kościelnego, odbył się 20 sierpnia w przeddzień Pamiątki Poświęcenia Kościoła w Jaworzu. Zespół wystąpił także w czasie Pamiątki Poświęcenia Kościoła w Jaworzu i w Jasienicy. Zespół śpiewał na nabożeństwach w Jasienicy, w Jaworzu, w Świętoszówce i w Starym Bielsku. Zespół ubogacił także nabożeństwa świąt Bożego Narodzenia. Zespół usługiwał pieśnią w mini koncercie w sali Pod Harendą w czasie Kolacji dla Kobiet. Zespół liczy 20 członków.

- Ewangelicki Chór Kościelny prowadzony przez Krystynę Gibiec. W roku sprawozdawczym chór obchodził 110 rocznicę swojego istnienia. Uroczysty koncert z tej okazji, razem z zespołem Cantate, odbył się 20 sierpnia w kościele w Jaworzu. W czasie uroczystego koncertu złote odznaki „Zasłużony dla Województwa Śląskiego” otrzymali: Krystyna Gibiec, Maria Miarka, Emilia Ryrych-Milli, Józef Król.

Po przerwie związanej z pandemią Chór wraz z Parafią zorganizowali XVI Międzynarodowy Koncert Ewangelickich Chórów Ziemi Cieszyńskiej, który odbył się w amfiteatrze w Jaworzu. W koncercie wzięło udział ponad 300 wykonawców.

Chór służył w czasie pamiątek poświęceń w Świętoszówce, Jaworzu, Jasienicy, śpiewał także na nabożeństwie w Leśnym Kościele na Polanie na zboczach Wysokiego. Chór usługiwał pieśnią w czasie konfirmacji i złotej konfirmacji w Jaworzu. Prowadził obrządek dożynkowy w amfiteatrze w Jaworzu w czasie Dożynek Gminnych oraz w naszym kościele w czasie Dziękczynnego Święta Żniw. W październiku koncertował w kościele w Lublinie. Chór swoim śpiewem ubogacił nabożeństwa świąteczne w Wielki Piątek, Wielkanoc i Boże Narodzenie. Chór liczy 50 członków.

- **Polskie Towarzystwo Ewangelickie oddział w Jaworzu**, którego prezesem jest Leopold Kłoda, liczy 63 członków. W 2022 roku zarząd zorganizował 12 spotkań, 3 wyjazdy edukacyjno-krajoznawcze, kwestę cmentarną w Jaworzu. Członkowie Towarzystwa czynnie włączyli się w przygotowanie i wydanie folderu i wystawy z okazji 240 rocznicy

powstania kościoła i Parafii w Jaworzu. Podczas spotkań tematy prezentowali fachowcy z danej dziedziny z tytułami naukowymi, część realizowana była w formie paneli dyskusyjnych. Członkowie i Zarząd Oddziału utrzymuje żywy kontakt z innymi oddziałami w Diecezji Cieszyńskiej, a podczas wyjazdów z oddziałami w innych częściach Polski. O swojej pracy Oddział informuje na stronie internetowej, w gablotach parafialnych, a sprawozdania zamieszcza w naszym kwartalniku „Z życia i wiary”.

- **Koło Pań i Koło Zainteresowań** prowadzone przez Annę Wantulok. Koło Zainteresowań po okresie pandemii nie powróciło do regularnych spotkań. Organizuje się przy okazji konkretnych akcji. W roku sprawozdawczym przygotowało stoisko swoich prac podczas Dożynek Gminnych w Jaworzu, uczestniczyło również w Jarmarku świątecznym podczas „Magii Świąt” w Jaworzańskim amfiteatrze.

Koło Pań w Jaworzu liczy 29 członkiń, a Koło Pań w Jasienicy 27, spotkania odbywają się regularnie co miesiąc. Panie zorganizowały po raz 27 nabożeństwo z okazji Światowego Dnia Modlitwy. Po raz kolejny udało się zorganizować „Kolację dla Kobiet”. Tym razem to spotkanie odbyło się w Sali Pod Harendą w Jaworzu. W kolacji uczestniczyło 98 osób. Całość spotkania przygotowała i poprowadziła Anna Wantulok. Wykład zatytułowany: „Zaufanie w trudnych czasach” przedstawiła pastorowa Lidia Czyż, a śpiewem spotkanie ubogacił Zespół Cantate pod kierunkiem Małgorzaty Penkali-Ogrodnik. Koło Pań zorganizowało także trzy wycieczki dla członkiń i sympatyków koła.

- **Rada Parafialna** – w roku sprawozdawczym odbyło się 11 posiedzeń Rady Parafialnej. Część członków Rady zaangażowana była w prace porządkowe związane z remontem budynku administracyjnego w Jaworzu i plebanii, jak i w pracach umożliwiających funkcjonowanie tych obiektów. Dziękuję tutaj szczególnie: Józefowi Łuczynie, Mariuszowi Goli i Ryszardowi Stanclikowi, Ryszardowi Milli za wiele nieodpłatnie wykonanych prac przy obu budynkach.

Rada także koordynuje prace związane z projektem termomodernizacji obiektów parafialnych, które prowadzimy w ramach projektu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

O szczegółach wymienionych prac piszę w osobnym punkcie mojego sprawozdania.

Dziękuję Radzie Parafialnej za wykonaną pracę.

Informator Parafialny „Z życia i wiary”. Rok 2022 to kolejny rok wydawania naszego Informatora Parafialnego „Z życia i wiary”. Tak, jak zawsze w Informatorze są odnotowywane wszystkie najważniejsze wydarzenia, które miały miejsce w roku sprawozdawczym. Chcę bardzo serdecznie podziękować w tym miejscu ks. Andrzejowi Krzykowskiemu i wszystkim autorom tekstów do Informatora, dzięki którym jest on bardzo bogaty w swojej treści. Praca nad Informatorem odbywa się społecznie, bez wynagrodzenia. Informator jest drukowany w Bielsku w drukarni „Augustana”. Informator jest bardzo pozytywnie oceniany także poza naszą Parafią. Jest on też bardzo dobrą kroniką naszego życia parafialnego. Informator jest obecny na stronie internetowej www.parafia-jaworze.pl.

Jubileusz 240-lecia poświęcenia placu pod budowę Domu Modlitwy w Jaworzu i erygowania Parafii

Rok 2022 był wyjątkowy dla naszej Parafii. Był to rok związany z jubileuszem 240-lecia poświęcenia kamienia węgielnego po budowę Domu Modlitwy w Jaworzu i erygowania Parafii. Obchody jubileuszowe rozpoczęły się w niedzielę 13 marca uroczystym nabożeństwem, w którym dziękowaliśmy Bogu za te wszystkie wydarzenia w Jaworzu, które miały miejsce dokładnie 12 marca 1782 roku, kiedy poświęcono plac pod budowę Domu Modlitwy w Jaworzu. Na lekcjach religii, na nauce confirmacyjnej, przy okazji spotkań parafialnych tę rocznicę akcentowano i o niej mówiono.

Kolejnym punktem obchodów jubileuszowych było nabożeństwo w Kościele Leśnym na Polanie na zboczach Wysokiego. Nabożeństwo to odbyło się 15 sierpnia.

Do jubileuszu naszego kościoła i Parafii został także w sierpniu włączony jubileusz 110 lat Ewangelickiego Chóru Kościelnego w Jaworzu i 25 lat działalności Zespołu Cantate. Te dwa jubileusze w szczególny sposób zostały zaakcentowane w sobotę, 20 sierpnia uroczystym koncertem, w czasie którego wystąpili obaj jubilaci. Na koncert przybyli zaproszeni goście: Biskup Diecezji Cieszyńskiej ks. dr Adrian Korczago, wójt Jaworza dr Radosław Ostałkiewicz, zastępca wójta gminy w Jasienicy Krzysztof Wieczerek, przedstawiciel starosty biel-

skiego Jacek Czader, radni Sejmiku Województwa Śląskiego: Andrzej Molin i Ewa Żak.

W czasie koncertu zostały wręczone złote odznaki „Zasłużony dla Województwa Śląskiego” dla członków chóru, którzy śpiewają w chórze 50 lat oraz dla naszej dyrygentki Krystyna Gibjec za ponad 50-letnią służbę w Diecezji. Złotą odznaką zostali wyróżnieni z chóru: Maria Miarka, Emilia Ryrych-Milli, Józef Król.

Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem Biskupa Kościoła ks. Jerzego Samca, który wygłosił kazanie. W nabożeństwie uczestniczyli Biskup Diecezji Cieszyńskiej ks. dr Adrian Korczago, ks. Marcin Pysz. Wśród zaproszonych gości byli: wójt Gminy Jaworze dr Radosław Ostałkiewicz, przewodniczący Rady Gminy Jaworze Zbigniew Putek, przedstawiciel wójta Gminy Jasienica Janusz Cholewik, przedstawiciel starosty bielskiego Jacek Czader. W czasie nabożeństwa Biskup naszej Diecezji przekazał słowa pozdrowienia i życzeń dla Parafii. Oprawę muzyczną prowadziła Orkiestra Diecezjalna Diecezji Cieszyńskiej pod kierunkiem Adama Pasternego. W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny pod dyrekcją Krystyny Gibjec i Zespół Cantate pod kierownictwem Małgorzaty Penkali-Ogrodnik.

W czasie nabożeństwa wójt Jaworza i przewodniczący Rady Gminy Jaworze wręczyli wyróżnienia „Zasłużony dla Jaworza” Janowi Pokładnikowi, Jerzemu Edwardowi Kukli i Leopoldowi Kłodzie.

Z okazji jubileuszu przygotowana została wystawa, którą można było obejrzeć w kościele. Wystawa składa się z sześciu plansz pokazujących historię naszej Parafii oraz 4 stołów wystawienniczych, w których można obejrzeć eksponaty związane z historią naszej Parafii, a które nie są na co dzień wystawione do oglądania. Bardzo serdecznie dziękuję tym, którzy tę wystawę przygotowali: Leopoldowi Kłodzie, Józefowi Królowi, Ryszardowi Stanlikowi.

Z okazji jubileuszu została przygotowana broszura zatytułowana: „240 lat Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu”. Broszura jest krótką historią Parafii ubogaconą wieloma zdjęciami. Ta publikacja mówi o naszej historii, o naszych korzeniach i o naszej współczesności. Publikacja była dostępna za darmo. Serdecznie dziękujemy autorom poszczególnych tekstów zawartych w tej publikacji: Leopoldowi Kłodzie, ks. Andrzejowi Krzykowskiemu, Józefowi Królowi, Renacie Podstawny, Małgorzacie Penkali-Ogrodnik, Annie

Wantulok, Ryszardowi Stanclikowi.

Obchody jubileuszu zakończył koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej 6 listopada w naszym kościele w Jaworzu.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować Urzędowi Gminy w Jaworzu za wsparcie finansowe obchodów jubileuszowych. Dziękuję wszystkim, którzy pomagali i wspierali nas w organizacji obchodów.

Sprawy gospodarcze

W grudniu 2020 roku rozpoczęliśmy realizować projekt termomodernizacji budynków parafialnych, finansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W 2021 roku udało się podłączyć do wykonanych w poprzednim roku ferm fotowoltaicznych budynek plebanii w Jaworzu, kościół w Jaworzu i budynek administracyjny w Jasienicy. Niestety, z przyczyn od nas niezależnych w dalszym ciągu nie był podłączony do paneli budynek szkoły w Jaworzu. Podłączenie tego budynku udało nam się zrealizować w kwietniu 2022 roku, choć w niepełnym zakresie. Z 23 KW, które ma instalacja fotowoltaiczna udało się podłączyć do sieci 10 KW. Na tyle pozwalała istniejąca instalacja. Ten manewr doprowadził jednak do tego, że mogliśmy wtedy podpisać z TAURON-em umowę prosumencką, która była dla Parafii korzystniejsza. Całość instalacji została podłączona do sieci TAURON dopiero w grudniu 2022 roku, po wykonaniu przez TAURON wymiany przyłącza, które umożliwiło podłączenie całej instalacji.

W roku sprawozdawczym zostały zamontowane pompy ciepła, które ogrzewają w tej chwili: budynek plebanii i „starej szkoły” w Jaworzu, kościół w Jaworzu, oraz budynek administracyjny w Jasienicy. We wszystkich tych obiektach wymieniono istniejące centralne ogrzewania, na instalację CO, które współpracuje z pompami ciepła. To nowe ogrzewanie funkcjonuje już w tym sezonie grzewczym. Możemy się poszczycić tym, że nie tylko mówimy o ochronie stworzenia, ale też przez zrealizowaną inwestycję to stworzenie naprawdę chronimy. Z żadnego komina parafialnego nie unosi się trujący środowisko dym. Całość prac w roku sprawozdawczym prowadziła firma KATO-DESK z Katowic. Okna w kościele w Jaworzu zamontowała firma TERMO-SZKŁO z Bystrej.

Całość inwestycji od 2020 roku pochłonęła ponad milion siedemset tysięcy złotych. Z czego 178 tysięcy złotych to pożyczka z BOŚ. W taki sposób

był skonstruowany wniosek, a następnie umowa z NFOŚi GW. Pożyczka jest na 10 lat. Dwie raty pożyczki zostały już spłacone.

Projektem w roku sprawozdawczym kierował Robert Marzecki, a ze strony parafii: Edward Kenig, Janusz Ciencała, Marcin Ryrych, projekty do pozwoleń konserwatorskich i pozwoleń na budowę pisał architekt Bartłomiej Puzoń, którym serdecznie dziękuję za prace w realizacji tego projektu. Mamy nadzieję, że w tym roku uda nam się ostatecznie rozliczyć projekt. Niestety, procedury rozliczeniowe w NFOŚiGW potrafią trwać bardzo długo.

W dalszym ciągu trwają prace przy remoncie szkoły w Jaworzu. W roku sprawozdawczym udało się wykonać nowe ubikacje oraz w pełni odnowić dużą salę, w której jesteśmy. Wykonano także konieczne prace w budynku szkoły i plebanii wynikłe ze zmiany instalacji CO. We wszystkie prace przygotowujące do remontu, a potem sprzątające po remoncie zaangażowani byli członkowie Rady Parafialnej. Szczególnie chcę tutaj podziękować Józefowi Łuczynie i Mariuszowi Gola za prace umożliwiające normalne funkcjonowanie tego budynku, Mirosławowi Wiśniewskiemu za odnowienie drzwi do dużej sali, Ryszardowi Stanclikowi za transport i sprzątanie, Romanowi Chmielowi i członkom Chóru, Edwardowi Podstawnemu. Mógłbym jeszcze wymienić wiele osób, którzy swoją pracą pomogli uporządkować tę część naszych pomieszczeń parafialnych w „starej szkole” i na plebanii. Serdecznie dziękuję firmie Jana Stroki za wykonane ubikacje i przygotowanie pomieszczenia, w którym będzie kuchnia parafialna. Dziękuję Tomaszowi Lorkowi za pomalowanie dużej sali w szkole i piętra na plebanii. Dziękuję Marcynowi Ryrychowi, który opłacił malowanie parteru na plebanii. Wielkie podziękowania kieruję dla Edwarda Przyszłaka za wiele pracy związanej z naszymi instalacjami elektrycznymi, dzwonami w kościele w Jaworzu i Jasienicy. Dzięki panu Edwardowi udało nam się też załatwić wiele spraw w TAURON-ie. Pan Edward jest dla nas taką „złotą rączką”, na którego zawsze możemy liczyć. Serdecznie dziękuję.

Niestety, nie udało nam się pójść dalej z tynkowaniem elewacji na naszej szkole.

Na cmentarzu w Jasienicy wybrukowano główną aleję na cmentarzu. Prace te wykonała firma Jana Kieczki. Koszt inwestycji został pokryty częściowo z kwest cmentarnych prowadzonych

1 listopada na cmentarzu w Jasienicy, resztę zapłaciła parafia. Tutaj serdecznie dziękuję Mariuszowi Goli i wszystkim, którzy pomagali w realizacji tego przedsięwzięcia.

Nie byłoby tych wszystkich prac bez ofiar, które były składane w ciągu roku sprawozdawczego. Chciałbym w imieniu swoim, jak i w imieniu Rady Parafialnej bardzo serdecznie podziękować za Wasze finansowe zaangażowanie w remonty prowadzone w Parafii. Chcemy też bardzo serdecznie prosić o dalsze ofiary na cele remontowe i inwestycyjne, byśmy mogli w ten sposób dbać i odnawiać substancję materialną naszej Parafii. Chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy wspierają Parafię w działaniach remontowych swoją pracą i swoimi ofiarami.

Pomoc Ukrainie

Wszyscy jesteśmy świadkami wielkiej tragedii, jaka ma miejsce za naszą wschodnią granicą. Wojna, którą prowadzi Rosja przeciwko Ukrainie, dotyka nie tylko żołnierzy, którzy walczą na froncie przeciwko rosyjskiemu agresorowi, ale także ludności cywilnej. Wielu Ukraińców znalazło schronienie w naszym kraju, także na terenie naszej Parafii. Nasi parafianie przyjęli w swoich domach ok. 20 osób z Ukrainy. Na początku wojny było ich najwięcej, z biegiem czasu ta liczba się zmniejszała. Parafia starała się koordynować umieszczanie uchodźców w domach naszych parafian.

Parafia niestety nie mogła ze względu na prowadzone prace remontowe bezpośrednio przyjąć uciekinierów w swoich budynkach, ale włączyła się w akcje, które były organizowane w gminie Jaworze i w gminie Jasienica na rzecz pomocy Ukrainie. Parafia także wraz z Ochotniczą Strażą Pożarną w Jaworzu zorganizowała dwie akcje.

Pierwsza miała miejsce w październiku i polegała na zbiorce świec dla żołnierzy ukraińskich walczących na froncie, by mieli trochę światła i ciepła w okopach. Okazało się także, że świeceki były też przekazywane ludności cywilnej, która była dotknięta brakiem energii elektrycznej przez działanie rosyjskiego agresora.

Druga akcja trwała od połowy listopada do początku grudnia. Akcja ta polegała na zbiorce ciepłej odzieży i bielizny. Byliśmy pod wielkim wrażeniem, jak ta akcja została przyjęta przez naszych parafian. Odzież dotarła na Ukrainę i była przede wszystkim skierowana do osób cywilnych, choć do żołnierzy także. Parafia ze

środków, które były zbierane na pomoc Ukrainie, przekazała pieniądze dla „Betanii” (jest tam w tej chwili ośrodek dla uciekinierów). Ze środków parafialnych zakupiono nową bieliznę, która pojechała z transportem na Ukrainę.

Dary zebrane w jednej i drugiej akcji zostały bezpośrednio z Jaworza przewiezione na Ukrainę.

W październiku i w listopadzie Parafia włączyła się w akcję prowadzoną przez Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie „Prezent pod choinkę”. Akcja ta była skierowana na pomoc ukraińskim dzieciom. Zebrano w Parafii prawie 80 paczek. Do tego trzeba jeszcze dodać paczki wirtualne, które polegały na wpłaceniu 75 złotych dla Centrum Misji i Ewangelizacji, gdzie ze zgromadzonych środków przygotowywano kolejne paczki dla ukraińskich dzieci.

Kilka uwag dotyczących roku 2023

„*Tyś Bóg, który mnie widzi*” - to słowo z I Mojżeszowej 16,13 prowadzi nas jako hasło biblijne roku 2023.

Wkroczyliśmy w nowy 2023 rok. Tak jak zawsze zmianie roku towarzyszą nadzieje i obawy związane z leżącą przed nami przyszłością. Trzeba powiedzieć, że według specjalistów od gospodarki, polityki, ekonomii nie będzie to rok łatwy. Drożyzna, którą odczuwamy, inflacja, która wcale nie maleje, wojna w Ukrainie, niepokojące wieści z rynku pracy powodują, że z obawami wkraczamy w ten nowy czas.

Pan Bóg widzi, w jakiej jesteśmy sytuacji i daje nam dobre rozwiązania. Bóg widzi człowieka, widzi nas na drogach naszego życia i nie pozostawia nas samych. Nie jesteśmy Mu obojętni. On jest dla nas dobry, współczujący, chce się o nas troszczyć i nam pomagać. Bóg widzi, jak czasem błąkamy się po drogach tego świata i chce nas na tych drogach znaleźć, tak jak znalazł kiedyś Hagar. Czasem nam się wydaje, że wszystko zależy od nas, od naszych decyzji, od ich realizacji. Czasem może nam się wydawać, że to my znaleźliśmy Boga, ale tak naprawdę to Bóg ciągle nas widzi i odnajduje. To On pociąga nas do Chrystusa, to On ożywia nasze serca do wiary, to On sprawia przez swego Ducha, że widzimy w Jezusie naszego Zbawiciela. Pan Jezus powiedział, że Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić, to co zginęło (Łuk 19,10). Bóg z pewnością znajdzie wszystkich, których szuka i doprowadzi do zbawienia.

To jest dla nas wspaniała obietnica na ten nowy

czas, jaki jest przed nami. Bóg nas widzi, chce dla nas jak najlepiej, chce nas prowadzić przez życie.

To wielkie błogosławieństwo widzieć Boga w swoim życiu, wiedzieć, że On się o nas troszczy, wierzyć, że jest z nami nawet w ciemnych

dolinach życia. Wtedy, gdy jesteśmy tego pewni, możemy przejść każde utrapienie i zdobyć się na każdy wysiłek, bo jeśli Pan z nami, to któż przeciwko nam.

Ks. Władysław Wantulok
Proboszcz

Kalendarium wydarzeń za rok 2022

- **06.01.2022**- koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu trio Urszuli Mizi (wiolonczela), Joanny Korpiela-Jatkowskiej (wokół) i Wojciecha Golca (akordeon);
- **15.01.2022** – w finale Diecezjalnym Konkursu Biblijnego Sola Scriptura startowało 5 dzieci: Filip Urbaś, Julia Berek, Małgorzata Ferfecka i Magdalena Ferfecka z Jasienicy; Szymon Janik z Jaworza Średniego;
- **06.02.2022** – Zgromadzenie Parafialne;
- **14.02.2022** – podpisanie aneksu dotyczącego dotacji w ramach projektu NFOŚiGW;
- **15 i 22.02.2022** – spotkanie komisji budowlanej w sprawie remontu Starej Szkoły w Jaworzu;
- **28.02.2022** – uczestniczyłem w poświęceniu nowego skrzydła szkoły w Świętoszówce;
- **28.02.2022** – spotkanie z ewentualnym wykonawcą okiem w kościele w ramach projektu NFOŚiGW;
- **28.02.2022** – podpisanie aneksu dotyczącego pożyczki w ramach projektu NFOŚiGW;
- **04.03.2022** – Światowy dzień Modlitwy;
- **07.03.2022** – Wyborcze zebranie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego oddział w Jaworzu. Prezesem został wybrany p. Leopold Kłoda;
- **12.03.2022** – Synod Diecezjalny w Bielsku-Białej;
- **13.03.2022** – Nabożeństwo rozpoczynające obchody 240-lecia kościoła w Jaworzu i Parafii;
- **14.03.2022** – spotkanie w związku z rocznicą kościoła i Parafii w Jaworzu organizowane przez PTEw;
- **21.03.2022** - udział młodzieży pod opieką ks. A. Krzykowskiego w „Bezsennej nocy” w Drogomysłu;
- **26.03.2022** – przygotowanie do remontu kuchni i sali za kuchnią w budynku „starej szkoły” w Jaworzu;
- **03.04.2022** – nabożeństwo spowiednio-komunijne dla seniorów w Jasienicy;
- **08.04.2022** – chór kościelny wziął udział w „Koncercie wielkopostnym” w kościele w Starym Bielsku;
- **22-24.04.2022** – Synod Kościoła w Warszawie;
- **25-27.04.2022** – egzamin konfirmantów;
- **30.04.2022** – nabożeństwo ekumeniczne z okazji Dnia Strażaka w kościele katolickim w Jasienicy. Kazanie wygłosił ks. A. Krzykowski;
- **01.05.2022** - modlitwa za strażaków z okazji ich święta w Jaworzu;
- **03.05.2022** – złożenie kwiatów pod pomnikami w Jaworzu z okazji święta Konstytucji 3 maja;
- **07.05.2022** – wycieczka Koła Pań z Jasienicy z okazji 25-lecia Koła. W wycieczce wzięły udział panie z Jaworza. Razem z kuratorem wręczyliśmy pamiątkowe medale dla pań z Jasienicy, które są od 25 lat w Kole Pań;
- **13.05.2022** – wycieczka PTEw na Górny Śląsk;
- **14-15.05.2022** - wycieczka konfirmantów do Jeleniej Góry;
- **26.05.2022** – święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Prezentacja konfirmantów;
- **29.05.2022** – konfirmacja w Jaworzu. Konfirmowano 11 dziewczyn i 15 chłopców;
- **12.06.2022** – złota, diamentowa i kamienna konfirmacja. Nabożeństwo w kościele i spotkanie w sali OSP w Jaworzu;
- **16.06.2022** – 159 Zjazd BPGA w Cisownicy;
- **18.06.2022** – XVI Festiwal Ewangelickich Chórów Ziemi Cieszyńskiej;

- **19.06.2022** – Wyborcze Zgromadzenie Parafialne w Jaworzu dokonało wyboru delegatów z naszej parafii do Synodu Diecezjalnego. Delegatami są: Alina Wiencek Weiss, Józef Łuczyna, Jerzy Ryrych, Józef Król. Zastępcami zostali wybrani: Roman Chmiel i Bogusław Krzywoń. W Zgromadzeniu wzięło udział 44 osoby, na ponad 1600 uprawnionych;
- **27-29.06.2022** – Ogólnopolska Konferencja Duchownych w Wiśle Malince;
- **03.07.2022** – Pamiątka Poświęcenia Kaplicy w Świętoszówce.
Kazanie wygłosił ks. Robert Augustyn z Białej;
- **03.07.2022** – wychodzi 106 numer Informatora parafialnego „Z życia i wiary”;
- **11-17.07.2022** – półkolonie dla dzieci. W półkolonii uczestniczyło 38 dzieci.
Opiekunowie Małgorzata Cholewik, Olga Kaulbert, Anna Wantulok, pomagali: Marta Cholewik, Angelinia Kasperek, Martyna i Karolina Kłoda, Krzysztof Kukła, Paulina Macura, Julia Mikler;
- **17.08.2022** – dzieci uczestniczące w półkolonii przedstawiły program w czasie nabożeństwa w Jaworzu;
- **05-06.08.2022** – warsztaty emisji głosu dla chóru w Milówce i przygotowanie do koncertu jubileuszowego. Warsztaty odbyły się w ramach projektu dla organizacji pozarządowych w Gminie Jaworze;
- **15.08.2022** – nabożeństwo na Wysokim. Kazanie wygłosił ks. A. Krzykowski. Śpiewał chór kościelny. Wykoszenie Marcin Biłek, Ryszard Stanlik, Jerzy Ryrych.
Uczestniczyło około 100 osób;
- **20.08.2022** – Koncert z okazji 110 Chóru Kościelnego i 25-lecia zespołu Cantate.
Uczestniczył biskup ks. dr Adrian Korczago, wójt Jaworza Radosław Ostałkiewicz, zastępca wójta Jasienicy Krzysztof Wieczerek, przedstawiciel starosty bielskiego Jacek Czader, radni Sejmiku Województwa Śląskiego: Andrzej Molin i Ewa Żak.
Złote odznaki „Zasłużony dla Województwa Śląskiego”: Krystyna Gibjec, Maria Miarka, Emilia Ryrych-Milli, Józef Król;
Po koncercie spotkanie w sali „Pod Harendą”. Spotkanie przygotował chór;
- **21.08.2022** – uroczyste nabożeństwo z okazji 240-lecia kościoła w Jaworzu i naszej parafii z udziałem Biskupa Kościoła Jerzego Samca, Biskupa Diecezji Cieszyńskiej ks. dr Adriana Korczago, ks. Marcina Pysza. Gościliśmy na nabożeństwie: wójta Gminy Jaworze dr Radosława Ostałkiewicza, przewodniczącego Rady Gminy Jaworze Zbigniewa Putka, przedstawiciela wójta Gminy Jasienica Janusza Cholewika, przedstawiciela starosty bielskiego p. Jacka Czadra. Kazanie wygłosił Biskup Kościoła, pozdrowienie przekazał Biskup Diecezji. Wójt Jaworza i przewodniczący Rady Gminy Jaworze wręczyli wyróżnienia „Zasłużony dla Jaworza” Janowi Pokładnikowi, Jerzemu Edwardowi Kukli i Leopoldowi Kłodzie;
- **23.08.2022** – spotkanie z Orkiestrą Diecezjalną Diecezji Cieszyńskiej na poczęstunku i podziękowaniu za służbę w czasie pamiątki założenia;
- **02-05.09.2022** delegacja z parafii uczestniczyła w obchodach 300-lecia organ w kościele w Bockhorn. W delegacji byli: Małgorzata i Mirosław Ogrodnikowie, Marta Cholewik, Sandra Kozieł, ks. Andrzej Krzykowski, wójt Gminy Jaworze Radosław Ostałkiewicz. Koszty wyjazdu pokryła Gmina Jaworze;
- **11.09.2022** – nabożeństwo ekumeniczne w Amfiteatrze w Jaworzu w ramach dożynek w Gminie Jaworze. Chór kościelny poprowadził obrządek dożynkowy;
- **16-18.09.2022** – delegacja pań z parafii uczestniczyła w Ogólnopolskim Forum Kobiet Luteranek w Warszawie. W Forum uczestniczyły: Anna Chmiel, Anna Malik i Anna Wantulok, która była jedną z organizatorek Forum;
- **17.09.2022** – 131 pamiątka poświęcenia Kościoła Zmartwychwstania Pańskiego w Jasienicy z kazaniem ks. Marcina Pysza z Piza na Mazurach. Przed pamiątką poświęcenia wykonano prace przy chodnikach na cmentarzu w Jasienicy. Prace wykonała firma p. Kieczki;

- **02.10.2022** – Dziękczynne Święto Żniw z oprawą dożynkową przygotowaną przez Chór. Rozpoczęcie szkółek w Jaworzu i w Świętoszówce;
- **08.10.2022** – wychodzi 107 numer Informatora parafialnego „Z życia i wiary”
- **08.10.2022** – spotkanie z parafianami organizowane przez Radę Parafialną;
- **08.10.2022** – „Kolacja dla Kobiet” w sali UG w Jaworzu. Uczestniczyło 98 osób. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Cantate. Temat : „Zaufanie w trudnych czasach” przedstawiła Lidia Czyż. Kolację prowadziła Anna Wantulok;
- **07-09.10.2022** – Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej w Wiśle. Uczestniczyła młodzież z parafii pod opieką ks. Andrzeja Krzykowskiego;
- **14-16.10.2021** – Synod Kościoła w Wiśle Malince. W Synodzie uczestniczyli Anna Wantulok i ks. W. Wantulok;
- **16.10.2021** – koncert w ramach Festiwalu Citara Sanctorum zatytułowany „Modlitwy biblijnych kobiet”;
- **21-23.10.2022** – szkolenie dla pracowników szkoły niedzielnej. Szkolenie odbyło się w Jasienicy. Szkolenie dla parafii w Międzyrzeczu i Jaworzu;
- **22-23.10.2022** – chór przebywał w Lublinie. Koncert w czasie nabożeństwa w Lublinie. Kazanie wygłosił ks. W. Wantulok;
- **25-28.10.2022** – wizytacja ks. bp Adriana Korczago w parafii. We wtorek spotkanie z Radą Parafialną i Chórem; w środę kancelaria parafialna, spotkanie z katolickim proboszczem ks. Stanisławem Filapkiem oraz wójtami gmin w Jaworzu z Radosławem Ostafkiewiczem i w Jasienicy z Januszem Pierzyną; w czwartek spotkanie z dziećmi, nauczycielami i dyrekcją ZSP w Jasienicy;
- **30.10.2022** – młodzież pod opieką ks. A. Krzykowskiego wzięła udział w „Nocy z Lutrem” w kościele w Ustroniu;
- **31.10.2022** – Święto Reformacji – nabożeństwo w Jaworzu;
- **31.10.2022** – koniec akcji zbiórki świec dla żołnierzy ukraińskich. Świece w dwóch transportach zostały przekazane na Ukrainę;
- **01.11.2022** – kwesty cementarne na cmentarzach w Jaworzu i w Jasienicy;
- **02.11.2022** – zakończenie zbiórki na leczenie i rehabilitację Krystiana Magi z Jasienicy. Zebrano 2000 złotych z „Kromki chleba” i 1800 zł od Rady Parafialnej;
- **05.11.2022** – I sesja nowego Synodu Diecezjalnego w Wiśle;
- **06.11.2022** – koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej w Jaworzu kończący obchody 240-lecia Parafii i nawiązujący do Święta Niepodległości;
- **11.11.2022** – złożenie kwiatów pod pomnikami w Jaworzu z okazji Święta Niepodległości;
- **11.11.2022** – kurator Parafii Ryszard Millii został uhonorowany „Laurem Srebrnej Cieszynianki” w teatrze w Cieszynie. Nagrodę przyznał samorząd Gminy Jaworze;
- **16.11.2022** – spotkanie w sprawie festiwalu Via Sacra w Jaworzu;
- **03.12.2022** – jarmark adwentowy w Jaworzu. Brało udział Koło Zainteresowań
- **05.12.2022** – poświęcenie nowej strażnicy OSP w Jasienicy i dwóch samochodów strażackich
- **04.12.2022** – nabożeństwo dla seniorów Jasienica;
- **10.12.2022** – adwentowe spotkanie organizowane przez Diecezjalną Komisję Kobiet. Spotkanie odbyło się w Wiśle. W spotkaniu uczestniczyły delegatki z Koła Pań w Jaworzu i w Jasienicy;
- **11.12.2022** – nabożeństwo dla seniorów w Jaworzu;
- **15.12.2022** – świąteczne spotkanie KGW w Jaworzu. Uczestniczył ks. W. Wantulok
- **16.12.2022** – świąteczne spotkanie przedsiębiorców w Jasienicy. W spotkaniu uczestniczył ks. A. Krzykowski;
- **17.12.2022** – adwentowe spotkanie młodzieży;
- **18.12.2022** – gwiazdki szkółek niedzielnych w Jasienicy i w Świętoszówce;
- **18.12.2022** – gwiazdka chórowa;
- **25.12.2022** – świąteczne nabożeństwo rodzinne w Jaworzu, połączone z Gwiazdką szkoły niedzielnej w Jaworzu.

Zamyślić się na chwilę

O nędzy człowieka, czyli o linii rozciągniętej między Sofoniaszem a Apokalipsą

Przedwiosenny czas nastroja człowieka radością. Pod ziemią pulsuje życie, brunatne połaci ziemi nagle są upstrzone łanem żółtych podbiałów, drży powietrze, nadchodzi wiosna. Czas zwyczajny i niezwykły. Niezwykły, bo ktoś się rodzi, ktoś umiera, ktoś obchodzi kolejne urodziny, lub jubileusz taki, czy inny. Czas zwyczajny, bo stłamszony, mimo wszystko, naszymi codziennymi troskami i okolicznościami życia – tu i teraz – w takiej, a nie innej rzeczywistości.

A jednak naprzeciw każdego z nas wychodzi Boże Słowo.

„Będę karał mężów, którzy siedzą zdrętwieli nad mętnymi resztkami wina i mówią w swoim sercu: nie uczyni Pan nic dobrego, ani też nic złego”. So 1,12

„Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły, radzę ci, abys nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abys się wzbogacił i abys przyodziął szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abys przejrzał”. Obj 3,17-18



Dwa cytaty biblijne, które – zdawać by się mogło – nie dotyczą ciebie, mnie, zwłaszcza dziś, gdy chcę odetchnąć i czytam egzemplarz „Z życia i wiary”.

Nic bardziej mylnego. Słowo Boże zawsze trafia w punkt. I gdy spojrzymy na te dwa teksty, jako na dwa punkty opisujące kruchą kondycję człowieka, właściwie całą jego beznadzieję i grę pozorów – gdy rozciągniemy linię i zobaczymy historię człowieka między

VII wiekiem przed Chr., gdy działał Sofoniasz, a końcem I wieku po Chr., gdy snuł wizje św. Jan – gdy zobaczymy więc tego odcinka wydarzenia, dzieje narodów, wojny, kryzysy, wzloty i upadki, gdy wreszcie spojrzymy na siebie samych, swoją historię – myślę – doznamy olśnienia. Co na tej linii łączącej tekst Sofoniasza z apokaliptycznym słowem św. Jana umieścić – z Twojego i mojego życia? Jakie wydarzenia, mętne historie, których wstydzimy się, jakie radości, jakie smutki, tragedie, ciosy, szarą codzienność, czy wzniosłe doświadczenia? Jakie na tej linii nanizac myśli, cytaty, które dały tobie, mnie siłę na następny dzień? Czy to było napomnienie, czy pociecha wyrażona czyimś słowem? Jakie? W przewodniku biblijnych na wolnych końcowych stronach zapisuję teksty, które mnie w tym, a nie innym momencie dotknęły. Zacytuję tylko kilka z ostatnich miesięcy:

nieznanego autora: *Czekanie na koniec jest jak czekanie na narodziny, trzeba się czymś zająć.*

Abrahama Lincolna: *Wiele razy w życiu mogłem jedynie paść na kolana przytłoczony świadomością, że nie ma żadnego innego miejsca, dokąd mógłbym pójść.*

Nieznanego autora: *Pogodzenie się z faktami przywraca spokój i kieruje wzrok ku przyszłości.*

Samuela Becketta: *Nie wytrwam dłużej. Będę trwał.*

Nieznanego autora: *Monotonia i powtarzalność mijających dni jest także ukrytym bodźcem autentycznego spotkania z Bogiem.*

Cokolwiek by tu cytować – Sofoniasza ogląd człowieka – tak prawdziwy i posępny, św. Jana cytat zaczerpnięty z jego listu do kościoła w Laodycei – odsłaniają istotę każdego z nas. Bez pomocy jesteśmy straceni. Pomoc, ratunek, to zwrot ku Jezusowi. To zanurzenie się w Jego łasce, bez względu na moment życia, w którym dziś jesteś, jestem, bez względu na mój stan ducha, duszy i ciała. Jak podpowiada Thomas Keating, doświadczony trapista, jeden z założycieli Ruchu Odnowy Kontemplacyjnej: Tryumfem łaski jest prowadzenie zwyczajnego życia z nadzwyczajną miłością! I wtedy biją w niebie wielkanocne dzwony!

dk. Aleksandra
Błahut-Kowalczyk



Okruchy sztuki

Drzewa – pomniki

Kiedy myślimy o pomnikach, wyobrażamy sobie duże obiekty w przestrzeni publicznej, które upamiętniają ważne osoby. Zdarza się, że historia weryfikuje znaczenie pomników – dawni bohaterowie stają się wrogami, ich pomniki są usuwane, a na ich miejsce pojawiają się nowe symbole. Zdarza się też, że osoby niezwykle zasłużone są pomijane i nie znajdują miejsca w panteonie sław. Jak określić, co sprawia, że dana osoba jest na tyle ważna, że zasługuje na pomnik? Craig Walsh ma obsesję na punkcie tego pytania. Australijski artysta przez ostatnie osiem lat tworzył serię wystaw zatytułowanych „Monuments” (Pomniki), w których wykorzystuje ideę tego, kogo upamiętniamy i w jaki sposób. Zamiast fizycznych posągów Walsh tworzy projekcje wideo przedstawiające twarze ludzi, które wyświetlane są na drzewach.

Artysta opracował bardzo przemyślany proces wybierania osób, które powinny znaleźć się na tych portretach-pomnikach. Ścisłe współpracuje ze społecznością, aby wybrać twarze, które będą wyświetlane. Na przykład

na wystawie w Brisbane Botanic Gardens pokazał twarz dozorca, który miał przejść na emeryturę. Mężczyzna spędził dziesięciolecie pielęgnując rośliny, ale większość ludzi go nie znała. „Chodzi mi o zwykłych ludzi, którzy wnoszą wkład w otaczającą nas przestrzeń” – mówi Walsh. Artysta podkreśla, że za każdym razem jest to praca zespołowa, która wymaga od lokalnej społeczności określenia, kto będzie prezentowany i na jakiej powierzchni będzie wyświetlany. To skłania ludzi do przeprowadzenia rozmowy o tym, kogo chcą reprezentować w swoich przestrzeniach obywatelskich, kto jest ważny dla społeczności.

Z kolei podczas wystawy, która miała miejsce na festiwalu sztuki i muzyki Shout w Charlotte w Północnej Karolinie, wyświetlano twarze żyjących potomków dawnych niewolników. Artysta pracował z trzema twórcami zaangażowanymi w życie miasta. Każdy z nich zgodził się na sfilmowanie twarzy na potrzeby tego projektu jako sposób na uhonorowanie swoich przodków, z których wszyscy zostali przywiezieni do Stanów Zjednoczonych wbrew ich woli z Afryki. Postanowili wyświetlić twarze na drzewach na cmentarzu Old Settlers,





najstarszym w mieście, na którym znajdują się groby wielu najwybitniejszych pionierów miasta. Przez wiele lat zniewoleni ludzie pochodzenia afrykańskiego stanowili od 14% do 44% populacji, ale ich groby były nieoznaczone. „Nie było żadnych kamieni ani tabliczek, które by się do nich odwoływały” — mówi Walsh. „Biorąc pod uwagę ideę projektu, pomysleliśmy, że to bardzo poetycki sposób odniesienia się do tej historii”

Z pracami Craiga Walsh'a styka się wiele osób, także przypadkowo przechadzających się po parkach i miejscach, gdzie wyświetlane są twarze. Dla niektórych są to po prostu ładne, intrygujące obrazy, inni postrzegają to jako oświadczenie polityczne, które przywraca zapomniane głosy – i twarze – z powrotem do naszej zbiorowej historii i dekolonizuje pre-

strzeń publiczną. „Sama praca sprawia, że patrzymy na drzewa” — mówi Walsh. — To też dobrze.

*Błogosławiony człowiek,
który znalazł mądrość; mąż,
który nabrał rozumu;*

*Gdyż nabyć ją jest lepiej niż
nabyć srebro i zdobyć ją znaczy
więcej niż złoto.*

*Jest cenniejsza niż perły,
a żadne klejnoty nie dorównają
jej wartości.*

*W jej prawicy jest długie
życie, w jej lewicy bogactwo
i chwała.*

*Jej drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie
jej ścieżki wiodą do pokoju.*

*Jest drzewem życia dla tych, którzy się
jej uchwycili, a ci, którzy się jej trzymają, są
uważani za szczęśliwych.*

*[Przypowieści Salomona,
3:13-18]*



Małgorzata Łuczyna

źródła:

<https://www.monumentscraigwalsh.net/>

<https://www.craigwalsh.net/>

<https://www.fastcompany.com/90782365/these-haunting-moving-monuments-honor-enslaved-people-in-charlotte>

ESCO

ul. Cieszyńska 21, 43-384 Jaworze

www.escobb.com.pl

☎ 33 815 00 21, 📠 603 456 383



Z wiarą i ufnością skierujmy
sвій wzrok na krzyż. W ciszy i zadumie
złożmy przed Zbawcą swe zmartwienia.

Wielkanocny poranek
niechaj znów wypełni nasze serca
nadzieją i ufnością,
a Zmartwychwstały Jezus
niechaj prowadzi nas przez trudy
codziennosci ...

Spokojnych Świąt życzą
Właściciele i Pracownicy
firmy ESCO



Aplikacje mobilne Serwisy www Sklepy internetowe Serwis RODO

Małe studium biblijne

Dziedzictwo Abrahama

I

1 Mojżeszowa 25, 1-6

Potem pojął Abraham drugą żonę, której było na imię Ketura. Ta urodziła mu Zymrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. A Jokszan zrodził Szebę i Dedana; synami Dedana byli: Aszuryci, Letuszyci i Leummici. Synami Midiana zaś byli: Efa, Efer, Chanoch, Abida i Elda. Wszyscy oni byli potomkami Ketury. Abraham oddał Izaakowi całe swoje mienie. A synów nałożnic, które miał Abraham, obdarował Abraham i wyprawił ich od Izaaka, syna swego, jeszcze za życia swego na wschód, do kraju wschodniego.

Abraham, po śmierci Sary, mając 137 lat, poślubił Keturę. Jej imię oznacza aromatyczny dym, zapach, kadzidło. Prawdopodobnie pochodziła z Arabii słynącej z handlu przyprawami i kadzidłami. Z tego małżeństwa urodziło się sześciu synów noszących imiona: Zymran, Jokszan, Medan, Midian, Jiszbak i Szuach. Narrator wymienia także imiona wnuków Abrahama i Ketury, ale zrodzonych jedynie z dwóch synów Jokszana i Midiana. Czyżby pozostali nie mieli męskiego potomstwa? Chodziło chyba o coś innego, a mianowicie o to, że z potomkami Jokszana i Midiana w przyszłości spotykać się będą Izraelici.

Dla przykładu wymienię tu Mojżesza, który po zabiciu egipskiego dozorcę uciekł do krainy Midianitów, pojął tam za żonę Sypporę, córkę Reguela kapłana Midianitów, potomka Midiana, syna Abrahama i Ketury, (2 Mż Exodus 2,1-22). Można też przytoczyć prorocstwo Izajaszowe 60,6 dotyczące poznania Dziecięcia Bożego i złożenie Mu hołdu przez Mędrow z wschodu: „**Gromady wielbłądów zaroją się, młode wielbłądy Midianitów i Efy, wszyscy przyjdą z Saby; przywiozą złoto i kadzidło, śpiewając pieśni pochwalne na cześć Pana.**” Tak więc mamy tutaj wiadomość niezwykle

rzadko wspominaną, że ci, którym w Jezusie objawił się Mesjasz, czyli mędrcy ze Wschodu, również byli potomkami Abrahama i Ketury.

Szeba, syn Jokszana a wnuk Abrahama i Ketury, kojarzony jest z Sabejczykami. Wiemy, że ich Królowa odwiedziła Salomona (1 Krl 10,1-13). Sabejczycy zajmowali się handlem złotem, kamieniami szlachetnymi, przyprawami i wonnościami, co świadczy o ich przedsiębiorczości i bogactwie. Egzegeci przyjmują, że imiona potomków Abrahama i Ketury są nazwami plemion aramejsko-arabskich zamieszkałych w południowej Palestynie i północnej Arabii.

Abraham, zdając sobie sprawę ze swojej starości, rozporządził swoim majątkiem, przekazując go synowi obietnicy – Izaakowi. Zastanawiające są wiadomości zawarte w szóstym wierszu o nałożnicach, o obdarowaniu dzieci zrodzonych z nimi połączone z ich wygnaniem do krajów Wschodu. Jak sobie przypominamy, Ismael, syn Abrahama spłodzony na prośbę Sary z Hagar, gdy był wygnany wraz z matką, otrzymał tylko chleb i wodę. Otrzymał za to coś o wiele wartościowszego od prezentów, a mianowicie Boże błogosławieństwo, którego dzieci Abrahama i konkubin nie otrzymały. Ciekawe jest także to, że autor nic nie wspomina o wyposażeniu i odprawieniu dzieci Abrahama i Ketury. Jednym słowem nikt z potomków Abrahama, poza Izaakiem, nie ma udziału w jego dziedzictwie.



Niektórzy badacze uważają, że wzmianka o małżeństwie Abrahama z Keturą i o licznym potomstwie z tego małżeństwa nie współgra z wcześniejszymi relacjami o Abrahamie. Inni

zaś, całkowicie słusznie, podkreślają obfite Boże błogosławieństwo darowane w różnorodnych wymiarach życia. Był człowiekiem bogatym, miał liczne potomstwo, otrzymał wspaniałe obietnice od Boga, przeżył wiele lat i czuł się spełnionym.

II

1 Mojżeszowa 25,7-11

A Abraham dożył stu siedemdziesięciu pięciu lat. I opadł z sił, i umarł w pięknej starości, sędziwy i syty dni, i został przyłączony do przodków swoich. I pochowali go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Machpela, na polu Efrona, syna Sochara, Chetyty, naprzeciw Mamre, na polu, które kupił Abraham od Chetytów. Tam pochowany został Abraham i Sara, żona jego. Po śmierci Abrahama błogosławił Bóg Izaakowi, synowi jego. Izaak zamieszkał przy studni zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi.

Powyższe słowa są krótkim, lapidarnym podsumowaniem życia Abrahama. Życia bogatego w ważne wydarzenia i długiego, bo trwającego 175 lat. Mając 75 lat, został powołany przez Boga i wyruszył w drogę do Kanaanu, w którym przeżył 100 lat. Gdy miał 86 lat, cieszył się z narodzin syna Ismaela spółzonego z niewolnicą Hagar. Trzy lata później, czyli mając lat 99 lat, dostąpił Bożej łaski, bo Bóg zawarł z nim przymierze. Jako stulecie przeżywał radość z narodzin syna obietnicy Bożej – Izaaka. Mając 137 lat doświadczył traumy śmierci żony, Sary, młodszej od niego o 10 lat. W ciągu następnych 38 lat zawarł małżeństwo z Keturą i spółdził z nią 6 synów. Ponadto „po drodze” od urodzin do śmierci troszczył się



o bratanka, Lota. Widział zagładę Sodomy i Gomory. Uratował Lota z niewoli, spotkał Melchizedeka. Odbył z przygodami, w poszukiwaniu pastwisk, podróż do Egiptu. Przeżył dramat nakazu ofiarowania swojego syna Izaaka. Ostatnimi jego troskami było znalezienie odpowiedniej kandydatki na żonę dla Izaaka, syna obietnicy, spadkobiercy błogosławieństwa Bożego oraz przekazanie mu swojego majątku. Jego długie życie było wypełnione zarówno chwilami radosnymi jak i pełnymi doświadczenia, troski, zmartwienia. Siły do ich przezwyciężenia czerpał z wiary w Boga, Jego obecność i wsparcie. Gdy przyszedł czas, opadł z sił i umarł, czyli został przyłączony do swoich przodków, do świata zmarłych.

Bardzo lakoniczne jest stwierdzenie narratora „**i pochowali go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Mahpela, na polu, które kupił od Chetytów.**” Ta lakoniczność wywołuje wiele pytań. Jak wyglądał żałobny rytuał? Czy, gdy Izaak żył w Negebie i był przy Studni Żyjącego, doszło do spotkania z bratem Ismaelem? Jak częste były ich kontakty, spotkania? Jakimi były ich wzajemne relacje? Czy po wygnaniu Abraham kiedykolwiek spotkał się z Ismaelem?

Obecność przy pochówku tych braci, Izaaka i Ismaela, mówi nam o ich szacunku do swojego rodziciela. Jest ona bardzo ważnym świadectwem. Izaak przebaczył ojcu czyn na Górze Moria i na pewno wcześniej się pojednali i wszystko sobie wytłumaczyli. Ismael również przebaczył ojcu jego i matki



Grobowiec patriarchów w Hebronie

wygnanie, skazanie na poniewierkę a może nawet i na śmierć. Obaj bracia przeżywając żalobę, zgodnie stoją obok siebie. „Nie gryzą się” ani nie kłócą się o majątek. Z tej sytuacji można wysnuć wniosek, że bracia żyli w zgodzie i czuli „braterstwo krwi”. Dla potomków obu tych synów miejsce spoczynku Abrahama jest bardzo ważne i otaczane szacunkiem i czcią. Szkoda, że w pewnym okresie dziejów zarówno Żydzi, jak i późniejsi wyznawcy Islamu oraz chrześcijanie zapomnieli o braterstwie, miłości bliźniego, o poleganiu na Bogu i z powodów politycznych, pod pozorem religijnym, wywoływali nienawiść i wojny religijne.

Trzeba także odnotować brak wzmianki, chociaż ani w dziele zbawienia, ani w historii Izraela nie jest ważną, o udziale w pochówku Abrahama jego sześciu synów zrodzonych z Ketury. Po raz kolejny nasza ciekawość jest niezaspokojona. Byli urażeni zbyt małą „odprawą”? Nie dowiedzieli się na czas o zgonie i pogrzebie Abrahama? Byli zbyt daleko?

III

1 Mojżeszowa 25,12-18

Takie są dzieje rodu Ismaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar, Egipcjanka, niewolnica Sary. A te są imiona synów Ismaela, według których nazwane są ich rody: Pierworodnym Ismaela był Nebajot, po nim Kedar, Adbeel, Miwsam, Miszma, Duma, Massa, Hadad, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma. To są synowie Ismaela i takie są nazwy ich zagród i koczowisk, dwunastu książąt plemion ich. A Ismael dożył stu trzydziestu siedmiu lat. Potem opadł z sił i umarł, i został przyłączony do przodków swoich. Mieszkali oni od Chawili aż do Szur, które leży na

wschód od Egiptu na drodze do Aszszuru. Osiadł on tam na przekór wszystkim pobratymcom swoim.

Abraham, syty lat, dostąpiwszy wielu łask, umarł. Swoje dziedzictwo przekazał synowi obietnicy Izaakowi. Jak czytamy: „**Izaak zamieszkał przy studni zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi**”. Skąd znamy to miejsce? Znamy je nie tylko z hasła roku 2023. Omawiając 1 Mż 16 mówiliśmy o konflikcie między Sarą i Hagar. O ucieczce Hagar i spotkaniu z aniołem Pańskim. Tam Hagar złożyła wyznanie wiary: „**Tyś Bóg, który mnie widzi**.” Studnię, przy której nastąpiło spotkanie z aniołem, nazwano „**Studnią Żyjącego, który mnie widzi**.” Tam też Hagar usłyszała błogosławieństwo o bardzo licznym potomstwie oraz informację dotyczącą imienia syna (Ismael) i jego charakterze. Pan Bóg tak jak obiecał Hagar, tak też i błogosławił. Jej potomstwo poprzez Ismaela było nie do zliczenia. Autor wymienia nam dwunastu synów Ismaela, książąt tyłuż plemion zamieszkujących w północno-zachodniej Pustyni Arabskiej z centrum znajdującym się w oazie Tema. Z zamieszczonego opisu wynika, że plemiona te osiedliły się daleko od plemion Izaaka. Ich protoplasta, Ismael, zmarł po przeżyciu 137 lat, przy czym autor nie podaje nam miejsca jego pochówku. Biblia jedynie kilka razy wspomina Ismaelitów, a to dlatego, bo Bóg, Jego droga zbawienia, objawia się wszystkim narodom poprzez dzieje syna obietnicy – Izaaka.



ks. Andrzej Mendrok

REKLAMA

KUKLA&STEKLA

Zakład pogrzebowy



Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

tel. 579 649 579 lub 606 311 139
43-384 Jaworze
ul. Spacerowa
www.pogrzeby.bielsko.pl

REKLAMA

ZAKŁAD

PIEKARNICZO - CUKIERNICZY



J. M. Mrowiec

43-384 Jaworze
ul. Groszkowa 308

tel. 817 20 65

Główne artykuły wiary

Część 9 O chrzcie

Część 2: Chrzest w świetle nauki Lutra

5.

Chrzest w Kościele przed Reformacją

Jeśli Chrystus nakazał chrzcic wszystkie narody, to nie można sobie wyobrazić braku jakiegokolwiek refleksji teologicznej o chrzcie w poapostolskim Kościele. Rozpoczęła się ona już za czasów bezpośrednich uczniów Pańskich i kontynuowana była za czasów ojców Kościoła, w okresie średniowiecza, w czasach Reformacji i dalej jest przedmiotem refleksji.

Nakaz chrzestny, znajdujący się na końcu Ewangelii św. Mateusza, wytyczył kierunek teologicznej refleksji w apostolskim Kościele. Stanowiła ona jedność – zarówno w sferze myśli, jak i działania – dynamicznie rozwijającej się chrystopologii i nauczania, wypływającego ze świadectwa o Chrystusie. Refleksja ta pojmowana była jako misterium, czyli tajemnica, przedmiot i treść wiary, o czym czytamy w 1. liście do Tymoteusza: **„Wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały”**. To tłumaczy brak w poapostolskim Kościele i Kościele ojców apostolskich, obszerniejszego traktatu na temat chrztu. Chrzest był tajemnicą, o której mniej mówiono, aniżeli praktykowano, zresztą zgodnie z wolą Chrystusa. Więcej więc z tego okresu mamy doniesień o liturgii chrzestnej, aniżeli o istocie samego chrztu.

We wschodnim Kościele chrześcijańskim, będącym pod wpływem filozofii neoplatonickiej, w którym ważne miejsce zajmowała – jeśli chodzi o chrzest – symbolika wody, wywodząca się z Nowego Testamentu (zob. 1 P 3,19.20), uzupełniono o symbolikę pieczęci, zresztą także wywodzącą się z Nowego Testamentu: **„W którym [Chrystusie] też przypadło nam w udziale**

stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej, abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały jego, my, którzy jako pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie. W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmą dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego” (Ef 1,14-14). Była ona bardzo przydatna, ponieważ nawiązywała do chrztu Jezusa w Jordanie, w czasie którego na Jezusa, jako zapowiedzianego Mesjasza zstąpił Duch Święty. Zstąpienie na Jezusa Ducha Świętego, obok Bożego świadectwa o Jezusie (**„Ten jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie”**), zstąpienie Ducha Świętego było pieczęcią, uwierzytelniającą mesjańską godność Jezusa.

Hermas, starożytny pisarz kościelny, pisze o chrzcie jako o znaku Syna Bożego, który człowiek musi zachować bez skazy. Według Hermasa, wchodzimy do wody jako „umarli”, a wychodzimy „żywi”. W chrzcie otrzymujemy białą szatę, symbolizującą Ducha Świętego.

Chrzest, jako pieczęć, był tajemnicą wiary. Po autorze Hermasie, Klemens Aleksandryjski w wyjaśnieniu tajemnicy chrztu, posługuje się symbolem pieczęci. Komentując fragment z 1. księgi Mojżeszowej, mówiący o ofiarowaniu Izaaka (22,1-4) pisze: **„Abraham więc wyruszył do tego miejsca, o którym powiedział mu Bóg, a kiedy dnia trzeciego rozejrzał się znowu, ujrzął z daleka to miejsce”**. Według Klemensa Aleksandryjskiego, pierwszy dzień to dzień poświęcony oglądowi fizycznemu rzeczy pięknych, drugi wypełnia pożądanie duszy rzeczy najlepszych, w trzecim rozum dochodzi do rozeznania rzeczy duchowych, gdy oczy umysłu zostały otwarte

przez zmartwychwstałego Nauczyciela dnia trzeciego. Te trzy dni mogą też być – według Aleksandryjczyka – symbolem misterium pieczęci, za pośrednictwem której doznaje się umocnienie wiary w Bożej prawdzie. Ale dla niego chrzest jest czymś więcej niż znakiem. Jest odrodzeniem, oświeceniem, otrzymaniem boskiego synostwa, nieśmiertelności, przede wszystkim sprawia odpuszczenie grzechów.

Symbolika pieczęci w nauce dominowała w II i III wieku chrześcijaństwa. Znajdujemy ją także u Tertuliana (około 160 do 220 roku). Jednak Tertulian, pochodzący z Północnej Afryki, skierował myślenie o chrzcie na nowe tory, które okazało się płodne w następnych wiekach, a także i we współczesnej refleksji sakramentalnej. To właśnie Tertulian wprowadził do teologii pojęcie sakramentu, nazywając chrzest i wieczerzę Pańską sakramentami. Słowo to (sacramentum), pochodzące z języka łacińskiego, pierwotnie oznaczało żołnierskie przyrzeczenie. Chrzest został więc powiązany z pewnymi zobowiązaniami na całe życie, który przyjmował na siebie ochrzczony.

Tertulian napisał obszerny traktat o chrzcie. Warto tu zaznaczyć, że jego celem – między innymi – było odparcie poglądu głoszonego przez Kwintyllię, kobietę, należącą do sekty kainickiej, że chrzest nie jest potrzebny do zbawienia. Wystarczająca jest wiara, wbrew temu, co powiedział Jezus: „...**kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony** (Mt 16,16). Tertulian zdecydowanie twierdził, że chrzest jest potrzebny do zbawienia. Mając na uwadze chrzest Jezusa, pisze, że urodziliśmy się w wodzie i możemy być zbawieni, pozostając w niej. Przez chrzest otrzymujemy Ducha Świętego. Nie otrzymujemy Go w wodzie, ale w wodzie przez oczyszczenie przygotowujemy się do przyjęcia Ducha Bożego.

Tertulian w dziele pt. „O pokucie” pisał, że chrzest jest pieczęcią wiary. Wiara zaś rozpoczyna się i powierza się solidnej pokucie. Nie dlatego przyjmujemy chrzest, abyśmy przestali grzeszyć, lecz dlatego, że już nie grzeszymy, że już posiadamy czyste serce. Uwidacznia się w tych słowach konsekwencja nazwania chrztu sakramentem.

W tym samym czasie, w którym żył Tertulian, Ireneusz z Lyonu, prawdopodobnie po raz pierwszy, pokusił się o uzasadnienie chrztu dzieci. Jego uzasadnienie przemawiało do współczesnych mu ludzi i może jeszcze przemawiać do współcze-

snych. Chrystus urodził się jako dziecko, działał jako dojrzwały mężczyzna, umarł i zmartwychwstał jako Zbawiciel, od urodzenia do krzyża i jest nim dla każdego w każdym wieku życia.

Znaczny krok w kierunku głębszego zrozumienia tajemnicy chrztu, poczynił Augustyn, biskup Hippony. Powiązał on z sobą biblijną naukę o zbawczej mocy Słowa Bożego z wodą, czyli materialnym znakiem. Chrzest jest więc znakiem zbawczej mocy Słowa Bożego, jest widzialnym znakiem tego Słowa (verbum visibile). Przede wszystkim poglądy Augustyna na temat chrztu kształtowały się pod wpływem jego polemiki z uczniami Pelagiusza, którzy wysoko oceniali własne możliwości człowieka w osiągnięciu zbawienia. Dla Augustyna był to pogląd nie do przyjęcia, uważał bowiem, że obraz Boży w człowieku przez grzech pierworodny został zniszczony, dlatego wszelkie ludzkie działanie i pragnienie zbawienia w oparciu o własne, przyrodzone siły, stało się niemożliwe. Człowiek sam o własnych siłach nie jest w stanie zrobić ani jednego, nawet małego kroku w kierunku Boga. Krok ten czyni sam Bóg, a dokonuje tego w chrzcie, jako darze łaski Bożej dla grzesznika, uwalniający od grzechu pierworodnego. Pogląd ten ugruntował w Kościele pogląd, że chrzest jest potrzebny do zbawienia oraz zwyczaj udzielenia chrztu niemowlętom.

Także inny pogląd dotyczący chrztu, który także utrwalił się w Kościele, pojawił się u Augustyna w trakcie jego polemiki z donatystami, którzy uważali, że chrzest dokonany przez niegodnego kapłana jest nieważny. Pogląd ten także nie był nie do przyjęcia dla Augustyna, ponieważ w czasie obrzędu chrztu, chrzczącym nie jest człowiek, ale Chrystus. Nawet gdyby chrztu „udzielił” Judasz, to jest on ważny, bowiem to nie Judasz ochrzcił niemowlę lub katechumena, ale ważnego chrztu udzielił sam Chrystus, który ustanowił sakrament chrztu. O ważności chrztu nie decydują więc kwalifikacje moralne osoby dokonującej zanurzenia dziecka lub katechumena w wodzie chrztu, połączonej ze Słowem Bożym, ale Chrystus, który zbawia i jest gwarantem zbawienia.

Po okresie ojców Kościoła, w średniowieczu nadal rozwijała się refleksja na temat chrztu w Kościele. Znaczące dla późniejszego poglądu na temat chrztu w Kościele Zachodnim, było

nauzanie Tomasza z Akwinu, który na zlecenie papieża badał, czy da się zastosować w teologii poglądy filozoficzne Arystotelesa. Wysięk Tomasa się powiódł, jednak kosztem osłabienia w sakramentologii zachodniej refleksji nad zbawczą sprawczością Słowa Bożego, którą tak zdecydowanie uwypuklał Augustyn. Augustyn nauczał, że przez połączenie Słowa Bożego z wodą, powstaje sakrament. Tomasz z Akwinu nauczał, że woda jest materią sakramentu chrztu, Słowo Boże zaś jest formą sakramentu. Nastąpiło więc w nauce o chrzcie i nie tylko o chrzcie, pewne przesunięcie z refleksji soteriologicznej (zbawczej) w kierunku ontologii (nauki o bycie). Tomasz z Akwinu pisał: „*Gdzie sakramentów udziela się tak, jak zostały one ustanowione przez Chrystusa i zgodnie z wolą Kościoła, zatem kiedy z właściwą «materią», przewidziana jest pewna «forma», tam sakrament udziela łaski z pewnego rodzaju niezawodnością. Działa więc «ex opere operato», czyli mocą samego dokonanego aktu», przez który Bóg udziela łaski.*

I tu musimy stwierdzić, pojęcie intencji z jednej strony zawsze wprowadza jakąś niepewność, z drugiej zaś kapłan staje się w czasie udzielania sakramentu, przynajmniej w pewnym stopniu, partnerem Boga. Przede wszystkim powstają w związku z powyższym pewne pytania. Czy Jezus ustanawiając sakrament chrztu, myślał kategoriami perypatetyckiej filozofii Arystotelesa? Przede wszystkim: Jakie jest miejsce, jeśli sakrament działa przez samo używanie wiary przed chrztem i po akcie chrztu? Co prawda wiara nie czyni chrztu, ale wiara należy do chrztu, bez niej bowiem chrzest może się w życiu człowieka – mówiąc w przenośni – stać się rzeczą martwą.

6.

Reformacyjna nauka Lutera o chrzcie

6.1. Wczesne poglądy Lutera na temat chrztu

Teologiczne myślenie Lutera skoncentrowane było na Chrystusie, w którym wszechmocny Bóg ukrył swój majestat i chwałę w słabości i zgorzelenia krzyża Jezusa z Nazaretu. Chrystocentryzm Lutrowej teologii zrodził odnowienie teologii usprawiedliwienia z łaski, a nauka o usprawiedliwieniu domagała się oczyszczenia wszystkich wątków teologicznego myślenia w Kościele, aby nie pozostał nawet cień podejrzenia o możliwość samozbawienia się człowieka. Uczynić to należa-

ło między innymi w nauce o chrzcie.

Luter po raz pierwszy zajął się nauką o chrzcie w 1519 roku, w „Mowie o świętym, wielce czcigodnym sakramencie chrztu” W mowie tej o chrzcie, pojawia się wyraźne rozróżnienie między znakiem, działaniem Boga w chrzcie i wiarą człowieka. I tego rozróżnienia wittenberski Reformator będzie się trzymał w swoich kolejnych pracach.

Luter zdecydowanie szerzej zajął się chrztem w swoim traktacie pt. „O niewoli babilońskiej Kościoła”. Właściwie w nim zajął się wszystkimi sakramentami, jak rozumiano je w średniowiecznym Kościele.

Na samym początku refleksji nad chrztem w Kościele chrześcijańskim, wyraża wdzięczność Bogu, że „przynajmniej ten jeden sakrament zachował w swoim Kościele niesplamiony przez ludzkie statuty, dla ludzi wszystkich ludów i stanów”. Mógłby więc Luter w ogóle nie zająć się sakramentem chrztu i stwierdzić, że skoro udziela się go zgodnie z ustanowieniem Jezusa Chrystusa, to wszelka krytyka lub korekta jest zbędna. Luter jednak niezależnie od powyższego, sądził, że Kościół rzymski błędzi w pojmowaniu istoty sakramentu, że nie wskazuje dostatecznie wyraźnie na to, co konstytuuje sakrament, a więc na czym się on opiera, przede wszystkim, że dopuścił w przypadku chrztu do pogardzania tym sakramentem. Luter cieszył się, że „diabeł nie mógł wygasić siły chrztu w dzieciach”, zaś smucił się z tego, że u ludzi dorosłych nie ma już prawie nikogo, „kto przyznawał by się do tego, że jest ochrzczony”, bowiem „wynaleziono tak wiele innych sposobów na to, jak dostać się do nieba”, że zaczęto pogardzać sakramentem chrztu. Wspomina słowa ojca Kościoła Hieronima, który pisze, że pokuta jest ostatnią deską ratunku. Z tego ludzie wyciągają wniosek, że chrzest zawodzi, że więcej należy myśleć o pokucie, aniżeli o chrzcie w imię Boże. Takiej sytuacji wittenberski Reformator znieść nie mógł i dlatego postanowił przywrócić chrztowi w Kościele właściwe miejsce. Pisze więc: „Najważniejszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę przy chrzcie jest Boża obietnica, która mówi: **«Kto wierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony»** (Mk 16,16). Ta obietnica musi być postawiona przed wszelkim przepychem dobrych uczynków, ślubów, reguł zakonnych i przede wszystkim, co zostało wprowadzone

przez ludzi. Bo na tej obietnicy oparte jest całe nasze zbawienie". To obietnica zawarta w słowie ustanawiającym chrzest, konstituuje sakrament. Bez obietnicy, woda chrztu jest tylko wodą, a nie chrztem. Każda czynność Kościoła, jeśli nie ma za sobą obietnicy zbawienia, jest pusta i nic nie znacząca, chociażby była piękną i budzącą zachwyty.

Wartość chrztu zasadza się na obietnicy, która jest dana każdemu, nad kim się dokonuje obrządek chrztu. Dlatego wittenberski Reformator domaga się, aby ludowi nieustannie Bożą obietnicę dotyczącą chrztu, stawiano przed oczy, aby każdy mógł czerpać z chrztu to, co z nim jest związane, a więc odpuszczenie grzechów i zbawienie.

Ale to jeszcze nie wystarczy. Luter podobnie jak przy objaśnieniu sakramentu ciała i krwi Pańskiej, wskazywał na konieczność wiary, przez którą się bierze to, co jest obiecane, tak też i w przypadku chrztu, Luter wzywa do wiary, bowiem bez wiary co prawda chrzest pozostaje chrztem i jest ważny, bo opiera się na ustanowieniu przez Chrystusa i na obietnicy, ale jego moc i zbawcza siła nie zostanie przyswojona przez ochrzczonego. Chrzest i wiara należą do siebie. I w każdym okresie życia ochrzczonego, chrzest ze swoją obietnicą jest zbawczo skuteczny przez wiarę.

Wiarę opieramy na obietnicy. Jeśli nie ma obietnicy, nie ma w co wierzyć. Z chrztem związana jest obietnica zbawienia, dlatego konieczna jest wiara. Gdzie nie ma wiary, tam chrzest nie pomoże. I to niezależnie od tego, kiedy się chrzest przyjmuje. Wiara powinna trwać i rozwijać się przez całe życie, aby przez nią nieustannie czerpać pociechę w pokuszeniach i mieć pewność zbawienia. „Nie może być zbawiony ten, kto nie wierzy, gdyż nie wierzy w Bożą prawdę, która obiecuje zbawienie". Takie kazanie powinno się nieustannie głosić w Kościele. Luter pisze: „To kazanie należałoby pilnie wpoić ludowi, bezustannie przedstawiając mu tę obietnicę ciągle przypominając o chrzcie, budząc i zachowując go ciągle w wierze. Gdyż tak, jak prawda tej Bożej obietnicy, raz nad nami wypowiedziana trwa aż do śmierci, tak też ma nasza wiara nigdy nie gasnąć, lecz do śmierci ma być wzmacniana i zachowywana przez ciągłe przypominanie nam o obietnicy danej nam w chrzcie. Dlatego powstając z grzechu i czyniąc pokutę nie czynimy nic innego, niż to, byśmy powracali do wiary i siły chrztu, od

której odeszliśmy i powracali do wówczas złożonej obietnicy, od której odeszliśmy przez grzech. Gdyż prawdziwość tej raz na zawsze złożonej obietnicy pozostaje niezmienna i pragnie objąć także nas, kiedy zawrócimy. I to jest właśnie to, czego jeśli się nie mylę pragnę podkreślić ci, którzy mówią, że chrzest jest podstawą i fundamentem wszystkich sakramentów, bez którego to fundamentu nie można uzyskać innych".

Pokuta jest ważna, bo nakazana przez Chrystusa, ale wówczas, gdy przy jej okazji wspominamy sobie nasz chrzest i opieramy na obietnicy naszą wiarę, która pobudza do upamiętania. Luter, mając na myśli człowieka pokutującego, naucza, że „wówczas jego serce zostanie wspaniale wzmocnione i pobudzone do nadziei w miłosierdzie, kiedy przemyśli on to, że złożona mu obietnica, która absolutnie nie może być kłamstwem nie przeminęła i nie uległa zmianie i nie może też zostać zmieniona przez żaden grzech". Wittenberski reformator nie jest gołosłowny. Swoje przekonanie buduje na słowach apostoła Pawła z 2. listu do Tymoteusza (2,13): „**Jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie za-przeć się nie może**". I jako kaznodzieja i duszpasterz, któremu powierzono wskazywanie ludowi Bożemu na zbawienie, wskazuje Luter na chrzest, którego moc wynika z obietnicy, pociesza i budzi pewność zbawienia. Pisze: „Dzięki niej [obietnicy] może bronić się przeciwko wrogowi, który przeciwko niemu występuje. Ma coś, co może postawić na przeciw swoich grzechów, które niepokoją jego sumienie. Ma coś, co może przeciwstawić strachowi przed śmiercią i sądem. Ma w końcu coś, co może być pociechą we wszystkich przeciwnościach – a mianowicie prawdę, która mówi, że Bóg jest wierny w swoich obietnicach (Ps 33,4). Jego znak otrzymałem w chrzcie. **«Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam»?** (Rz 8,31)".

To jest nowe, reformacyjne podejście do istoty chrztu i w ogóle do sakramentów. Bez obietnicy nie ma sakramentu, bez jej głoszenia nie ma wiary i zbawienia. Tego przekonania będzie się trzymał ks. Marcin Luter przez całe życie. Polecał też, aby nieustannie nauczano, że „*chrzest nie jest samą tylko wodą, ale wodą przykazaniem Bożym objętą i ze słowem Bożym połączoną*".

Chrześcijanie mają więc wspaniałą obietnicę i dzięki niej nie są ubodzy, ale bogaci, nie w do-

bra ziemskie, ale duchowe, które ani rdza, ani mól nie psuje (Mt 6,18n). *„Tak więc widzisz, jak bogatym jest chrześcijanin – to znaczy człowiek ochrzczony, który nawet, gdyby chciał, nawet przez największe grzechy nie może utracić swego zbawienia, chyba, że nie będzie chciał wierzyć. Gdyż żaden grzech nie jest w stanie go potępić – tylko niewiara. Wszystkie inne grzechy zostaną mu, gdy tylko powróci wiara oparta na Bożej obietnicy złożonej w chrzcie, w jednej chwili, przez tę samą wiarę przebaczone. Gdyż Bóg nie może zaprzeczyć sobie samemu, gdy Go wyznajesz i Jemu – który złożył obietnicę ufasz. Lecz skrucha i wyznanie win, a później zadośćuczynienie i wszystkie te wymyślane przez ludzi starania zostawią cię tylko w potrzebie i uczynią cię nieszczęśliwym, gdy zapomnisz o Bożej prawdzie i zagubisz się w tych sprawach. Gdyż marną nicością i czystą plagą ducha są wszelkie starania dziejące się poza wiarą i Bożą prawdą”* – pisze wittenberski Reformator.

Luter jest realistą i doskonale wie, że choćby się nawet wiele mówiło i pisało o chrzcie, chociażby sytuacja w Kościele pod tym względem nagle się zmieniła, to jednak to niewiele pomoże. Nieustanne wskazywanie na chrzest, jako kosztowny dar, niewiele zmieni w praktyce kościelnej, przede wszystkim w życiu chrześcijan, jeśli nie pójdzie z tym w parze nawoływanie do wiary. *„Cóż pomoże jednak, by pisać o chrzcie nie nauczając o wierze w obietnicę? Wszystkie sakramenty są bowiem ustanowione po to, by wzmacniać wiarę”*.

Tego nie mógł dostrzec Luter w Kościele, a raczej dostrzegał zgoła coś innego. Kazania o wierze poszły w zapomnienie, w zamian za to głoszono kazania, w których straszono biednych chrześcijan: *„...straszą biedne dusze skrucą, budzącymi trwogę spowiedziami, (sprawozdaniem o wszystkich okolicznościach), zadośćuczynieniem, dobrymi uczynkami i podobnymi niezliczonymi nie mającymi jakiegokolwiek wartości rzeczami”*. Ale Luter nie lekcewał dobrych uczynków, lecz wskazuje na ich miejsce. Nie są one zasługą przed Bogiem, ale odpowiedzią wiary wzbudzonej przez Boga w sercu: *„Za wiarą jednak postępują uczynki, tyle tylko, że ty tak mało zwracasz na nią uwagę, a to ona jest przecież najtrudniejszym i najznakomitszym uczynkiem, przez który – nawet, gdybyś musiał odrzucić wszystkie inne – będziesz zbawiony”*. Wiara jest dziełem Bożym,

a nie ludzkim. *„Wszystkie inne czyny wykonuje Bóg z nami i przez nas, tylko ten jeden (wiarę) czyni On w nas i bez nas”*.

Ale dlaczego chrzest jest czymś tak bardzo kosztownym? Niewątpliwie dzięki obietnicy związanej z chrztem. Kosztownym darem staje się dzięki wierze i przez wiarę, którą wzbudza Bóg. Ale chrztu – jak wszyscy widzą – udziela człowiek. Kto jest więc pośrednikiem zbawienia darowanego w chrzcie?

Luter wiedział, że takie pytania są stawiane i że niewłaściwe odpowiedzi na nie, będą stanowić mocny argument przeciwko jego nauczaniu o istocie i wartości sakramentu chrztu. Pragnie więc pozbawić wszelkich podstaw, argumentację jego przeciwników, w czasie, w którym pisze swój traktat, ale też i w przyszłości. Warto więc w tej kwestii przedstawić stanowisko wittenberskiego Reformatora. Pisze on: *„Człowiek chrzci a jednocześnie nie chrzci: chrzci, gdyż dokonuje tego czynu i zanurza chrzczonego, a jednocześnie nie chrzci, gdyż nie dokonuje tego czynu z własnej mocy, lecz w miejsce Boga. Dlatego nie możemy przyjmować chrztu z rąk człowieka inaczej, niż tak, jakby chrzcił nas Chrystus – Bóg własnymi rękami. Gdyż chrzest, który przyjmujemy z ręki człowieka nie jest ludzkim, lecz Chrystusowym – Bożym. Również każde inne dzieło, z którego korzystamy przyjmując je z ręki innego człowieka, jest dziełem Bożym. Chroń się więc przed tym, by chrzest tak rozgraniczać, by to, co zewnętrzne przypisywać człowiekowi, a to, co wewnętrzne – Bogu. Oba przypisz wyłącznie Bogu, a osobę udzielającą chrztu uznaj tylko za narzędzie w miejsce Boga, poprzez które Pan, który jest w niebie, własnymi rękoma zanurza cię w wodzie. On jest tym, który obiecuje odpuszczenie grzechów, gdy przemawia ludzkim głosem ustami swego sługi. W jakikolwiek sposób chrzest nie byłby dokonywany, jeśli nie jest tylko dokonywany w imię człowieka, lecz w imię Pana, to z pewnością czyni zbawionym. Nie wątpiłbym nawet w to, że gdyby ktoś przyjmował go w imię Pana, mimo, iż bezbożny sługa nie udzielałby go w Jego imię, to ów i tak zostałby ochrzczony w imię Pana. Gdyż moc chrztu nie jest związana z osobą go udzielającego, lecz z wiarą chrzczonego i ku jego pożytkowi”*. Sakramenty nie działają same z siebie, ale przez moc wiary czynią to, co jest obiecanie.

Luter, pisząc te słowa, zdawał sobie sprawę z tego, że u wielu może dojść do przeświadczenia, że jest on przeciwny chrztowi dzieci. A byłby to wniosek błędny. Luter nie mógł przeczyć samemu sobie. Zdecydowanie nauczał, że chrzest domaga się wiary, a nie że wiara domaga się chrztu. Chrzest jest darem, który bierzemy przez wiarę. Wiara nie jest warunkiem udzielenia chrztu, lecz jest warunkiem, aby dar został przyjęty, bo „**kto nie uwierzy nie będzie zbawiony**” (Mk 16,16).

Na chrzest składa się więc znak, czyli woda i obietnica. Znak bez obietnicy, a więc bez Słowa Bożego nic nie znaczy. Znak bez obietnicy jest bezsilny. Zbawcza moc chrztu tkwi nie w wodzie, ale w obietnicy. Kategorie doczesności, a więc czas i przestrzeń nic nie zmieniają w kwestii zbawienia człowieka. Boża obietnica, słowo żywego Boga jest nośnikiem zbawczej mocy, a to oznacza, że człowiek czerpie dar zbawienia, nie ze znaku, ale z obietnicy. Ale Bogu upodobało się połączyć znak z obietnicą, dlatego nie wolno gardzić chrztem. Jeśli Bóg tak w swojej mądrości, aby łatwiej cielesnemu człowiekowi było przyjąć Jego dar zbawienia, zawyrokował, to bezwzględnie należy chrzest przyjąć i szanować go jako kosztowny dar od Boga. Dlatego „*całe nasze życie ma być chrztem i wypełniać znak – sakrament chrztu, gdyż uwolnieni od wszystkiego innego jesteśmy poświęceni chrztowi – to znaczy śmierci i zmartwychwstaniu*”. I tu Luter dotyka tego, co chrzest znaczy, a więc tego, co dzieje się z człowiekiem nie w sferze jego cielesności, lecz ducha. „*Tak więc chrzest – pisz ks. Marcin Luter – oznacza dwie rzeczy: śmierć i zmartwychwstanie, to znaczy całkowite i zupełne usprawiedliwienie. Gdyż to, że duchowny zanurza dziecko, oznacza śmierć, to zaś, że ponownie wyjmuje je z wody oznacza życie. Tak wyjaśnia to Paweł w Liście do Rzymian (6,4): «Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy, jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili».* Tę śmierć i to zmartwychwstanie nazywamy ‘nowym stworzeniem’, ‘nowym narodzeniem’, ‘narodzeniem duchowym’, którego nie należy rozumieć alegorycznie, jak to niektórzy czynią, jako śmierć grzechu i życie z łaski, lecz należy go rozumieć, jako prawdziwą śmierć i prawdziwe zmartwychwstanie. Gdyż chrzest nie jest jakimś tam wymysłem. Grzech nie umiera też całkowicie,

a łaska nie będzie w pełni widoczna dopóki grzeszne ciało, które nosimy w tym życiu nie zostanie zniszczone, jak mówi Paweł (Rz 6,6). Gdyż tak długo, jak tkwimy w owym ciele budzą się w nas pożądania cielesne. Dlatego już na tym świecie zaczniemy umierać i żyć z Bogiem przyszłym życiem, gdy tylko zaczniemy wierzyć w to, że wiara jest doprawdy śmiercią i zmartwychwstaniem to znaczy duchowym chrztem, w którym zostajemy zanurzeni i z niego wyciągnięci”.

W nauczaniu Lutra o chrzcie dochodzi do jej zespolenia z nauką o usprawiedliwieniu grzeszników za darmo z łaski, ale także do ukazania całej prawdy o człowieku, że człowiek, dopóki żyje na tym świecie, jest zarówno grzesznikiem, jak i usprawiedliwionym przed Bogiem. Dlatego jako grzesznik musi nieustannie wspominać na swój chrzest i pocieszać się obietnicą zbawienia.

Zdecydowanie i mocno w refleksji Lutra nad wartością chrztu, dochodzi teologiczna zasada, której wittenberski reformator trzymał się mocno: „Tylko Bóg”. Tylko Bóg jest źródłem dobra; tylko Bóg działa zbawczo przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa; tylko Bóg prowadzi człowieka do zbawienia, tylko Bóg wzbudza w człowieku wiarę. Wszystko jest z Boga i wszystko jest darem Boga. Chrzest jest tego obrazem i znakiem danym człowiekowi.

Wynika z tego, że nie złudna wiara, która dzisiaj jest, a jutro może jej nie być, decyduje o ważności chrztu, lecz decyduje o tym Boża obietnica, budząca wiarę. Sam Bóg budzi ją w człowieku. Dlatego nieważne jest, kiedy człowiek zostanie ochrzczony, lecz ważne jest to, czy człowiek w każdej chwili swojego życia potrafi się oprzeć na obietnicy Bożej, zaufać jej i przyjąć darowany dar. Cóż z tego, że człowiek da się ochrzcić, bo uwierzył w Chrystusa i wyznał swoją wiarę, jeśli jej nie zachowa do końca swoich dni. Tracąc wiarę, traci wszystko, co Bóg obiecuje przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Dlatego wittenberski Reformator broni praktyki udzielania chrztu niemowlętom. Osobliwa jest Lutrova apologia chrztu dzieci. Pisze Luter: „*Może ktoś w moich słowach będzie chciał widzieć odrzucenie chrztu dzieci: dzieci nie rozumieją przecież Bożej obietnicy, nie mogą mieć także wiary chrztu; dlatego też (przy chrzcie dzieci) nie byłaby wymagana wiara, albo dzieci byłyby chrzczone niejako za darmo. Tu mówię to samo, co mówią też wszyscy inni, że dzieciom przychodzi na pomoc wiara tych,*

którzy je przynoszą do chrztu. Gdyż tak, jak słowo Boże, gdy rozbrzmiewa jest w stanie przemienić serce bezbożnika, który przecież jest nie mniej głuchy i zamknięty w sobie, niż owo małe dziecko, tak poprzez modlitwę Kościoła, który przynosi owo dziecko, mającego wiarę, dla której wszystko jest możliwe, tak też i to małe dziecko zostaje przez tę wlaną mu wiarę przemienione, oczyszczone i odnowione. Nie chcę też wątpić w to, że również dorosły, a niewierzący człowiek, gdyby kościół modlił się za niego i powierzył go Bogu mógłby zostać odmieniony przez każdy sakrament, jak czytamy o tym w Ewangelii (Mt 9,1n) o sparaliżowanym, który został uzdrowiony dzięki wierze innych”.

Jakkolwiek byśmy te powyższe słowa naszego Reformatora rozumieli, to przede wszystkim w mocy należy utrzymać przekonanie, że Kościół udziela chrztu nie na podstawie wiary chrztonego, lecz nakazu Chrystusa i nie na podstawie wiary chrzest jest ważny, lecz na podstawie obietnicy i nie wiara decyduje o sprawczej mocy chrztu, ale decyduje o tym Słowo Boże. Ale także w mocy należy utrzymać to, że chrzest i wiara należą do siebie. Wiara domaga się chrztu, chrzest domaga się wiary.

6.2. Chrzest w katechizmach Lutra

Do nauki o chrzcie powraca Ojciec Reformacji w 1529 roku, w swoich katechizmach, a mianowicie w „Małym katechizmie” i „Dużym katechizmie”.

Trzymając się raz przyjętego schematu – znak, łaska, wiara, rozpoczyna w „Małym katechizmie” od pytania: „Czym jest chrzest?” i odpowiada na nie: „Chrzest nie jest samą tylko wodą, ale wodą z przykazaniem Bożym objętą i ze Słowem Bożym połączoną”. A więc woda jako znak materialny, dzięki Słowu Bożemu („**Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**” [Mt 28,19]), staje się znakiem zbawienia.

Powyższą odpowiedź na pierwsze pytanie Lutra, Luter komentuje w „Dużym katechizmie” następująco: „W słowach tych powinienesz najpierw zwrócić uwagę na Boży rozkaz i ustanowienie, aby nie wątpić, że chrzest jest rzeczą Bożą, a nie wymyśloną i wynalezioną przez ludzi. [...] Został ustanowiony przez samego Boga, więc, że z całą powagą i surowo nakazano, iż musimy

się dać ochrzcić, gdyż bez niego nie możemy być zbawieni; niechaj nikt nie myśli, że jest to sprawa równie obojętna, co włożenie nowego czerwonego surduta. Jest tedy zasadniczą sprawą, aby chrzest uważać za rzecz znakomitą, wspaniałą i wysoko go cenić, o to właśnie najwięcej spieramy się i walczymy, gdyż świat jest obecnie pełen sekciarzy krzyżujących, że chrzest jest zewnętrzną rzeczą, a z zewnętrznych rzeczy nie ma żadnego pożytku. Niech sobie mówią, że jest rzeczą zewnętrzną, tu jednak mamy do czynienia ze Słowem Bożym i nakazem, które chrzest ustanawiają, zaprowadzają i potwierdzają. To zaś, co Bóg ustanawia i nakazuje, nie może być daremne, lecz musi być drogocenne, choćby zewnętrze było mniejsze niż źdźbło”.

Ks. Marcin Luter potwierdza więc i przyjmuje przekonanie starożytnego Kościoła, że chrzest jest konieczny do zbawienia.

Drugie pytanie: „Co daje lub co sprawia chrzest?”, jest pytaniem o łaskę Bożą. Odpowiadając na nie, pisze: „*Sprawia odpuszczenie grzechów, wybawia od śmierci i diabła i daje zbawienie wieczne wszystkim, którzy wierzą w to, co mówią słowa i obietnice Boże*” („Kto uwierzy i ochrzci się zbawiony będzie, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony” [Mk 16,16]).

Trzecie pytanie: „Jak może woda tak wielkie rzeczy czynić?”, dotyczy sposobu zbawczego działania chrztu. „*Woda wprawdzie tego nie czyni, ale Słowo Boże, które jest z wodą i przy wodzie, tudzież wiara, ufająca temu Słowu Bożemu połączonemu z wodą, gdyż bez Słowa Bożego woda jest samą tylko wodą, a nie chrztem, lecz połączona ze Słowem Bożym jest Chrztem, to jest wodą życia pełną łaski i kąpielą narodzenia się na nowo w Duchu Świętym, jak święty Paweł mówi w liście do Tytusa, w rozdziale trzecim: Bóg zbawił nas przez kąpiel odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską Jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego*”.

A więc chrzczącym jest Bóg i dzięki temu, chrzest obdarza odpuszczeniem grzechów i zbawieniem. Ale nie dzieje się to przez samo chrzcenie, lecz Bóg przez Słowo, jako narzędzie swojego Ducha, budzi wiarę, dzięki której bierze dary Bożej obietnicy.

Odpowiedź Lutra na drugie i trzecie pytanie,

w „Dużym katechizmie” jest krótka i mocna: „Mocą, dziełem, pożytkiem, owocem i celem chrztu jest to, że sprawia on zbawienie. Nikogo bowiem nie chrzci się po to, aby został księciem, lecz po to, jak mówią słowa, aby «był zbawiony». Być zbawionym, wiemy, nie znaczy nic innego, jak być wybawionym od grzechów, śmierci i diabła, wejść do królestwa Chrystusa i żyć z Nim wiecznie. Tu znowu widzisz, jak wielce i jak wysoko należy cenić chrzest, skoro w nim otrzymujemy taki niewypowiedziany skarb. Dowodzi to również, że nie może on być tylko samą zwykłą wodą. Zwykła woda nie mogłaby bowiem tego sprawić, sprawia to jednak Słowo i – jak powiedziano wyżej – imię Boże, które jest w niej. Gdzie zaś jest imię Boże, tam musi być również życie i zbawienie, aby woda mogła być nazwana boską, błogosławioną, rodzącą owoc i obfitującą w łaskę. Przez Słowo bowiem nabiera ona takiej mocy, że jest «kąpielą odrodzenia», jak Paweł nazywa chrzest w liście do Tytusa w rozdziale trzecim”.

W słowach powyższych ks. Marcin Luter po raz kolejny z naciskiem przypomina, że woda, znak materialny w sakramencie niczego nie może. Moc i zbawcza sprawczość pochodzi ze Słowa Bożego. Boża obietnica, Ewangelia jest mocą ku zbawieniu każdego wierzącego (zob. Rz 1,16); tylko Słowo zbawia (zob. Jk 1,21). I właśnie dlatego do sakramentu należy wiara, która w każdym czasie ochrzczonego daje mu możliwość przyjęcia i przyswojenia sobie „lekarstwa”, ofiarowanego w chrzcie, a więc odpuszczenie grzechów, usprawiedliwienie i zbawienie.

Komentarzem są również słowa: „**Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony**». Znaczący to, że jedynie wiara czyni człowieka godnym przyjęcia w skuteczny sposób owej zbawiennej, boskiej wody. Skoro bowiem w chrzcie wszystko zostaje dane i obiecane w słowach połączonych z wodą, nie można tego inaczej przyjmując, jak tylko przez serdeczną wiarę. Bez wiary nie ma z chrztu nijakiego pożytku, mimo iż sam w sobie jest on boskim, niezmiernym skarbem. Dlatego to jedno słowo: «**Kto uwierzy**» może osiągnąć tyle, iż wyłącza i usuwa wszystkie uczynki, jakich możemy dokonać w tym przekonaniu, że przez nie dostąpimy zbawienia i zasłużymy na nie. Jest bowiem rzeczą pewną: Co nie jest wiarą, nie ma żadnego znaczenia i nie może nic wziąć”.

W odpowiedzi na czwarte pytanie: „Co więc

znaczy takie Chrzczenie wodą?”, wyjaśnia tajemnicę chrztu, głębokiej przemiany, otwarcie się na Boga, a odwrócenie się wewnętrznego człowieka od grzechu: „Znaczący to, iż stary Adam w nas przez codzienny żal i pokutę ma być utopiony i umrzeć ze wszystkimi grzechami i złymi pożądliwościami, natomiast ma codziennie wyłaniać się i powstawać nowy człowiek, który by w sprawiedliwości i czystości żył wiecznie przed Bogiem”.

Komentarzem do czwartego pytania, dotyczącego tajemnicy wewnętrznej przemiany wierzącego, są słowa: „Każdy chrześcijanin zatem ma wiele do uczenia się o chrzcie i szkolenia się w nim przez całe życie; ma bowiem stale dość trudu, aby mocno wierzyć w to, co chrzest przyrzeka i daje: zwycięstwo nad diabłem i śmiercią, odpuszczenie grzechów, łaskę Bożą, całego Chrystusa i Ducha Świętego z jego darami. Słowem, jest tego taka obfitość, że gdyby to słaba natura człowieka chciała pojąć, musiałaby zwątpić, czy to może być prawdą. Pomyśl tylko – gdyby się gdzieś pojawił lekarz, który zdobyłby umiejętność zachowywania od śmierci, lub też, gdy ktoś umarł, przywracania go do trwałego życia, jakżeby świat zasypał go, niby śniegiem i deszczem, pieniędzmi, tak iż nikt nie mógłby docisnąć się do niego z powodu bogactwa. Otóż tu, w chrzcie, położony zostaje darmo przed drzwiami każdego taki skarb i środek, który pochłania śmierć i wszystkich ludzi zachowuje przy życiu”.

Dla Lutera chrzest nie jest uczynkiem. Ustanowiony przez Chrystusa jest darem Bożego miłosierdzia i łaski. Przed obliczem Bożym czyni równymi wszystkich ludzi. Chrzest sługi nie jest gorszy od chrztu księcia, biednego od bogatego. Jest mocnym wezwaniem do korzystania ze źródła łaski zbawienia. Dlatego chrztu nie należy nikomu odmówić. Starotestamentowy prorok wołał w imieniu Bożym: „**Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedźcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!**” (Iz 55,1), Jezus zaś zapraszał do siebie: „**Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie**” (Mt 11,28) oraz „**Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Albowiem do takich należy Królestwo Boże**”. (Łk 18,16).

ks. Manfred Uglorz

Czasy ludzie wydarzenia

**Wspomnij dawne dni, rozważcie
lata minionych pokoleń (5 Mż, 32,7a B.Ek.)**

450 lat temu

28 stycznia 1573 roku sejm konwokacyjny w Warszawie podjął uchwałę zawierającą postanowienia dotyczące zapewnienia swobody wyznania szlachcie w Rzeczypospolitej obojga narodów zwaną jako Konfederacja warszawska. Gwarantowała ona bezwarunkowy i wieczny pokój między wszystkimi różniącymi się w wierze, zapewniała tzw. innowiercom równouprawnienie z katolikami i opiekę państwa, jednocześnie zabraniając władzom świeckim wspierania kleru w prześladowaniach religijnych. Dokument uważany jest za początek gwarantowanej prawnie tolerancji religijnej. W 2003 roku tekst konfederacji warszawskiej został wpisany na listę UNESCO Pamięć Świata.

Akt konfederacji warszawskiej podpisał z episkopatu jedynie biskup krakowski, podczas gdy reszta duchownych senatorów oraz wielu katolików świeckich złożyło uroczysty protest. Ważność prawna konfederacji była stale kwestionowana, praktycznie weszła jednak w życie, zaprzysięgana przez królów przy koronacji, mimo opozycji Stolicy Apostolskiej i sprzeciwów episkopatu.

Więcej w oddzielnym artykule.

125 lat temu

18 lutego 1898 roku zmarł dr Andrzej Cinciała, notariusz, współtwórca Tygodnika Cieszyńskiego i jego pierwszy redaktor oraz współtwórca Czytelni Ludowej. Najważniejszym jego dziełem jest Słownik dialektologiczny Śląska Cieszyńskiego. Tablica Andrzeja Cinciały została odsłonięta z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w 1998 roku na budynku parafii. Jej treść oddaje istotę działań działacza narodowego, który poznał wartość mowy ojczystej i utrwalił jej bogactwo.



Andrzej Cinciała urodził się w rodzinie chłopskiej w Kozakowicach Górnych, rodzicami byli: Andrzej, tkacz, i Anna z Rańdów. Szkołę ludową skończył w Goleszowie i w 1839 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Cieszynie, ale w 1842 r. po ukończeniu pierwszego roku czwartej klasy przerwał edukację z przyczyn ekonomicznych, wymuszających konieczność opanowania praktycznego zawodu. Podjął praktykę w księgarni w Krakowie. Po kilku miesiącach, po śmierci ojca w marcu 1843 r., wrócił na Śląsk i pracował jako pisarz-ekonom w Kaczycach w dobrach F. Nowaka. Tamtejszy ochmistrz, a jednocześnie guwerner Ernst Schmidt, zachęcił go do samokształcenia i prowadzenia notatek. To był przełomowy moment w jego życiu. Później, na początku 1845 r., kilka miesięcy przepracował jako kopista w kancelarii adwokata Antona Demla w Cieszynie. W końcu znalazł zatrudnienie w kancelarii dr Ludwika Kluckiego, który okazał się dla niego nie tylko pracodawcą, ale i autorytetem, wychowawcą, a w przyszłości również sponsorem. Dzięki niemu poznał miejscową inteligencję, polską i słowiańską literaturę, mógł bez ograniczeń korzystać z jego biblioteki i właśnie literatura pozwalała mu poszerzać słownictwo ojczystego języka polskiego. Ponownie rozpoczął codzienne zapiski, ale od roku 1945 prowadził je już po polsku, doskonaląc w ten sposób język. Początkowo, prawdopodobnie ze względu na mały zasób słów, pisał po niemiecku.

We wrześniu 1846 r. wrócił do gimnazjum. Tutaj, w kontaktach z gimnazjalistami czeskimi, nauczył się także języka czeskiego. W następnym roku 1847 doprowadził do powstania „Towarzystwa uczących się języka polskiego w ewangelickim gimnazjum w Cieszynie”, którego był nie tylko inicjatorem, ale i przewodniczącym. Do historii przeszła jego piesza wyprawa do Krakowa po książki. Razem z Pawłem Stalmachem udali się tam w sierpniu 1847 r. i przenieśli w plecakach zapas polskich książek dla nowej organizacji. W następnym roku odbył jeszcze dwie takie wyprawy. Przyniesione książki były pierwszymi polskimi naukowymi książkami, jakie dotarły na Śląsk Cieszyński. Stanowiły później zaczątek Biblioteki Polskiej dla Ludu Księstwa Cieszyńskiego, która z kolei dała początek zbiorom Czy-

telni Ludowej w Cieszynie. Czytelnia Ludowa, czyli dla ludu bez różnicy stanu, wyznania i zatrudnienia, po prostu dla wszystkich, powstała w roku 1861.

Mimo wielu aktywności musiał cały czas zarabiać na utrzymanie korepetycjami, czasem przepisywał pisma w kancelarii Kluckiego. Napisał w roku 1848 broszurkę o wypadkach wiedeńskich pt. Nowości niesłychane dla śląskich chłopów, ale honorarium nie otrzymał. Dostał tylko kilka egzemplarzy autorskich, które rozdał kolegom.

Trzy miesiące pełnił funkcję redaktora odpowiedzialnego, czyli szefował Tygodnikowi Cieszyńskiemu, którego pierwszy numer ukazał się maju 1848 r. Tygodnik powstał w wyniku rozmów jakie prowadził ze swoim pracodawcą, dr L. Kluckim. Z pracy w redakcji, za którą nie otrzymywał żadnej zapłaty, zrezygnował w sierpniu, ponieważ dostał stypendium gwarantujące mu wikt i mieszkanie w czasie studiów w Krakowie. Rozpoczynając tam studia, był na uniwersytecie pierwszym studentem ze Śląska Cieszyńskiego w czasach nowożytnych. Prawo skończył w 1853 r. Mimo pomocy materialnej dr L. Kluckiego dorabiał korepetycjami, był także wychowawcą syna hr Dzieduszyckiego. Czas w Krakowie starał się wykorzystać jak najlepiej, dodatkowo uczył się szermierki, tańca, gry na flecie i fortepianie, malował i pisał wiersze pod kierunkiem Teofila Lenartowicza. Utrzymywał też stały kontakt z kolegami w Cieszynie i starał się wspierać narodowe poczynania, np. szukał prenumeratorów czy autorów tekstów dla Gwiazdki Cieszyńskiej. W czasie pierwszych wakacji pracował jako tłumacz dokumentów, ale już następne spędził na wyprawach po Śląsku Cieszyńskim. Notował pieśni, przysłowia i czynił inne obserwacje etnograficzne i tak rozpoczął swoje zbiory.

Po studiach wrócił do Cieszyna, do kancelarii Kluckiego, ale już jako prawnik-praktykant. W 1858 r. zdobył tytuł doktora praw, a w rok później zdał egzamin notarialny i mógł zostać samodzielnym pracownikiem. Na kilka lat wrócił do kancelarii Demla, ponieważ nie mógł otworzyć samodzielnej kancelarii w Cieszynie. Ilość notariatów była limitowana przez rząd w Wiedniu.

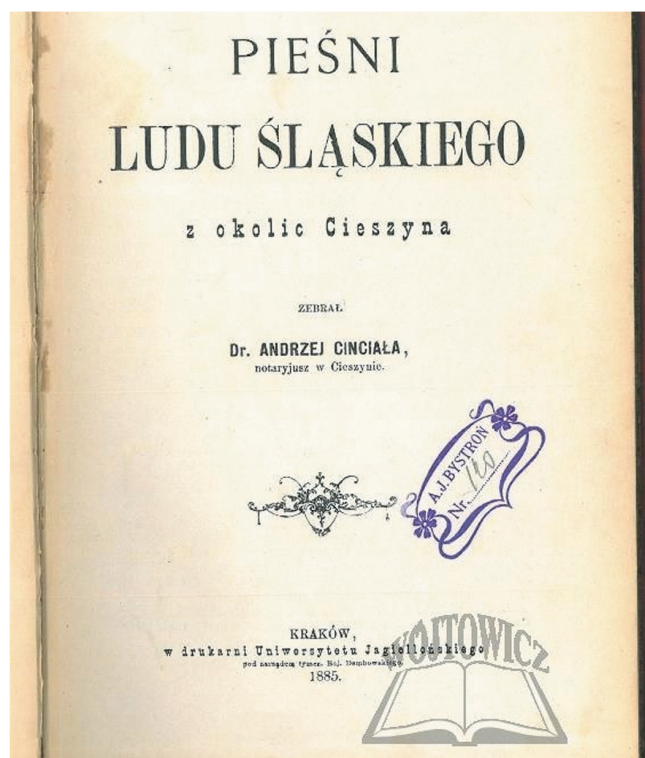
Cały czas doskonalił swój język polski i zachęcał do tego również kolegów. Uważał, że w języku macierzystym, czyli swojego dzieciństwa

powinni rozmawiać, pisać listy, a przede wszystkim czytać polską literaturę. Przekonywał osoby „wykształcone”, że język polski jest tak samo zacy jak niemiecki. Pod jego wpływem zaczęto dyskutować, co można zrobić dla oświecenia własnego ludu, śpiewać narodowe pieśni. Sam czynnie włączył się w nurt pracy narodowej, aktywnie uczestniczył w organizowaniu obchodów 1050-lecia legendarnego założenia Cieszyna, angażował się w sprawy Czytelni Ludowej. W pierwszym jej zarządzie w 1861 r. został kasjerem i sekretarzem. Znalazł się także w grupie narodowców, która doprowadziła do powstania Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie, brał czynny udział w opracowaniu statutu i pod jego wpływem wprowadzono tam ważny wtedy punkt o używaniu języka polskiego w czasie obrad i w dokumentach Towarzystwa.

Prezbiterem parafii na Wyższej Bramie został wybrany w 1862 r., w pierwszych wyborach, wprowadzonych ustawą w 1861 r. Spisał protokół z pierwszego posiedzenia prezbiterstwa w języku polskim i przekonał do jego podpisania ówczesnego przewodniczącego zebrania, ks. Andrzeja Żlika. Obrady toczyły się po polsku, a Niemców w prezbiterstwie było tylko kilku. Odtąd już zawsze protokoły były pisane po polsku. Trzy lata później zainicjował prowadzenie metryk zborowych w języku polskim. Został też wybrany pierwszym kuratorem zboru w Cieszynie oraz kuratorem senioralnym.

Zabiegał o notariat w Skoczowie, ale go nie otrzymał i w 1865 r. otworzył samodzielną kancelarię w Schildbergu (Šimberk) na Morawach. Wyjeżdżając z Cieszyna, złożył godności w zborze, a np. swój fortepian przekazał Czytelni Ludowej. W tymże roku ożenił się w Krakowie z Matyldą Klug, a rok później urodził mu się syn Władysław, którego do domu przyjechał ochrzcić ksiądz z Ustronia, bo najbliższa parafia znajdowała się w Brnie. Później na świat przyszły jeszcze dwie córki: Maria i Melania. W 1867 r. udało mu się uzyskać przeniesienie do Frysztatu. Cały czas starał się być aktywnym: bywał na zebraniach w Cieszynie, hojnie wspierał Towarzystwo Pomocy Naukowej, a z jego inicjatywy powstała filia Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek we Frysztacie,

Wreszcie w 1881 r. otworzył własną kancelarię notarialną w Cieszynie. Powrót do Cieszyna wiązał się z mniejszymi dochodami, ale jak wspomina w swoim pamiętniku mógł pracować



dla ludu we wszelkich możliwych kierunkach. Od razu przystąpił do napisania Podręcznika prawniczego przeznaczonego dla Śląska i Galicji, który ukazał się w 1883 r. W roku 1884 ukazała się pierwsza część Podręcznika dla gmin, która zawierała ustawę gminną i wyborczą. Przetłumaczył ustawy na polski i napisał objaśnienia, trudności sprawiało nie tyle samo tłumaczenie, co konieczność oddania właściwego ducha ustawy i w tej materii nieraz konsultował się znanymi. Druga część tego podręcznika przeznaczona była tylko dla gmin śląskich. Dochód ze sprzedaży przekazał po połowie na Dom Narodowy i Czytelnię Ludową.

Osiadłszy w Cieszynie, rozpoczął zbiór silesianów, posiadał kompletne roczniki Tygodnika Cieszyńskiego i Gwiazdki Cieszyńskiej. Zaczął też wydawać swoje zbiory etnograficzne, w roku 1883 Akademia Umiejętności wydała Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna, a w 1885 r. ukazał się Zbiór przysłów śląskich, których zebrał 1312.

Już w czasie studiów w Krakowie rozpoczął przygotowania słownika dialektologicznego, a później pracował nad nim w wolnych chwilach. Porównywał gwarę cieszyńską ze słownikiem języka polskiego Bogumiła Lindego. Napisany egzemplarz przesłał Akademii Umiejętności, która nagrodziła pracę drugą nagrodą w 1889 r. Otrzymane pieniądze przeznaczył na umorzenie długów Czytelni. Nie zamierzał go

wydawać, miał być pomocą dla filologów i przez nich jeszcze dopracowany. „Słownik dialektyczny, czyli zbiór wyrazów staropolskich i innych w potocznej mowie używanych na Śląsku, w Księstwie Cieszyńskim, z dodatkiem przysłów i frazeologii” wydano z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wisły w 1998 r., w postaci reprintu rękopisu. Stanowi on bogate źródło informacji dla językoznawców, albowiem wiedza na temat dziewiętnastowiecznej gwary cieszyńskiej bez niego się nie obejdzie. Oprócz językoznawców i paremiografów (badaczy przysłów) słownik jest cenną pomocą dla etnografów i folklorystów, stanowi bowiem, podobnie jak i inne jego prace, niewyczerpaną kopalnię danych z zakresu etnografii i folkloru.

Został także wybrany do prezbiterstwa i 6 lat spędził na utarczkach z ks. Haassem. Wybrano go także do Zarządu Czytelni, a ponieważ zastał instytucję w nie najlepszym stanie opracował razem z H. Filasiewiczem program wyprowadzenia jej z zapaści finansowej. Wszystkie długi zlikwidowano dopiero w 1890 r. m.in. dzięki hojności wielu prywatnych sponsorów, sam przekazał Czytelni 800 złotych reńskich. Mimo że został prezesem, wykonywał wiele innych prac, m.in. katalogował napływające do czytelni książki, ale pracę musiał przerwać ze względu na chorobę. Jako prezes brał też aktywny udział w przygotowaniu jubileuszu 25-lecia Czytelni w 1887 r. Po 10 latach prezesowania, w roku 1891, zrezygnował z funkcji, otrzymał wtedy tytuł członka honorowego.

Od razu po powrocie do Cieszyna został także wybrany do zarządu Towarzystwa Naukowej Pomocy, później został prezesem Politycznego Towarzystwa Ludowego, ale stowarzyszenie nie było aktywne i oficjalnie złożył funkcję w 1895. Nigdy nie sformułował żadnego programu ściśle politycznego, nie miał pomysłów ideologicznych, wystarczał mu program językowy – miłość do mowy rodzimej i walka w jej obronie. Walka o polski język była jego jedynym programem politycznym. Uważał, że cechą decydującą o przynależności do narodu jest właśnie język. Nie był aktywnym działaczem politycznym, nie kandydował do żadnych gremiów, nie był mówcą wiecowym. Jednak jego zasługi były niepodważalne, bo wszystkie programy polityczne powstawały na gruncie uświadomienia narodowego, które zaczęło się walką o prawa językowe.

Andrzej Cinciąła uważany jest za działacza narodowego i ewangelickiego, przywiązanie do wiary łączyło się u niego z przywiązaniem do języka polskiego. Chciał być i był dokumentalistą życia ludu śląskiego, jego spuścizna jest nie do przecenienia, podobnie jak wartość dokumentacyjna jego dzienników i pamiętnika. Opisywał swoje losy, ale jednocześnie dokumentował życie ówczesnych młodych intelektualistów, elity, przyszlých budzicieli ducha narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Sam właśnie dzięki edukacji wszedł w świat książek, a po latach wytężonej pracy znalazł się w miejscowej elicie społecznej. Jego grób znajduje się na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Bielskiej w Cieszynie. Cmentarz w czasie jego działania w prezbiterstwie (radzie parafialnej) został uporządkowany i ogrodzony.

*Władysława Magiera,
historyczka, członkini PTEw O. w Cieszynie.*

50 lat temu

16 marca 1973 roku przyjęto w niewielkiej miejscowości Leuenberg koło Bazylei ekumeniczny dokument zwany Konkordią leuenberską. Zgromadzeni tam przedstawiciele Kościołów luterańskich, reformowanych i ewangelicko-unijnych z całej Europy uchwalili w tym dniu porozumienie doktrynalne, które wkrótce stało się powszechnie znane jako Konkordia leuenberska. Na mocy tego porozumienia Kościoły uznające Konkordię służą sobie wzajemnie wspólnotą Stołu Pańskiego i ambony, co obejmuje także wzajemne uznawanie ordynacji oraz współusługiwanie duchownych. Wspólnota kościelna w znaczeniu Konkordii weszła oficjalnie w życie 1 października 1974 roku. Rozpowszechniona jest opinia, że stanowi ona najistotniejsze porozumienie ekumeniczne zawarte w XX stuleciu.

Dokument z 1973 roku był uwieńczeniem wieloletnich rozmów doktrynalnych. Dialog reformowano-luterański na płaszczyźnie europejskiej został zainicjowany przez Komisję do Spraw Wiary i Ustroju Światowej Rady Kościołów. Pod jej patronatem, w latach 1955-1959, odbyły się rozmowy wstępne, które nie przyniosły jednak widocznych rezultatów. Światowy Alians Kościołów Reformowanych i Światowa Federacja Luterańska mocniej zaangażowały się w drugą fazę dialogu, w tzw. rozmowy w Schauenbergu (1964-1967). Spotkano się wówczas czterokrotnie, stawiając sobie za cel zbadanie, czy stare podziały z czasów reformacji są dziś w ogóle usprawie-

dliwione. I wreszcie, podczas trzeciej fazy dialogu (tzw. rozmowy w Leuenbergu), w której uczestniczyli już oficjalni przedstawiciele Kościołów, powiedziano sobie wyraźnie, iż celem rozmów jest stworzenie możliwości ustanowienia wspólnoty kościelnej. Posunięto się nawet tak daleko, że opisano kolejne etapy realizowania tego celu. W wyniku rozmów w Leuenbergu został opracowany „Projekt Konkordii”, który opublikowano we wrześniu 1971 roku. Wyrażał on nadzieję, że tworzenie wspólnoty kościelnej rozumiane będzie jako żywy proces, a sama wspólnota będzie wymagała stałego pogłębiania, uaktualniania i rewidowania, co może zachęcić inne, wyznaniowo pokrewne, Kościoły w krajach pozæuropejskich i pomóc im w przewyciężeniu rozłamu. Projekt wysłano wszystkim Kościołom reformowanym, luterańskim i ewangelicko-unijnym z prośbą o zaopiniowanie. W marcu 1973 roku odbyło się posiedzenie, podczas którego przyjęto ostateczny tekst Konkordii.

Model ekumeniczny, który jest fundamentem Konkordii, to model jedności w pojednanej różnorodności. Kościoły, które przyjmują Konkordię, czynią to, zachowując lojalność wobec wyznań wiary, z którymi czują się związane lub respektując własne tradycje. Model ten oznacza, że poszczególne Kościoły istnieją nadal w niezmienionym kształcie, lecz w stosunkach wzajemnych liczą się z faktem, że - zgodnie z Nicejsko-Konstantynopolitańskim Wyznaniem Wiary - stanowią jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Zawarcie Konkordii nie było rozumiane jako akt jednorazowy. Podpisując ją Kościoły zobowiązały się do kontynuowania dyskusji doktrynalnych. Konkordia wylicza kilka różnic doktrynalnych wymagających dalszego zbadania. W tym celu co kilka lat odbywają się Zgromadzenia Ogólne Sygnatariuszy Konkordii. Ponieważ w kolejnych latach w niektórych krajach Kościoły luterańskie i reformowane zawarły wspólnotę z Kościołami anglikańskimi i metodystycznymi, kolejne IV Zgromadzenie Ogólne Sygnatariuszy Konkordii w Wiedniu podało do wiadomości, że Kościoły metodystyczne byłyby już dzisiaj gotowe podpisać Konkordię leuenberską. Nie mogą jednak tego uczynić, gdyż w paragrafie 1. Konkordii jest mowa tylko o Kościołach luterańskich, reformowanych, ewangelicko-unijnych i dwóch Kościołach przedreformacyjnych (waldensów i braci czeskich). W tej sytuacji przyjęto odrębny dokument mó-



wiający o poszerzeniu wspólnoty, który po zaaprobowaniu go przez sygnatariuszy Konkordii i Kościoły metodystyczne nabrał mocy prawnej. W ten sposób od 1 stycznia 1997 roku Leuenberska Wspólnota Kościołów poszerzyła się

o 7 Kościołów metodystycznych na naszym kontynencie. Obecnie sygnatariuszami wspólnoty założonej w Leuenbergu jest 105 Kościołów, które w 2003 roku przyjęły nazwę Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie. Mimo że jest to przedsięwzięcie dotyczące Kościołów europejskich, wyrażono zgodę na podpisanie Konkordii przez 5 Kościołów z Ameryki Południowej, uzasadniając to tym, że ich członkowie wywodzą się z kontynentu europejskiego.

*Na podstawie opracowania
prof. K. Karckiego*

Konfederacja Warszawska w 450 rocznicę jej uchwalenia

Aby zrozumieć doniosłość tego dokumentu uchwalonego na Sejmie Konwokacyjnym w Warszawie w styczniu 1573 roku, należy przypomnieć i wyjaśnić kilka faktów z historii Europy i historii I Rzeczypospolitej szlacheckiej doby ostatnich Jagiellonów i pierwszych królów elekcyjnych.

Sejm konwokacyjny (przygotowujący) zebrał się w 1573 roku po raz pierwszy i miał na celu ustalić wybory króla Polski (elekcję) po bezdzietnej śmierci ostatniego z Jagiellonów Zygmunta Augusta w 1572 roku. Sejm opracował również statuty, czyli jakby małą konstytucję określającą formę sprawowania władzy przez wybranego monarchę, przywileje stanu szlacheckiego i inne prawa zagwarantowane wcześniejszymi uchwałami sejmowymi. Nowo wybrany król winien był te statuty potwierdzić przed koronacją i przestrzegać je w trakcie sprawowania władzy.

W Europie już prawie od stu lat tj. połowy XV wieku panuje epoka renesansu – odrodzenia, zapoczątkowana wielkimi odkryciami geograficznymi – odkrycie drogi do Indii, odkrycie i opłynięcie obu Ameryk a także wystąpieniami filozofów, pisarzy i artystów odrzucających średniowieczne patrzyenie na świat a nawołujących do humanizmu czyli do człowieka będącego w centrum uwagi, oraz sztuki i nauki antycznej.

Najważniejszy przedstawiciel tej epoki to – Erazm z Rotterdamu i jego dzieło Pochwała głupoty, Petrarca i jego sonety, Boccaccio- Dekameron, Servantes i jego powieść Don Kichot, czy

niedościgniony dramaturg Szekspir ze swoimi dziełami: Romeo i Julia, Hamlet, Otello, Makbet. W sztuce zapisali się Włosi – Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Rafał Santi i Niemcy – Alfred Dürer, czy Cranachowie. Istotną rolę odegrały w niesieniu prądów nowej epoki uniwersytety w Padwie, Bolonii, Genui, Mediolanie oraz w Paryżu, Pradze, Wittenberdze, Lipsku czy Halle. Wielkim nośnikiem nowych prądów stał się druk i działające w każdym większym mieście drukarnie. Dzieła i rozprawy zaczęto drukować w językach narodowych.

W Polsce odrodzenie i humanizm rozpoczyna się za czasów króla Zygmunta Starego panującego od 1507 do 1548 roku i jego żony Bony Sforzy, Włoszki która, przyjeżdżając do Krakowa na Wawel, przywiozła z sobą nowe prądy i ludzi, którzy je reprezentowali. W tym czasie przebudowano Wawel, wybudowano Kaplicę Zygmuntofską, Sukiennice a wiele dworów magnackich odrestaurowano w stylu odrodzenia. W literaturze tego okresu zapisali się Mikołaj Rej z Nagłowic, Łukasz Górnicki, czy Jan Kochanowski piszący fraszki, pieśni, treny i dramaty (wszystko w języku polskim) i pisarz polityczny Mikołaj Frycz Modrzewski ze swoim dziełem „O naprawie Rzeczypospolitej”. W Krakowie działa Uniwersytet a w Toruniu i Rakowie Akademia o wysokim poziomie nauczania. Postacią formatu europejskiego jest uczony Mikołaj Kopernik, twórca teorii heliocentryzmu, astronom, matematyk i budowniczy.

Znaczącym nurtem epoki odrodzenia była reformacja. Rozpoczęła się od krytyki Kościoła za odchodzenie od Biblii, krytyki dostojników

kościelnych za ich nadmierne bogacenie się, za wypaczenie sensu wiary- sprzedaż odpustów, realizowanie przez Kościół celów świeckich. Do znaczących reformatorów Kościoła należeli:

- Jan Hus, kaznodzieja praski – husytyzm – bracia czescy,
- Marcin Luter, Wittenberga – luteranizm,
- Ulrich Zwingli i Jan Kalwin Zurich, Genewa – kalwinizm, ewangelicy reformowani,
- Henryk VIII i Tomasz Cromwell Londyn – anglikanie.

Te nurty w krótkich odstępach czasowych szybko rozprzestrzeniły się po Europie, zyskując swoich zwolenników. Kościół katolicki, przeciwstawiając się reformatorskim tendencjom, zwołał do Trydentu sobór obradujący od 1545 do 1563 roku, wypracowujący reformy w samym kościele oraz formy walki z reformacją.

Polska okresu odrodzenia wcale nie była monolitem jednego Kościoła Katolickiego. Tereny wschodnie Rzeczypospolitej i Litwy zamieszkiwali wyznawcy prawosławia. Król Zygmunt Stary przyjął hołd lenny od zwierzchnika pierwszego w Europie państwa luteranckiego Prus Książęcych – Albrechta Hohenzollerna. Utworzona przez niego w Królewcu Akademia promieniowała na nasz kraj, kształcąc młodzież szlachecką i kolportując pisma religijne. Do Polski przedostawały się nowinki religijne z zachodu Europy, zyskując swoich zwolenników. Z południa napływali Bracia Czescy, osiedlając się w rejonie Leszna, znajdując tam swego protektora ewangelika Leszczyńskiego, i na Litwie. Luteranizm znalazł swoich wyznawców w miastach królewskich, Gdańsku, Toruniu, Krakowie, Poznaniu (ród Górków) oraz na Kujawach i w zachodnich terenach poznańskiego. Kalwinizm (ewangelicy reformowani) znalazł swoich zwolenników wśród szlachty małopolskiej; na ziemi Sandomierskiej, Lubelskiej, Wołyńskiej, na Litwie w rejonie Nieświeża i Kiejdan.

Osobną grupę innowierców w tym czasie stanowili Bracia Polscy -arianie. Przywędrowali do Polski z Italii przed prześladowaniami w latach 50-tych XVI wieku. Działali wspólnie z kalwinistami do roku 1563. Wtedy na synodzie doszło do rozłamu. Arianie nieuznający dogmatu Trójcy Świętej (twierdzili, że bogiem jest tylko Bóg Ojciec) odłączyli się od kalwinistów tworząc „zbór mniejszy” –Braci Polskich. Nazywano ich też antytrynitarzami (krytykującymi Trójcę). W historii polskiej myśli społecznej zapisali się

arianie jako jedni z pierwszych bojowników o sprawiedliwość, równość społeczną i powszechny pokój. Odmawiali służby wojskowej i służby administracyjnej, potępiali karę śmierci. Niektórzy z nich uwłaszczyli chłopów i sprzedali swoje majątki. Na wysokim poziomie stało ich szkolnictwo. Starali się przy większych zborach powoływać szkoły. Do najbardziej znanych z wysokiego poziomu należały placówka w Lewartowie (dzisiejszy Lubartów) i w Pińczowie, najwyżej wzniosła się Akademia w Rakowie. Na początku XVII wieku uczęszczało do niej ponad 1000 studentów. Arianami byli znani poeci Wacław Potocki, Zbigniew Morsztyn, Erazm Otwinowski i inni. Ważną rolę w rozpowszechnianiu idei arian miały ich drukarnie i ośrodki wydawnicze. Arianie ze względu na swoje poglądy od początku spotykali się z niechęcią, później z wrogością i prześladowaniami ze strony Kościoła Katolickiego i innych wyznań protestanckich. Nie do rzadkości należały napady na ich zbory tzw. tumulty, czy palenie ich ksiąg i wydawnictw. Zaczęto zamykać ich drukarnie a później i szkoły (w 1638 r. Akademię Rakowską).

Wrogość wobec arian wzrastała się podczas najazdu szwedzkiego. Zebrany w 1658 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwalił wygnanie wszystkich zwolenników arianizmu z Polski (alternatywą jest przejście na katolicyzm lub kara śmierci). Arianie przenieśli się do Niderlandów lub Siedmiogrodu. Ich racjonalizm stał się przyczynkiem epoki oświecenia.

O ile luteranizm był popularny głównie wśród mieszczaństwa, szlachta najczęściej wybierała kalwinizm. Wyznanie ewangelicko-reformowane znalazło moźnych opiekunów na Litwie i w zachodniej Małopolsce. W połowie XVI wieku w samej Koronie różnowiercami mogło być nawet 20 procent szlachty, a pod koniec wieku wiele więcej.

Poza tym trzeba pamiętać, że dla ówczesnych Polaków sprawy doktrynalne nie zawsze były najważniejsze. Szesnastowieczna szlachta niespecjalnie znała się na teologii. Jak dodaje profesor Chwalba:

„To byli praktyczni ludzie. Dyskusje na temat tego, czy człowiek jest z góry przeznaczony przez Boga do zbawienia albo czy w czasie konsekracji kapłan przemienia hostię i wino w rzeczywiste ciało i krew Chrystusa, niewiele ich obchodziły”

Szlachcie odpowiadała idea tak zwanego taniego Kościoła, stroniącego od bogactw i przepychu,

na którego potrzeby nie trzeba płacić dziesięciny.

Szlachta wypowiadała się przeciwko sądownictwu kościelnemu, chciała zniesienia celibatu księży, liturgii w języku narodowym czy komunii pod dwiema postaciami.

Król Zygmunt August obiecał szlachcie protestanckiej, mającej przewagę w izbie poselskiej, zwołanie soboru, który miałby rozważyć powstanie polskiego kościoła narodowego niezależnego od Watykanu. Monarcha zaczął tymczasem grać na zwłokę. Wysłał do Rzymu posła z prośbą o zgodę na zwołanie własnego soboru, a ta oczywiście nigdy nie została wydana. Papież Paweł IV skierował do polskiego króla list z gorzkimi wymówkami. Z pewnością zabrakło woli monarchy: Zygmunt August po prostu nie nadawał się na reformatora religijnego. Był humanistą niechętnym wszelkiej dewocji. Przypisywano mu stwierdzenie, że nie jest „władcą ludzkich sumień”. Wiedział też, że zmiana wyznania pociągnęłaby za sobą zmianę sojuszy politycznych i z pewnością wciągnęła Polskę w nowe konflikty. Reforma wiary nie była dla obywateli Rzeczypospolitej najważniejsza. Chodziło im przede wszystkim o obronę wolności szlacheckich. Kiedy w 1562 roku, znów pod wpływem zagrożenia ze strony Moskwy, król rozpoczął realizację postulatów egzekucjonistów, kwestie religijne zaczęły schodzić na drugi plan.

Uгода sandomierska.

9 kwietnia 1570 r. rozpoczęły się w Sandomierzu obrady synodu generalnego przy licznych udziałach szlachty protestanckiej. Na synod przybyli przedstawiciele braci czeskich, konfesji augsburskiej i Kościoła reformowanego. Po dłuższych dyskusjach:

- odrzucono i wyklęto ze społeczności protestanckiej braci polskich (arian);
- każde wyznanie zachowało własną dogmatykę, a tylko poświadczono sobie formalnie prawo-

wierność;

- w nauce o Eucharystii, przy powołaniu się na Ojców Kościoła, przyjęto za prawowiernymi luteranami, że „Ciało i Krew Pana naszego istotnie jest udzielane pod postacią chleba i wina”;
- każde z wyznań zachowało własną obrzędowość.

Odtąd miano wspólnie pracować nad rozwojem wszystkich zborów w całym kraju i wzajemnie sobie pomagać i zapraszać się na synody. W historii reformacji protestanckiej w Polsce zgoda sandomierska przygotowała grunt dla konfederacji warszawskiej.

W lipcu 1572 roku zmarł Zygmunt August, ostatni z męskich potomków Jagiellonów na polskim tronie. Szlachta stanęła przed koniecznością wyboru nowego władcy. Dla wyznawców religii innych niż katolicyzm, głównie dla protestantów, ważnym było, aby przyszedł król, podobnie jak wcześniejsi, uznawał zasady tolerancji religijnej. Było to tym ważniejsze, że wiele zakątków Europy zmagало się w owym czasie z silnymi wstrząsami wywołanymi przez konflikty na tle religijnym (np. w sierpniu 1572 roku w czasie nocy św. Bartłomieja doszło w Paryżu do rzezi hugenotów). Wcześniej Pokój w Augsburgu w 1555r. kończył wojny między niemieckimi książętami protestanckimi a reprezentującymi katolików wojskami cesarza Karola V.

W styczniu 1573 roku w Warszawie zebrał się sejm konwokacyjny. Był to pierwszy tego typu sejm. Zbierał się on także później, zawsze po śmierci króla. Był to pierwszy sejm zwoływany w okresie bezkrólewia, zanim zbierano się na sejmie elekcyjnym. Na sejmie konwokacyjnym ustalono pacta conventa, czyli zasady, jakich zobowiązywał się przestrzegać elekcyjny władca.

Na sejmie konwokacyjnym po śmierci Zygmunta Augusta ustalono, że każdy szlachcic ma prawo głosu w czasie wyboru nowego monarchy.

Jednym z punktów omawianych w czasie sejmiku konwokacyjnego była kwestia równoprawienia religii i pokoju religijnego w Rzeczypospolitej. W pracach nad powołaniem takiej ustawy brali udział protestanci, ale także katolicy hierarchowie kościelni.

28 stycznia 1573 roku podpisano akt konfederacji warszawskiej.

Konfederacja warszawska gwarantowała m. in. bezwarunkowy i wieczysty pokój między „rozróżnionymi w wierze” oraz niewszczywanie pod żadnym pozorem walk pod pretekstem religii, a także dawała prawo szlachcie do narzucania

REKLAMA

Usługi Remontowo-Budowlane

- ❖ Malowanie pomieszczeń (również agregatem)
- ❖ Tapetowanie Gładzie gipsowe
- ❖ Układanie paneli podłogowych
- ❖ Tynki ozdobne kamyczkowe (marmolit)

Zdzisław Penkala
43-384 Jaworze,
Południowa 530

Tel. 600 067 141

własnego wyznania swoim poddanym. Wolność wyznania, na mocy aktu konfederacji warszawskiej, otrzymała ponadto nie tylko szlachta, ale również mieszczenie miast królewskich.

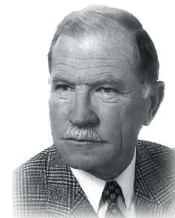
Dokument konfederacji warszawskiej, pod którym pieczęcie przyłożyło 208 osób (dzisiaj możliwych do odczytania jest zaledwie około 100), był pierwszym tego typu aktem w całej Europie. Miał wpływ na życie polityczne w Polsce aż do jej upadku w 1795 roku. To, że Polska zyskała miano „państwa bez stosów”, było możliwe także dzięki podpisaniu konfederacji warszawskiej. Dzięki niej Rzeczpospolita zyskała w Europie miano „azylu heretyków”.

„Bez wątpienia treść deklaracji konfederacji warszawskiej z 28 stycznia 1573 roku była czymś niesamowitym na tle warunków panujących gdzie indziej w Europie. Wyzaczyła ona ramy

życia religijnego w Rzeczypospolitej na ponad 200 lat” - pisał prof. Norman Davies w książce „Boże igrzysko. Historia Polski”.

Ten ważny dla naszych dziejów dokument znajduje się dziś w Archiwum Głównym Akt Dawnych i stanowi bezcenną pamiątkę.

Od 2003 roku tekst konfederacji warszawskiej znajduje się na liście UNESCO „Pamięć Świata”.



Leopold Kłoda

Korzystałem z następujących publikacji:

+Protestantyzm w Polsce- Oskar Bartel,

+Arianie polscy –przewodnik,

+Konfederacja Warszawska – J. Maciuszko.

POLSKIE TOWARZYSTWO EWANGELICKIE

I kwartał 2022 roku

Nowy 2023 rok w jaworzańskim Oddziale PTEw rozpoczął się spotkaniem w dniu 9 stycznia 2023 roku. Temat „Stres i depresja – choroby współczesnej cywilizacji ” przedstawiła Małgorzata Malinowska – dyrektor Podbeskidzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Bielsku – Białej.



Obecnie depresja to bardzo poważny problem i dotyczy coraz młodszych ludzi. Na depresję chorują już nastolatki, a nawet dzieci. Częściowo spowodowane jest to nową rzeczywistością, w której przyszło nam żyć. Rozwój pandemii koronawirusa i związana z tym konieczność kwarantanny sprzyja nasileniu się nieprzyjemnych emocji. Ponadto brak jest u nas lekarzy psychiatrów i na wizytę, zwłaszcza z dziećmi, trzeba czekać czasami kilka miesięcy.

Do Podbeskidzkiego Ośrodka Interwencji

Kryzysowej może zgłosić się każdy, kto znalazł się w trudnej sytuacji. Ośrodek udziela pomocy bezpłatnie o każdej porze 7 dni w tygodniu. W razie potrzeby ośrodek udziela krótkoterminowego schronienia w hostelu oraz prowadzi poradnictwo psychologiczne, mediacje rodzinne, konsultacje małżeńskie oraz poradnictwo społeczne i prawne.

Kryzys wywołany przez krytyczne wydarzenia życiowe może dotyczyć każdego z nas w każdym momencie naszego życia. Zdarzają się sytuacje, z którymi nie możemy sobie poradzić np. przemoc w rodzinie, utrata kogoś bliskiego, uczestniczenie w wypadku, problemy w relacji z bliskimi lub utrata sensu życia.

Szybka, specjalistyczna interwencja pozwala zapobiec poważnym konsekwencjom np. samobójstwu, depresji czy dezintegracji rodziny. W Ośrodku pracują psycholodzy, pedagodzy, terapeuci, dyżury pełnią również prawnicy, funkcjonariusze policji oraz policyjnej izby dziecka. Funkcjonuje telefon dla osób doznających przemocy tzw. „Niebieska Linia”.

6 lutego 2023 roku odbyło się Zebranie Sprawozdawcze poświęcone podsumowaniu działalności Oddziału za 2022 rok. Najpierw prezes Leopold Kłoda przedstawił sprawozdanie z działalności merytorycznej Oddziału. W 2022 roku odbyło się 12 spotkań, w tym 10 spotkań tematycznych, jedno sprawozdawczo-wyborcze oraz jedno adwentowo – świąteczne. Zorgani-

zowano również 3 wycieczki: jednodniową do Świętochłowic i Katowic, dwudniową do Łodzi i Żyrardowa oraz półdniową do Willi T. Sixta w Bielsku-Białej. Na koniec 2022 roku Oddział liczył 63 członków, a frekwencja na spotkaniach wahała się od 35 -50 osób.



Po sprawozdaniu Prezesa tradycyjnie już Mariusz Fender przedstawił prezentację multimedialną „Działalność Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego Oddział w Jaworzu w 2022 roku”. Wyświetlane zdjęcia ze spotkań i wycieczek przywołują wiele wspomnień i zawsze spotykają się z dużym zainteresowaniem. W tym roku wspominaliśmy również dwóch naszych członków, którzy w 2022 roku odeszli tj. Czesława Kubalę i Stanisława Obracaja.

Następnie sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Józef Król, sprawozdanie komisji rewizyjnej Maria Miarka a protokół z poprzedniego zebrania sprawozdawczego odczytała sekretarz Danuta Kubala. Wszystkie sprawozdania przyjęte zostały bez zastrzeżeń i Zarządowi udzielono absolutorium.

W dalszej części zebrania prezes Leopold Kłoda zaproponował wstępnie tematykę i terminarz spotkań w 2023 roku. Planowane tematy spotkań to: wielokulturowość luteranizmu na Śląsku Cieszyńskim, 100 lat diakonatu w Dziegiełowie, Konfederacja Warszawska, Prof. Józef Buzek – ekonomista i polityk, twórca GUSU w 150 lecie urodzin, Ewangelicy na Ziemi Serbołużyckiej, Kubiszowie – ojciec i syn - jubileusz,



ks. Jan Lasota – wspomnienie - 50 rocznica śmierci, Jedność Kościoła – refleksje po zgromadzeniu ogólnym ŚFL.

Ponadto zaplanowano również trzy wycieczki: do Sosnowca w maju, do Zamościa i Lublina w sierpniu oraz do muzeum Zamku w Grodźcu.

Przedstawiony plan pracy został jednomyślnie przyjęty przez zgromadzonych.

Na spotkaniu w dniu 6 marca 2023 roku temat „Wielokulturowość luteranizmu na Śląsku Cieszyńskim” przedstawił pan Szymon Broda ze Skoczowa, pasjonat historii Śląska Cieszyńskiego.

Związek luteranizmu z kulturą polską, wyborem polskiej opcji narodowościowej, a także politycznej na Śląsku Cieszyńskim, jest fenomenem dobrze znanym specjalistom wielu dyscyplin badawczych, zasadniczo od prze-



łomu XIX i XX wieku. Mówi o tym także narracja od czasów Wiosny Ludów związana z nazwiskami Pawła Stalmacha i dr Andrzeja Cińciały stającą się z czasem obowiązującą wersją interpretacji wydarzeń historycznych oraz tożsamości luteran cieszyńskich. Taki stan rzeczy stworzył wręcz konstrukcję stereotypu cieszyńskiego ewangelika – Polaka. Nową narrację przynosi przemiana ujęć historyczno – kulturowych widzianych w perspektywie historii i kultury Europy związanych z obecnością innych kultur i narodów budujących dorobek luteran cieszyńskich. Jest to adekwatne wobec specyfiki statusu księstwa cieszyńskiego powiązanego od początku z biskupstwem ołmunieckim, dziejami Korony Czeskiej i imperium Habsburgów a nawet epizodycznie z Koroną Węgierską. Nie byłoby luterskiej wiary na Cieszyńskim już u zarania, bez wpływu czeskiego magnata Jana z Perstajnu oraz księcia Adama Waclawa i jego zapisanego w języku morawskim „Porządku kościelnego i szkolnego” z roku 1568. Już w czasach bezpośrednio poreformacyjnych wizytówką ewangelickiej pieśni liturgicznej na Śląsku Cieszyńskim stał się kancjonał Morawianina z pochodzenia ks. Jerzego Trzanowskiego zwanego „Słowiańskim Lutrem”. Język kancjonału modelowo ukazuje fenomen cieszyńskiej syntezy.

Obecność w życiu Cieszyna ojców – założycieli słowackiego ruchu narodowego – wielkich ewangelików przypomina tablica pamiątkowa na ścianie cieszyńskiej fary. Popiersie przed ołtarzem kościoła Jezusowego w Cieszynie przypomina, iż nie byłoby luteranizmu cieszyńskiego bez króla szwedzkiego Karola XII. Najstarsza książka polska na Śląsku Cieszyńskim „Wierność Bogu i cesarzowi czasu powietrza morowego” ks. Jana Mutmana jest dziełem niemieckiego pastora piszącego na modłę językową obowiązującą w Rzeczypospolitej z silnym wpływem gwary cieszyńskiej, wydaną przez słynnego drukarza niemieckiego Gottfrieda Trampa w Brzegu w 1716 roku.

Wspomniana wcześniej Wiosna Ludów – nurt historyczno kulturowy rozpowszechniony w całej Europie zapoczątkowany na gruncie obszarów kultury niemieckiej w czasach wojen napoleońskich odznaczał się wyborem opcji proniemieckiej przez wielu działaczy słowiańskiego odrodzenia narodowego, w tym także ewangelików cieszyńskich w ramach tzw. ruchu frankfurckiego. Przewaga niemieckiego żywiołu ludnościowego i dominacja w Kościele znamionuje dzieje nowego centrum księstwa, stopniowo usamodzielniającego się kulturowo, administracyjnie i politycznie Bielska. Kulturowa ranga Bielska w XIX i XX wieku – do wybuchu II wojny światowej miała także centralne znaczenie dla relacji luterancko – żydowskich w regionie o czym świadczą nagrobki elity żydowskiej na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku. Luteranizm był wówczas jednym z podstawowych wyznaczników wpływu na kształt świata żydowskiego i niemieckiego. Zasadniczym ujęciem historyograficznym prezentującym wielokulturowość luteranizmu w monarchii habsburskiej, a zwłaszcza w Cieszynie i jego oddziaływaniem, jest dzieło Oskara Wagnera z Wiednia (1978 r.) – „Kościoł macierzysty wielu krajów”, w którym Wagner ukazuje centralną rangę Cieszyna w kościele luteranckim Austro – Węgier. Także związane zawsze z polskością nazwiska pastorów – Kotschego, Kłapsi, Raschkego mają swoje niemieckie korzenie. Warto pamiętać także o współpracy Pawła Kubisza z czeskim ruchem odrodzeniowym. Kubisz uważany za autora „Ojcowskiego domu” – najważniejszej pieśni ewangelików cieszyńskich (i nie tylko) zanotował, iż jest to utwór napisany na „czeską nutę”.

Warto pamiętać także o elemencie śląza-

kowskim, aktywnym także w przedwojennym kościele cieszyńskim oraz o identyfikującej się zawsze zasadniczo z polskością grupą etniczną wiślańskich i istebniańskich górali, która ma w swoim rodowodzie bogate dziedzictwo wołoskie z żywotnym folklorem i odrębną obrzędowością w kulturze ludowej luteran.

Prelekcja Szymona Brody może okazać się pomocna dla poszerzenia tożsamościowych wniosków i przypomnienia podstawowych faktów kulturowych z życia regionu – także w odniesieniu do ważnych współcześnie wydarzeń kulturalnych, zwłaszcza do zbiorów skoczowskiej „Biblioteki dla każdego” działającej już 37 lat przy parafii Św. Trójcy, której prezentacja stanowi istotny składnik niniejszej prelekcji. Wśród prezentowanej literatury znajduje się również największa w Polsce monografia parafii luteranckiej, czyli „Z kart przeszłości luteranckiego Zboru w Jaworzu : od reformacji XVI w. po współczesność”, której autorem jest ks. Ryszard Janik.

Prezentując zbiory Biblioteki, trzeba wspomnieć o dorobku „Gazety Ewangelickiej” – interlokalnego dwutygodnika z lat 1997 – 2002 redagowanej przez ówczesnego wikariusza, ks. dra Alfreda Borskiego, obecnie proboszcza parafii skoczowskiej. Gazeta budowała z powodzeniem nowoczesną luterancką formację duchową, odzwierciedlając życie Kościoła uniwersalnego, prezentując wiele materiałów w skali europejskiej i regionalnej, będącą kopalnią wiedzy kulturowo-historycznej o Śląsku Cieszyńskim po obu stronach Olzy. (Przekazano na podstawie streszczenia prelegenta p. Szymona Brody).

W dniu 3 kwietnia odbyło się kolejne spotkanie oddziału, na którym temat : Konfederacja Warszawska – 450 lat od jej uchwalenia, przedstawił Leopold Kłoda. Treść wystąpienia w formie osobnego artykułu zamieszczona została w niniejszym czasopiśmie.

Ogłoszenie o jednodniowej wycieczce do Sosnowca pod koniec maja znajdować się będzie w gablocie parafialnej. Zachęcamy do udziału.

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością oraz samych cudownych i słonecznych dni życzy wszystkim Czytelnikom Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Jaworzu.

Sekretarz oddziału
Danuta Kubala



Zespół Cantate

Z kroniki Zespołu Cantate

Świąteczne kolędowanie zespołu odbyło się tradycyjnie w drugie święto Narodzenia Pańskiego w Jasienicy i w Świętoszówce. Już po nowym roku kolędowaliśmy 6 stycznia w kościele w Starym Bielsku wspólnie z reaktywowanym



Chórem Starobielskim. Po szybkiej wspólnej próbie przed nabożeństwem udało nam się zaśpiewać wspólnie kolędę pt. "Raduj się świecie". Melodię do kolędy zaaranżował z oratorium Georga Friedricha Händla w 1839 roku Lowell Mason. Znana melodia jest niesamowicie radosna i energiczna a słowa napisał Isaac Watts na podstawie Psalmu 98, zaś polskiego przekładu dokonała Adela Bajko. Czas kolędowania zakończyliśmy jako Zespół w niedzielę 8 stycznia w czasie nabożeństwa w Jaworzu. Natomiast tydzień później spontanicznie kolędował w Jaworzu młodzieżowy tercet instrumentalny w składzie: Lilka – skrzypce, Leon – wiolonczela i Kuba – akordeon.



Po czasie radosnego kolędowania nastął czas przygotowania do śpiewu w okresie pasyjnym. W czasie prób w styczniu i w lutym odwiedzały nas mniej lub bardziej licznie tegoroczni konfirmani, których staraliśmy się angażować do wspólnego śpiewu. Czas pasyjny rozpoczęliśmy od udziału 24 lutego w pierwszym nabożeństwie tygodniowym, podczas którego kazanie wygłosił ksiądz Karol Macura z Drogomyśla.

W niedzielę 12 marca w jaworzańskim kościele odbyło się nabożeństwo oparte na elementach nabożeństwa wspólnoty z Taizé. Głównym jej elementem jest wspólne śpiewanie prostych pieśni. Oprawą muzyczną zajął się wspomniany wcześniej tercet kolędujący, który z czasem ewoluował w kwartet. Członkowie kwartetu instrumentalnego pochodzą z Jasienicy oraz ze Starego Bielska. Przy dźwiękach keyboardu, gitary, skrzypiec oraz wiolonczeli śpiew był dla zebranych wyjątkowym przeżyciem. Nieznane wcześniej pieśni pomagały śpiewać tegoroczni konfirmani, a także zespół Cantate. Ich tekst był w języku polskim, choć niektórych także w języku łacińskim. Pomysłodawcą tego nabożeństwa, a także osobą go prowadzącą był ksiądz Władysław Wantulok.

Należy jeszcze wyjaśnić, kim tak właściwie jest grupa, której pieśni śpiewane były na tym nabożeństwie.

Wspólnota z Taizé jest wspólnotą ekumeniczną zraszającą ludzi wielu różnych narodowości. Założył ją w 1940 roku pochodzący ze Szwajcarii ewangelicki teolog Roger Schütz. Ważnym elementem każdego nabożeństwa jest wspólna modlitwa poprzez śpiew. Pieśni są proste, ich tekstem jest zwykle krótki werset biblijny, który jest wielokrotnie powtarzany. Kompozytorem wielu pieśni tej wspólnoty (także tych, które stały się elementami naszego nabożeństwa) jest francuski kompozytor Jacques Berthier.

Następnie śpiewaliśmy 17 marca 2023 roku podczas czwartego nabożeństwa pasyjnego, prowadzonego przez ksiądz Beatę Janotę z Cieszyna.

Życzymy w imieniu członków „Cantate” wszystkim Czytelnikom, aby po czasie zadumy i refleksji pod krzyżem Zbawiciela zabrzmiały dzwony Wielkanocne z radosnym poselstwem: „Jezus żyje z Nim i ja”!

Marta i Małgorzata
Ogrodnik

Z życia Koła Pań

NOWOROCZNE SPOTKANIE W JAWORZU

W środę, 4 stycznia 2023 roku odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne Koła Pań w Jaworzu. Początek stycznia był okresem licznych zachorowań, co wpłynęło również na frekwencję podczas spotkania. Po raz pierwszy na spotkaniu nieobecna była prowadząca Koło Pań Anna Wantulok. Mówi się, że „mąż i żona – jedno ciało”, więc tym razem spotkanie poprowadził ks. Władysław Wantulok. Gośćmi spotkania byli także: ks. Andrzej Krzykowski i Ryszard Milli – kurator parafii.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą i rozważaniem Słowa Bożego, którego podstawą było biblijne hasło roku 2023: „Tyś Bóg, który mnie widzi” (1 Mż 16,13).

Przy śpiewie kolęd i toczących się rozmowach znalazł się również czas na podsumowanie minionego 2022 roku. Miło było, oglądając slajdy, powspominać to, co dane nam było wspólnie przeżyć.

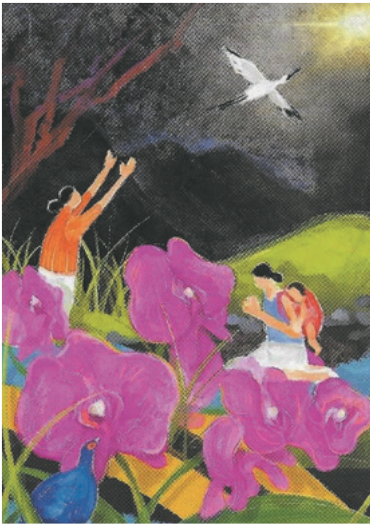
ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY '2023

W pierwszy piątek marca obchodzony jest Światowy Dzień Modlitwy. W kościele ewangelickim w Jaworzu od 1996 roku organizowane są z tej okazji nabożeństwa prowadzone przez kobiety.

W piątek, 3 marca 2023 roku przeżywaliśmy nabożeństwo, którego liturgię przygotowały chrześcijanki z Tajwanu. Nabożeństwo poprowadziły Anna Wantulok i Helena Wija, zwiastowaniem Słowa Bożego służyła mgr teol. Małgorzata Cholewik.

Podstawą kazania na temat: „Usłyszałem o waszej wierze” były słowa z Listu ap. Pawła do Efezjan 1,15-19. Każdy z nas jest inny, często bardzo się od siebie różnimy, ale razem możemy tworzyć społeczność dzieci Bożych, w Jezusie Chrystusie. Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Gdy jesteśmy sami, przechodząc przez trudności, problemy, tracimy nadzieję na to, że będzie lepiej. Gdy jednak zaufamy Bogu, to przez Ducha Świętego zostajemy wzmoc-





nieni, a oczy naszych serc się otwierają. Widzimy wtedy wyjście z problemów, nadzieję, ku której prowadzi nas Bóg. Mając otwarte oczy, możemy także zobaczyć ludzi wokół nas, dla których możemy stać się pomocą i okazać miłość. Każdym naszym słowem, gestem, codziennością możemy świadczyć o żywej wierze w Jezusa Chrystusa, naszego Pana. A dzieje się to dzięki ogromowi Bożej siły i miłości.

Listy z historiami żywej wiary kobiet z Tajwanu przedstawiły: Maria Malec, Janina Kubala, Helena Urbaś, Olga Kaulbert. Śpiew tajwańskich pieśni przygotował i poprowadził Chór pod kierunkiem Krystyny Gibiec, na organach grała Małgorzata Penkala-Ogrodnik.

Podczas nabożeństwa została zebrana kolektka, z której 2/3 zostaną przekazane kobietom w Tajwanie na projekty pomocowe, a 1/3 na pomoc dla Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Katowicach-Szopienicach, gdzie doszło do wybuchu gazu.

Na koniec nabożeństwa każdy uczestnik otrzymał pamiątkową kartę z tajwańskim kwiatem, wykonane przez członkinie Koła Pań

w Jaworzu.

Transmisję z nabożeństwa można zobaczyć na stronie: parafiajaworze.pl oraz na kanale youtube.

Po nabożeństwie w sali parafialnej odbyło się spotkanie, podczas którego można było spróbować tajwańskiej kuchni: tajwański chano main - smażony makaron, tajwańskie bułeczki z patelni i ciasto Castella. Prezentacja slajdów przygotowana przez Katarzynę Gawęł z Goleiszowa przybliżyła piękno Tajwanu, jego historię, ale też dzisiejsze życie mieszkańców wyspy.

Obraz do tegorocznej liturgii namalowała Hui-Wen HSAIO z Tajwanu. Autorka dzieła tak pisze o sobie: „Cenię moje talenty dane mi przez Boga i służę Bogu moją twórczością. Mam pokorną nadzieję, że ludzie poznają Boga poprzez moją sztukę”.

W materiałach przygotowano również opis tego obrazu:

„Tajwan był w przeszłości kolonizowany przez różne obce rządy, co prowadziło do konfliktów etnicznych, kulturowych, społecznych



i politycznych, ale także do integracji. Artystka wykorzystwała kilka motywów, które podkreślają najbardziej znane cechy Tajwanu, aby wyrazić, że wiara chrześcijańska przynosi Tajwanowi pokój i nową wizję.

Kobiety na obrazie siedzą nad strumieniem, modlą się w ciszy i patrzą w ciemność. Mimo niepewności co do drogi, którą mają przed sobą, wiedzą, że nadeszło zbawienie Chrystusa.

Przedstawiono dwa zagrożone gatunki ptaków: bażanta Mikado i pokrzewkę czarnołbistą, które mają wyjątkowe znaczenie dla mieszkańców Tajwanu. Bażant Mikado występuje endemicznie w górskich regionach Tajwanu i jest uważany za jednego z narodowych ptaków Tajwanu. Pokrzewka czarnołbista co roku

przemierza tysiące kilometrów, aby spędzić zimę na Tajwanie. Ich odrębność symbolizuje charakterystyczną cechę Tajwańczyków – pewność siebie i wytrwałość w trudnych czasach.

Zielona trawa i storczyki *Phalaenopsis* (motype) wyróżniają się na ciemnym tle.

Są one dumą Tajwanu, który cieszy się światową renomą jako „Królestwo storczyków”. W ostatnich dziesięcioleciach eksport tajwańskich storczyków wzrósł, a storczyki Butterfly często były prezentowane na międzynarodowych konkursach. Ta piękna wyspa znana jest z bogatych zasobów naturalnych. Zielona trawa symbolizuje Tajwańczyków, którzy są prości, pewni siebie, silni i pod opieką Boga.”



W sobotę 18 marca 2023 w Kościele Eben-Ezer w Dzięgielowie odbyła się Wiosenna Konferencja Kobiet zorganizowana przez Centrum Misji i Ewangelizacji i Parafię Ewangelicko-Augsburską w Dzięgielowie. W konferencji uczestniczyło ponad 200 kobiet, również przedstawicielki Kół Pań z Jaworza i z Jasienicy.

Konferencję prowadziła Mariola Fenger z CME, która przywitała wszystkie przyby-



łe Panie. Wspólny śpiew prowadziła kobieca część Zespołu RAZEM. Spotkanie rozważaniem Słowa Boże w oparciu o tekst z Ew. Jana 13,21 rozpoczęła dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk. Konferencji przyświecało hasło biblijne roku 2023: „Tyś Bóg, który mnie widzi” (1 Mż 16,13).

Wykład na temat: „Hagar – historia, która się powtarza” przedstawiła Kornelia Heczko z Drogomyśla. Drugi wykład: „Nadzieja nie zawodzi” zaprezentowała Barbara Szczuka z Orzesza.

W przerwie był czas, by odwiedzić stoisko księgarni WARTO i zaopatrzyć się w dobrą literaturę i różne gadżety. Można również było nawiązać nowe znajomości, porozmawiać przy kawie, herbacie i ciście.



Anna Wantulok

Pasyjne spotkania dla seniorów



19 i 26 marca odbyły się nabożeństwa dla seniorów naszej parafii. Kolejny raz udało się zebrać wokół Stołu Pańskiego najstarszych parafian, którzy z różnych powodów mają już utrudnioną możliwość w uczestniczeniu w nabożeństwach.

Tym razem pasyjne spotkanie dla seniorów miały dwie części. Pierwsza to nabożeństwo spowiednio-komunijne, w czasie którego seniorzy mogli przystąpić do komunii świętej. Druga część spotkania odbyła się w naszych salach parafialnych.

W Jaworzu seniorzy mogli zobaczyć salę parafialną po kapitalnym remoncie, który prowadzony był w ostatnim roku. W Jasienicy spotkanie przy kawie i cięście odbyło się w salce parafialnej „starej szkoły”. Dla wielu seniorów było to bardzo wzruszają-



ce przeżycie, ponieważ pobyt w tym miejscu przywołał wiele wspomnień z młodości. Spotkania zostały przygotowane i obsługiwane przez panie z Koła Pań w Jaworzu i Jasienicy.

W czasie tych spotkań księża mieli sposobność złożyć życzenia świąteczne seniorom, poinformować o tym, co dzieje się w parafii i podzielić refleksjami dotyczącymi sytuacji wierzącego w obecnej sytuacji po okresie pandemii i trudności, jakie wyniknęły z wojny w Ukrainie.



Niezmiernie cieszy nas to, że w tych dniach pogoda dopisała i nie przeszkodziła w przybyciu do kościoła. Liczymy na to, że w spotkaniach w salach parafialnych po nabożeństwie będzie również więcej seniorów uczestniczyć.

ks. Andrzej Krzykowski



Gwiazdki szkółek niedzielnych

Nabożeństwo rodzinne w Świątoszówce

W 4. niedzielę adwentu 18 grudnia 2022 roku w kaplicy w Świątoszówce odbyło się nabożeństwo rodzinne połączone z Gwiazdką Szkółki Niedzielnej. Hasłem biblijnym tygodnia licznie zgromadzonych wiernych przywitał prowadzący nabożeństwo ks. Władysław Wantulok. Podczas nabożeństwa dzieci ze Szkółki Niedzielnej przedstawiły krótki program. Dzieci przypomniały wspaniałą Ewangelię o zbawieniu przez Jezusa Chrystusa. Opowiedziały historię o narodzinach małego chłopca, o jego późniejszej drodze życia aż do ofiarowania życia za swego przyjaciela. Wskazały, że tym przyjacielem jest każdy z nas. Z wielkiej Bożej miłości do ludzi Jezus przyszedł na świat, by zbawić także nas. Występ ubarwił pokaz slajdów. Ks. Wantulok podziękował dzieciom oraz prowadzącym Szkółki w Świątoszów-



ce: Małgorzacie Cholewik, Romanie Matuszczyk i Annie Wantulok za całoroczną służbę.

Tradycyjnie na koniec nabożeństwa w kaplicy pojawił się Mikołaj z prezentami dla dzieci. W tym roku dzieci ponownie chciały sprawić radość uczestnikom nabożeństwa i dla każdego przygotowały własnoręcznie wykonane kartki świąteczne z życzeniami oraz woreczek z siankiem pod wigilijny obrus z dołączonym wersem biblijnym.



Nabożeństwo rodzinne w Jaworzu

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia 25 grudnia 2022 roku w kościele w Jaworzu przeżywaliśmy świąteczne nabożeństwo rodzinne. W nabożeństwie kolędował chór pod dyktando Krystyny Gibiec. Słowem Boży służył ks. Władysław Wantulok. Podczas nabożeństwa dzieci ze Szkółki Niedzielnej przedstawiły krótką scenkę zatytułowaną: „To chyba nie pożar...”, której autorką jest Ruta Barna. Mali aktorzy wcieliłi się w role pasterzy, którzy opowiedzieli, jak to było, gdy anioł ogłosił nowinę: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś na-



Gwiazdka szkółki niedzielnej w Jasienicy

Gwiazdka Rodzinna szkółki niedzielnej w Jasienicy wpisała się w wieloletnią tradycję tutejszego filiału. Przygotowania trwały przez cztery niedziele adwentowe. Podczas szkótek niedzielnych, dzieci pod opieką wychowawców, przygotowały inscenizację oraz kolędy.

Gwiazdka odbyła się w niedzielę, 18 grudnia w Kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Jasienicy. Przy ustrojonej choince dzieci z grupy



rodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2,10-11). Dzieci kolędowały wraz z całym zbozem, prezentując również dwie przygotowane kolędy. Ks. Wantulok podziękował dzieciom za przedstawiony program oraz Paniom prowadzącym szkółki w Jaworzu, a są to: dk. Ewa Below, Olga Kaulbert, Lucyna Siemek i Anna Wantulok, za cały rok służby wśród dzieci. Pod koniec nabożeństwa w kościele pojawił się oczekiwany przez dzieci Mikołaj z prezentami. Po zakończeniu nabożeństwa, przed kościołem chętni mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z ks. proboszczem i Mikołajem.

Anna Wantulok





młodszej zaprezentowały przygotowaną inscenizację, opracowaną przez panią Annę Pieszkę. Była to historia małej dziewczynki, która dowiedziała się o narodzeniu małego Jezusa w stajence i bardzo chciała go odwiedzić. Wyruszyła razem z pasterzami, którzy w darze przynieśli wszystko, co posiadali - dary od serca.



Przedstawienie przeplatane było kolędami, śpiewanymi przez dzieci i rodziców. Na organach akompaniowała Karolina Kłoda.



Podczas rodzinnego spotkania ks. Andrzej Krzykowski podziękował za służbę wszystkim opiekunom i wychowawcom prowadzącym szkółki niedzielne w Jasienicy. Są to: Anna Pieszka, Barbara Szubert, Karolina Kłoda, Dorota Krzykowska i Marta Zworska-Berek.



Po części artystycznej do kościoła zawitał wy-czekiwany z niecierpliwością Mikołaj, oczywiście z prezentami dla najmłodszych. Dzieci przywitały go wierszami oraz słodkim upominkiem. Gwiazdka Rodzinna zakończyła się wspólnym kolędowaniem oraz pamiątkowym zdjęciem z ks. A. Krzykowskim i Mikołajem.

Dorota Krzykowska



Rekolekcje pasyjne dla uczniów szkół podstawowych



Tegoroczne rekolekcje pasyjne dla uczniów szkół podstawowych w Jaworzu i Jasienicy, które odbyły się od 20 -22 marca 2023 r. były pod hasłem: „Bóg mnie widzi!”. Omawiając hasło biblijne roku: **Tyś Bóg, który mnie widzi** (1Mż 16,13); uczniowie w dwóch grupach wiekowych przyjeździ do życia Józefa oraz Mojżesza. Dowiedzieli się w jaki sposób Bóg ich widział i jaki to miało wpływ na ich życie.

W trzeci dzień grupa starsza zobaczyła film „Niebo istnieje naprawdę”, który opowiadał

jak trudno uwierzyć jest w to, że Bóg nas zawsze widzi i że można żyć w niebie. W Jaworzu młodsza grupa w zobaczyła historię Józefa w filmie pt. „Józef król snów”, którego Bóg nigdy nie opuszczał, a Józef przez to nauczył się wybaczać i poznał plany Boga.



W trakcie rekolekcji był również czas na prace plastyczne. Pierwszego dnia dzieci zrobiły papierowe zajęcia w ramach ogólnopolskiej akcji Zajęcia dla seniorów, które zostały wysłane do domów opieki we Wrocławiu i Mikołajkach. W drugim dniu każdy wykonał swoją osobistą książeczkę pt. „Wielki Tydzień 2023”.

dk. Ewa Below



Diecezjalny Zjazd Konfirmantów

W sobotę 25 lutego 2023 odbył się w Bielsku -Białej zjazd konfirmantów Diecezji Cieszyńskiej. W zjeździe tradycyjnie uczestniczyli konfirmanci starszego rocznika konfirmantów z naszej Parafii. Zjazd odbywał się w budynku Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja w Bielsku, w budynku „Augustany” i bielskim kościele Zbawiciela.



Zjazd rozpoczął się w auli Towarzystwa Szkolnego. Konfirmantów przywitał Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży ks. Mateusz Mendroch. Słowa pozdrowienia do zgromadzonych skierował



także Biskup Diecezjalny ks. dr Adrian Korczago. Konfirmanci zostali podzieleni na 18 grup. Każda z nich musiała przejść przez 6 interaktywnych stacji przygotowanych przez duchownych diecezji, w ramach których poznawali poszczególne treści Apostolskiego Wyznania Wiary – dotyczące Boga Stworzyciela, osoby Jezusa Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychwstania, Ducha Świętego, Kościoła oraz Królestwa Niebieskiego. Jedną ze stacji prowadzili ks. Władysław Wantulok i ks. Andrzej Krzykowski. Po części zjazdu, która dotyczyła Wyznania Wiary, miał miejsce poczęstunek. Organizatorzy podali, że zostało wydanych 900 kawałków pizzy.

Po posiłku odbyła się gra terenowo-integracyjna. Każda z grup miała wiele zadań do wykonania. W czasie, gdy konfirmanci byli zajęci grą terenową, w auli Towarzystwa Szkolnego odbyło się spotkanie z rodzicami konfirmantów. Wykład na temat depresji u młodzieży poprowadziła p. Natalia Pastucha-Walach. Słowo do rodziców skierował także Biskup Diecezji.



Zjazd zakończył się w kościele Zbawiciela w Bielsku. Konfirmanci i rodzice wysłuchali koncertu zespołu raperskiego „JZW – Jeden za wszystkich”, którego skład tworzą Maciej Pastucha (Allen) oraz Marcin Tryburczy (Kryzys). Po koncercie ks. Marcin Podzorski podsumował temat zjazdu, który dotyczył wiary. Na koniec Biskup Diecezjalny ks. dr Adrian Korczago udzielił wszystkim błogosławieństwa.

ks. Władysław Wantulok

Z życia młodzieży

Aktywność młodzieży w życiu parafii na przełomie roku i w pierwszym kwartale tego roku toczyła się swoim tokiem. Koniec roku 2022 zakończyliśmy świąteczną adwentówką. Przy symbolicznym wigilijnym stole był czas na śpiew kolęd, rozważanie świątecznej ewangelii i rozmowy. Na ekranie mogliśmy przypomnieć sobie wszystkie wydarzenia, jakie miały miejsce w 2022 roku z udziałem młodzieży. Na zakończenie był czas na przełamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń.



Po przerwie na ferie zimowe spotykamy się regularnie w każdą sobotę w salce parafialnej w Jasienicy. Ze względu na prowadzone prace remontowe w pomieszczeniach kuchennych w Jaworzu nie ma możliwości spotkań w Jaworzu. Mamy nadzieję, że po świątach wielkanocnych będzie już taka możliwość, żeby spotkania odbywały się również w Jaworzu. Na spotkaniach jest różnie i ciekawie. W części religijnej, na której śpiewamy piosenki przy gitarze, na której gra ks. Andrzej, poruszane są krótkie tematy przygotowane przez nasze liderki młodzieżowe. Tematy są różne i dotyczą spraw i problemów, które nurtują młodzież.



W drugiej części spotkania gramy w różne gry i zabawy. Najczęściej jest to gra w uno. Mieliśmy również wieczór z kalamburami. Bardzo pomocny jest przy grach monitor interaktywny, który pozwala, że nie niszczymy



papieru. Dużym powodzeniem cieszyła się gra w „tabu”. Liderki przerobiły popularną zabawę, nadając jej religijny charakter. W czasie gry trzeba wyjaśnić otrzymane hasło, ale





o 19.00. Kto musi iść do domu, to idzie. Pozostali kontynuują spotkanie, grając, rozmawiając i zmywając naczynia po spotkaniu.



w czasie jego objaśniania nie można używać wypisanych na kartce zestawu określeń słów. Hasła, które należało odgadnąć związane były z postaciami i wydarzeniami biblijnymi, to był również element powtórki z religii.

Oczywiście na naszych spotkaniach nie może zabraknąć herbatki i „zdrowiej żywności” w postaci pop cornu, paluszków i chipsów.

Nasze spotkania oficjalnie kończą się



W lutym przedstawiciele młodzieży pojechali do Cieszyna na diecezjalne spotkanie liderów młodzieżowych. Na spotkaniu, które zorganizował diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Mateusz Mendroch, przedstawiciele grup parafialnych mogli przedstawić swoje grupy, ich liczebność, kiedy i w jakiej formie się spotykają. Młodzi przedstawiciele grup parafialnych podzielili się sukcesami oraz bolączkami i przeszkodami, z jakimi przychodzi się zmagać w docieraniu do rówieśników. W spotkaniu uczestniczył biskup diecezji ks. Adrian Korczago, który wyraził słowa podziękowania i pochwały dla wkładanego wysiłku w odbudowę życia religijnego wśród młodzieży po okresie pandemii.

Jeśli nie masz planów na sobotnie popołudnie, to serdecznie zapraszamy na nasze młodzieżówki. Zobaczysz, jest ciekawie i przyjemnie. Przyjdź, zapraszamy. Młodzież.



Jak przygotować uczniów do sakramentu Komunii Świętej?

Na to pytanie grupa katechetów szukała odpowiedzi w ostatni dzień ferii, 27 stycznia, na warsztatach katechetycznych w Jaworzu.



W 2018 r. Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego podjął uchwałę, w której podkreślił, że „akt konfirmacji nie jest warunkiem do wzięcia udziału w społeczności sakramentu Komunii Świętej. Zatem także dzieci przed konfirmacją zaproszone są do przystąpienia do Stołu Pańskiego. Przystąpienie do sakramentu Wieczerzy Pańskiej przed konfirmacją powinno następować po przejściu przez nie odpowiedniego przygotowania pozwalającego odróżnić Wieczerzę Pańską od zwykłych posiłków, a także po stosownym przygotowaniu rodziców lub opiekunów dziecka, którzy będą odpowiadać za każdorazowe dopuszczenie dziecka do udziału w sakramencie.”



Grupa duchownych powołana przez Synod Kościoła opracowała materiały do pracy z dziećmi. Materiały zostały wydane przez Wydawnictwo Augustana.

W trakcie zajęć aktywnie wykorzystaliśmy scenariusze lekcji przedstawiając poszczególne tematy:

- Historia Bożych darów,
- Historia Komunii Świętej,
- Zaproszenie do Sakramentu Komunii Świętej.



dk. Ewa Below

Sięgnij po pomoc

NIEGRZECZNE DZIECI

W wychowywaniu dzieci rodzice napotykają na bardzo dużo różnych trudności. Najważniejszą sprawą jest zrozumienie przyczyn złych zachowań dzieci. Poznanie przyczyn pomaga znaleźć sposoby zapobiegania tego typu incydentom. Często jest przejawem niewłaściwych zachowań dzieci są napady złości. Na pewnym etapie rozwoju dziecka są one czymś naturalnym. Można powiedzieć, że stanowią one pewien etap rozwoju dziecka, dlatego warto zrozumieć przyczyny takich zachowań, żeby łatwiej było wczuć się w sytuację dziecka, poradzić sobie z jego wybuchami złości, a nawet im zapobiegać.

Dziecko bardzo wcześnie dąży do samodzielności. Niemal co chwila pojawiają się nowe wyzwania, a trzeba też udoskonalać już zdobyte umiejętności, to zaś niesie nowe nieuchronne rozczarowania. Wybuch złości następuje, gdy u dziecka narasta frustracja albo gdy pozbawi się je możliwości wykonywania zadań, które w swoim przekonaniu nauczyło się już wykonywać.

Dzieci są przede wszystkim skoncentrowane na sobie, nie interesuje ich, co jest słuszne, a co nie. Ich sposób myślenia wygląda następująco: „Dlaczego muszę już iść z placu zabaw? Co mnie obchodzi, że mamy iść na zakupy?” Aby dzieci potrafiły sprostać podobnym sytuacjom, muszą lepiej zrozumieć otaczającą je rzeczywistość. Niezależnie od tego, jak dojrzałe zachowuje się czasem dziecko w rozmaitych sytuacjach, zmęczenie i głód mogą sprawić, że powróci ono do wcześniejszych niewłaściwych zachowań. Napady



złości następują niekiedy dlatego, że dzieci czują się dezorientowane i zaniedbane. Lepiej upomnieć dziecko surowym tonem, niż w ogóle go nie zauważać. Aby pomóc dziecku uniknąć napadów złości, warto umożliwić mu odreagowanie złości w inny sposób. Ale dziecko nie nauczy się właściwego zachowania, jeżeli sami rodzice nie będą sobie radzili ze swoją własną złością i gniewem.

Przykład rodziców jest najważniejszy. Jeżeli dziecko łatwo wpada w złość, warto się zastanowić, jak my sami radzimy sobie z gniewem i negatywnymi emocjami. Co robić w razie napadu złości. Podstawowe zasady:

- zachowaj spokój i nie trać panowania nad sobą. Niezależnie od tego, jak bardzo gniewa cię to, co się dzieje, uderzenie lub krzyk nie zmienią sytuacji na lepsze. Dziecko i tak nie posłucha.
- nie próbuj perswazji. Dziecko mające napad złości nie jest partnerem do dyskusji. Stracisz tyl-

REKLAMA

USŁUGI OGRODNICZE



R. i S. SKEPIEC

Tel. 797 925 631, 515 163 760

REKLAMA

TRANSPORT

CIĘŻKI

ROBOTY

ZIEMNE

WYKOPY

inż. Ryszard Stanlik

ul. Kolonia Górna 146

43-384 Jaworze

601 284 451 lub (033) 817 20 82



ko czas, a ono i tak wygra pierwszą rundę – udało mu się przykuć twoją uwagę.

- nie ustępuj. Większość rodziców myśli: „O do licha, kupię mu ten głupi batonik i wyjdziemy stąd”. W chwili jednak, gdy to zrobisz, stajesz się zakładnikiem małego tyrana i podczas każdej następnej wizyty w sklepie kupisz wszystko, czegokolwiek sobie zażyczy. Nie przekupuj, napad złości nie może zakończyć się zwycięstwem.

Jeżeli jesteś w miejscu publicznym, nie dbaj o to, co pomyślą inni. Niektórzy świadkowie incydentu popatrzą być może z dezaprobatą na „okropną matkę” /lub ojca/, ci jednak, którzy mają małe dzieci, zrozumieją twoją sytuację.

Zapewnij dziecku bezpieczeństwo. Małe dziecko zanieś w bezpieczne miejsce, do łóżeczka lub kojca, niech tam zostanie, dopóki napad się nie skończy. Przytul je lub pogłaszcz, mówiąc: „Kocham cię, ale od twoich krzyków bolą mnie uszy; wróć, gdy się uspokoisz.”

Gdy dziecko się uspokoi, opisz mu jego zachowanie i zaproponuj inne rozwiązanie. Nie przystawaj na żądania. Możesz natomiast powiedzieć: „Następnym razem jeżeli będziesz czegoś chciał, poproś spokojnie. Wtedy może o tym porozmawiamy.” Jeżeli prośba dziecka nie może być spełniona, łagodnie, ale stanowczo powtarzaj: „Nie mogę ci dziś kupić tego samochodziku, bo dziś przyszliśmy kupić prezent dla Karola, ale gdy wrócimy do domu, zaczniemy układać listę prezentów urodzinowych dla ciebie i na pierwszym miejscu będzie ten samochodzik”. W ten sposób dajesz dziecku do zrozumienia, że nie kupisz mu upragnionej zabawki w tej chwili, traktujesz jego prośbę poważnie. To bardzo ważna lekcja życia.

Nawet dzieci w wieku szkolnym mogą tak się zdenerwować, że zupełnie stracą nad sobą panowanie, tak jak w czasie napadu złości. Okaż dziecku, że zdajesz sobie sprawę z jego uczuć i poproś, aby pozostało w swoim pokoju, dopóki się nie uspokoi. Gdy dziecko jest już spokojne, nie należy go karać, lecz przedstawić mu sposób radzenia sobie w takich sytuacjach. Najlepiej niech usunie się na bok, uspokoi się, w ten sposób nie powie ani nie zrobi niczego, czego można potem żałować.

Umocnij w dziecku chęć dobrego zachowania. Jeżeli wyprawa do centrum handlowego, czy innego miejsca, które zwykle stawało się sceną napadów złości, okaże się sukcesem, koniecznie

pochwal dziecko za grzeczne zachowanie.

U źródeł dziecięcych napadów złości leżą negatywne uczucia domagające się ujęcia. Skoro nie możemy powstrzymać negatywnych emocji u dzieci, musimy nauczyć je, co robić, gdy poczują złość i gniew. Czasem wystarczy odwrócić uwagę dziecka od wywołującej złość sytuacji. Pomóc dziecku nauczyć się rozpoznawać uczucia złości, co nie zawsze jest łatwe. Jeżeli dziecko będzie wiedziało, co się z nim dzieje, poczuje się lepiej. Zaproponuj dziecku sposób rozładowania złości. Niech pobiega przez chwilę. Może słownie wyrazić swoją złość. Podsuń dziecku książkę, która go zainteresuje albo wykonywanie czynności, które ono lubi. Zaproponuj dziecku zrobienie listy sposobów radzenia sobie ze złością np. licz głośno do ilu potrafisz, chodzenie dookoła pokoju dużymi krokami, ulep kulę z plasteliny i mocno ją ściskaj.

Najlepiej jest przewidzieć, co może spowodować napad złości i starać się do niego nie dopuścić. Unikaj pewnych sytuacji. Jeżeli twoje dziecko robi sceny w sklepie, nie wprowadzaj go tam przez jakiś czas i wytłumacz dziecku, że wtedy wejdzie z tobą do sklepu, kiedy będzie grzeczne. Jeżeli dziecko dostaje napadów złości w restauracjach, na jakiś czas zrezygnuj z jedzenia poza domem. Jeżeli dziecko nie pozwala innym dzieciom bawić się jakąś swoją zabawką, usuń zabawkę na jakiś czas.

Niezależnie od tego, dokąd zamierzacie się udać, określ wcześniej, jakiego zachowania oczekujesz od dziecka.

Napady złości nie powinny najczęściej stanowić powodu do niepokoju, ten etap rozwoju dziecka stopniowo przeminie. Gdy dzieci nabędą więcej umiejętności, zyskają kontrolę nad swoim życiem, mniej będzie rozczarowań i rzadziej będą dostawały ataków złości.

Wychowanie dzieci to najtrudniejsze, ale też najbardziej satysfakcjonujące zadanie. I wielka odpowiedzialność – najpierw za małość, które właśnie przyszło na świat, potem za dorastającego nastolatka lub nastolatkę, którzy lada chwila zaczną dorosłe życie. Wychowanie wymaga ciężkiej pracy i poczucia humoru, a najlepszą nagrodą za trudny jest dziecko, które dobrze się zachowuje i lubi być z rodzicami.



Zenon Kowalczyk

CHRZEŚCIJANIN I ŚRODOWISKO

Ptasi śpiew i przekleństwa

Poza wilgotną strefą równikową cykl życiowy ptaków reguluje położenie słońca nad horyzontem, skutkujące porami roku. W równoleżnikowo wyżej położonej wilgotnej strefie zwrotnikowej wpływa na niego pora sucha i deszczowa, a w strefie umiarkowanej znane nam 4 pory roku. W dużym uproszczeniu można przyjąć, że w niej dla większości naszych ptaków oznaczają one:

wiosna – przylot,
lato – lęgi,
jesień – odloty,
zima – odpoczynek.

Uproszczenie zasadniczo polega na tym, że przyloty dotyczą głównie początku wiosny, lęgi drugiej jej części i lata.

Ptaki, które wiosną przylecą, w krótkim czasie przystępują do lęgu. Samiczka nie ma dużo czasu na przedmałżeńskie zapoznanie się. Nie dzieje się jak u ludzi, że ... do kina, do teatru czy na spacer i jeszcze koniecznie przedstawić rodzicom. Z drugiej strony, mimo braku czasu, samiczka nie powierzy ani swojej przyszłości ani potomstwa pierwszemu napotkanemu fatygantowi. Bardzo ważną rolę spełnia w takiej sytuacji śpiew, który umożliwia samiczce ocenę jakości potencjalnego ojca. Pisząc o roli śpiewu w ocenie, przypomina mi się od razu sentencja mojej babci: „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają. Żli ludzie, uwierz mi, ci nigdy nie śpiewają”

Niejednemu obserwatorowi udaje się usłyszeć gdzieś w krzakach w zimowy dzień cichutki trel. Zwykle dzieje się to, kiedy rankiem dzień jest cieplejszy niż poprzednie lub gdy po pochmurnych dniach przychodzi słoneczny dzionek. Ten śpiew jest słabo słyszalny, ale już wtedy ptak pracuje nad swoim wiosennym repertuarem. Wiosną jego już dopracowany śpiew musi przecież zadziwić samiczki. Jest w tym pewna nasuwająca się mimowolnie paralela do ludzkich zachowań, kiedy tłumy rozhisteryzowanych dziewcząt ciągnęły za wokalistami modnych grup rockowych. Takie naturalistyczne zauroczenie się panien

śpiewającym samcem.

Śpiew jest ważnym elementem godowych ptasich rytuałów. Mówimy o śpiewających samcach, bo do tego jesteśmy przyzwyczajeni w strefie klimatu umiarkowanego – w strefie tropikalnej śpiewają samce i samice ptaków. Śpiew jest dla ptaków bardzo ważny. Nawet ludzkie niewprawne ucho odróżni słabsze próby ptasiego młodzieniaszka od śpiewu rutyniarza. Znacznie lepiej w ocenie radzą sobie samiczki, którym nie umykają nawet malutkie detale, jeden nieco wyższy ton z szeregu zaśpiewanych czy o milisekundę krótszy i samiec nie ma co liczyć na zainteresowanie słuchaczki.

Młody ptak uczy się śpiewu, naśladowując głosy starszych osobników. Wydaje się to wręcz oczywiste i proste, ale gdy się zastanowimy głębiej, to zobaczymy, że ta umiejętność nauki przez słuchanie dotyczy bardzo niewielu zwierząt. Oprócz papug ledwie parę innych ptasich grup (w tym krukowate), a z ssaków zaskoczeniem będzie, że potrafią to robić nietoperze, oraz delfiny, wieloryby, no i człowiek. Nauka śpiewu u ptaków i mówienia u ludzi są podobne. Spójrzmy na tempo uczenia się małego dziecka, które nauczy się dobrze mówić w kilka lat. Ptaki mają na to dużo mniej czasu, ledwie 2 miesiące. W tej nauce u ludzi i ptaków biorą udział takie same obszary mózgu. Powstaje pytanie, czy mogą być też takie same defekty? Tak! Znane jest na przykład jakanie się u ptaków.

Młode ptaki uczą się śpiewu tak samo, jak ludzkie dzieci. Najpierw słuchają, potem próbują, ćwiczą i doskonalą tę umiejętność. Uczenie się, podobnie jak ludziom łatwiej przychodzi młodym ptakom niż dorosłym. Jak wspomniałem, uczą się śpiewu, powtarzając i korygując niepoprawne frazy. W pełni udany śpiew poprzedzony jest u wielu gatunków setkami tysięcy prób, a regularnie poprawny śpiew wymaga 2 milionów prób. Jak się nie znudzić? Nagrodą za dobre - w mniemaniu ptaka - wykonanie jest zastrzyk hormonów, które zwiększają zapał do dalszego ćwiczenia. Tak, jak endorfiny zwane hormonami szczęścia nagradzają ludzi po treningu czy biegu dawką radosnego podniecenia, tak u ptaków stymulują chęć wielokrotnego powtarzania.

W przypadku egzotycznego gatunku zeberek



matki młodych starają się kierować procesem uczenia swoich synów. Swoim zachowaniem i pozami (stroszą pióra, machają skrzydłami) dają wskazówki, które mają naprowadzić młodego wykonawcę na właściwe tony. Podobnie dzieje się z niemowlętami, gdyż dowiedziono, że gaworzenie niemowląt staje się bardziej wyraziste w obecności matek.

Po wieloletnich badaniach obrazowania mózgu wykryto 50 takich samych genów u ludzi i u ptaków śpiewających. Tych genów nie ma nikt poza nimi, ani inne grupy ptaków, ani ssaki z naczelnymi włącznie. Jest to unikatowe w świecie zwierząt! Te geny właśnie umożliwiają uczenie się przez słuchanie i odtwarzanie dźwięków. Zawiadują procesem, umożliwiając ludziom uczyć się mówić, a ptakom śpiewać.

Jakość śpiewu zależy od audytorium. Jeśli go nie ma, ptak śpiewa jakby nonszalancko, ale jeśli pojawi się samiczka, to nagle zaczyna wykonywać swoją piosenkę najlepiej jak potrafi. Nawet jeśli jest to niewprawiony młody ptak, to i tak stara się zaprezentować najlepsze wykonanie tego, co potrafi. Samiec wie, że w czasie śpiewu jest poddawany ocenie, o czym świadczą aktywności odpowiednich partii jego mózgu, co także wykryto podczas szczegółowych badań ptasich mózgów.

Na podstawie eksperymentów uchwycono także pewną zależność. Te ptaki, które miały bardziej złożone pieśni, także lepiej rozwiązywały laboratoryjne testy pokonywania przeszkód, by dostać się do pokarmu, co świadczyło o ich wyższej inteligencji. Ni mniej ni więcej znaczy to, że samiczki celowo wybierają lepszych śpiewaków, gdyż ci, jako bardziej bystrzy lepiej poradzą sobie ze skomplikowanymi sytuacjami życiowymi w wychowywaniu i nakarmieniu potomstwa.

Ptaki mogą też naśladować śpiewy czy głosy innych gatunków, także głosy otoczenia. Znany jest przykład australijskiego lirogona, który potrafi naśladować dźwięk piły spalinowej, alarmu

w samochodzie czy płacz dziecka. Najbliższym nam do przytoczenia mogą być pospolite szpaki. One potrafią zaskoczyć naśladownictwem nawet uprawnego ornitologa. Pewnego słonecznego wiosennego dnia usłyszałem gdzieś z góry świergot jaskółki. Byłem zachwycony, że zwiastunki wiosny już przyleciały. Zawsze dla mnie to ogromna radość. Chwilę później znowu głos jaskółki z tego samego miejsca, jakby z korony drzewa. Co - nie lata, tylko siedzi? Po chwili zreflektowałem się, bo dokładnie z tego samego miejsca zaśpiewała „wilga” swoim melodyjnym „iglijo”, a tej można się spodziewać dopiero w maju. Tak szpak, który w repertuarze miał jeszcze głosy kilku gatunków zwodził słuchacza. Wsłuchując się w jego śpiew, odnajdywałem raz za razem inne znajome głosy. Różnorodność w naśladowaniu głosów też świadczy o wyższej inteligencji osobnika. Takiemu wirtuozowi oprzeć się nie może żadna szpakówna. Tak też było i w mojej budce lęgowej ulokowała się szpacza parka. Zapewne z powodu śpiewu i kojarzenia z nadchodzącym przyjściem ciepłych dni, szpaki bardzo lubiane są na Żywiecczyźnie – często na jednym drzewie jest po kilka budek lęgowych z otworami przystosowanymi dla szpaków, zachęcającymi do osiedlenia.

W bestsellerze New York Timesa „Geniusz Ptaków” Jennifer Ackerman oprócz całych partii poświęconych inteligencji ptaków, opisała też wiele intrygujących, czasem śmiesznych historii uczenia się głosów przez ptaki.

Jedna z dzierlatek (gatunek bardzo podobny do skowronków) gniazdująca na górskich pastwiskach nauczyła się naśladować gwizdy pasterza, który wydawał je jako komendy dla owczarków zaganiających owce. Było to polecenie typu: biegnij do przodu, stój, do nogi, itd. Robiła to tak wiernie, że pasterskie psy nie odróżniały ich od gwizdów swoich właścicieli i natychmiast wykonywały polecenia dzierlatki. Co



gorsze sąsiadujące dzierlatki szybko nauczyły się gwizdów od koleżanki i po paru miesiącach po pastwiskach biegało stado skołowanych owczarków, robiąc zamieszanie też i u owiec.

Jeszcze ciekawsze historie związane są z papugami. One bardzo szybko uczą się przekleństw, gdyż ludzie wymawiają je w emocjach, a te są przez ptaki bezbłędnie odczytywane. Znane są historie, kiedy papugi trzeba było chować, gdy



przychodzili goście, żeby nie uruchomiły swojego repertuaru. Takich przypadków u hodowlanych papug jest mnó-

stwo, ale klnące dzikie ptaki to już wyjątek. Pracownik zajmujący się ptakami zaczął otrzymywać telefony od mieszkańców z różnych miejsc w okolicy, którzy słyszeli, jak latające po drzewach dzikie papugi siarczyście klną. Jest bardzo mocne przypuszczenie, że jakaś domowa papuga związała właścicielowi i będąc na wolności nauczyła swoje dzikie koleżanki swoich „umiejętności”. Żaden hodowca się oczywiście nie przyznał, no bo łatwo byłoby się domyśleć, skąd papuga podchwyciła „słówka”. Swoją drogą wyobraźmy sobie, jak spacerując leniwym popołudniem, nagle usłyszymy gdzieś z góry głośne „cholera” czy coś bardziej pikantnego.

Jan Król



Rośliny, które pomagają naszemu zdrowiu

Pierwiosnek lekarski (*Primula officinalis*)



Oprócz powyższego pierwiosnka są jeszcze pierwiosnek wyniosły (*Primula elatior*) oraz trzeci gatunek pierwiosnka łuszczak (*Primula auricula*) nazywana przez górali „skalną prymulą”, występuje w górach, podlega ścisłej ochronie i nie może być zbierana.

Surowiec i jego pozyskiwanie

Surowcem zielarskim jest kwiat pierwiosnka (*Primulae flava*) i korzeń pierwiosnka

(*Primula radix*). Pod określeniem kwiat pierwiosnka należy rozumieć cały kwiatostan bez łodyżek, zebrany w pełni kwitnienia. Kwiat pierwiosnka może być pozyskiwany ze stanu naturalnego tylko po konsultacji z lokalnym konserwatorem przyrody, z jakich terenów i w jakich ilościach może być zebrany. Pozyskiwanie kwiatu z upraw odbywa się odpowiednio do potrzeb – bez ograniczeń, w drugim roku uprawy.

Podstawowe substancje czynne

W kwiatach pierwiosneków znajdują się flawonoidy, saponiny, glikozydy fenolowe, karotenoidy, olejek eteryczny i witamina C. Korzenie zawierają saponiny triterpenowe, a wśród nich kwas prymulowy oraz inne pochodne, jak prymulagenina, glikozyd fenolowy – prymulawerozyd, olejek eteryczny, cukry i garbniki.

Działanie i zastosowanie

Pierwiosnki wykazują działanie wykrztuśne, przeciwskurczowe, przeciwzapalne, moczopędne, uspokajające i napotne. We współczesnym ziołolecznictwie znajdują zastosowanie przede wszystkim w leczeniu nieżytów dróg oddechowych. Ponadto w stanach napięcia nerwowego i bólach głowy, a także w przeziębieniach i przy zapaleniu oskrzeli.



Skąd wziąć surowiec na nalewkę pierwiosnkową?

Po uzgodnieniu z lokalnym konserwatorem przyrody niewielkie ilości kwiatów pierwiosnka można pozyskać ze stanu naturalnego. Korzenie i kłącza pierwiosnka pozyskuje się wyłącznie z upraw. Niedozwolony jest zbiór korzeni powodujący niszczenie roślin stanu naturalnego. Można też pozyskać potrzebną ilość kwiatów z ogródków skalnych i z rabat oraz naturalizowanych w trawie. Jeśli nie będziemy mieli możliwości pozyskania świeżych kwiatów, pozostaje zakup w dobrym sklepie zielarskim wysuszonego kwiatu pierwiosnka.

Przygotowanie nalewki pierwiosnkowej

Do półlitrowej butelki włożyć jak najwięcej samych płatków pierwiosnka bez ich ugniatania lub 30g wysuszonych i rozdrobnionych kwiatów bez łodyżek kwiatostanowych, a następnie zalać do pełna wytrawnym białym winem. Całość starannie wymieszać i przenieść na 3 tygodnie do macerowania – może to być nasłonecznione miejsce. Po upływie tego czasu masę ziołową wycisnąć, a uzyskany macerat przecedzić przez bibułę filtracyjną lub gazę. Nalewkę przelać do butelki z ciemnego szkła i opisać, podając na etykiecie jej nazwę, datę sporządzenia, sposób użycia i zastosowanie.

Sposób użycia, działanie i zastosowanie nalewki pierwiosnkowej

Pić po 2-4ml nalewki, trzy razy dziennie jako środek ogólnie relaksujący i uspokajający, a także wykrztuśny i rozluźniający wydzielinę oskrzelową przy nieżytach dróg oddechowych.

Nalewka pierwiosnkowa posiada właściwości uspokajające i przeciwszpazmatyczne. Łagodzi napięcia nerwowe i pomaga w sytuacjach stresowych. Ponadto działa wykrztuśnie i przeciwzapalnie. Saponiny zawarte w surowcu drażnią błony śluzowe jamy ustnej i gardła, powodują w ten sposób wydzielanie rzadkiego śluzu z dróg oddechowych. Zaleca się stosować w przeziębieniach, przy zapaleniu oskrzeli, przydreszczach, suchym i męczącym kaszlu. Także w bólach głowy, bezsenności i niepokoju oraz w dolegliwościach sercowych.

Herbata przeciw bezsenności

50g kwiatów pierwiosnka, 25g kwiatów lawendy, 10g dziurawca, 15g szyszek chmielu, 5g korzeni koziołka. Jedną kopiastą łyżeczkę do herbaty tej mieszanki zaparzyć gorącą wodą i pozostawić na trzy minuty do naciągnięcia. Ciepłą herbatę należy pić łykami przed pójściem spać. W razie potrzeby można osłodzić ją niewielką ilością miodu. Herbatce tej należy się pierwszeństwo przed wszystkimi chemicznymi lekami nasennymi. Syntetyczne środki nasenne niszczą układ nerwowy, podczas gdy herbatka usuwa uszkodzenia nerwowe.

Herbatka wiosenna oczyszczająca krew

50g pierwiosnka, 50g młodych pędów dzikiego bzu czarnego, 15g liści pokrzywy, 15g korzeni mniszka. Jedną kopiastą łyżeczkę tej mieszanki zaparza się w ¼ litra wody i pozostawia na 3 minuty do naciągnięcia. W ciągu dnia pije się łykami dwie szklanki herbaty, którą można trochę osłodzić miodem. Pod pojęciem „pędy bzu czarnego” rozumie się pędy rozwijające się wiosną z pączków.

Przygotowując korzenie z miodem można uzyskać herbatkę moczopędną, która pomaga w usuwaniu kamieni występujących w pęcherzu moczowym.



Opracował Zygmunt Lira

Bibliografia:
Porady i praktyka stosowania ziół leczniczych, Maria Treben,
Zioła w nalewkach leczniczych, Mateusz Emanuel Senderski.

Nie zapomnieć mowy ojców

„Prałojców mowa”

Witóm piyknie!

Witóm Was moji roztomili Przyjaciele! Strasznie żech sie za Wami stynknił, bo rod móm prze-ca tych, co to rzóndzóm po naszymu. Tych, kierzy nie godajóm, że ta mowa je gwaróm, jak to dzisiejszy świat nazywo, jyno je to mowa naszych łojców. Przez szejszet roków, kie na naszej ziymi urzyndowym jynzykym był czeski i nimiecki, to po chałpach naszych starzyków rzóndziło sie tóm piyknóm mowóm. I tak nie zatraciła sie ta mowa rejowsko, kieróm jeszcze dzisio słyszemy, chociaź już coraz miyni, w szkołach i urzyndach. Szkoda, że sóm też ludzie stela, łód dziada pradiada tu urodźni, ale już nie godajóm, tylko mówióm „to tak prostacka mowa”. A jo se myślym, że ta mowa nie je prostacko, jyno tyn człowiek, kiery tak myśli, kiery gardzi mowóm swoich łojców, to tak ludeczkowie złoci, jakby nimi samymi gardził. Kieby starzykowie a nieroz i łojcowie z grobów postowali, to by spadki do trumiyn łuciekali, bo by ich gańba było za to pokolyni. Tacy ludzie nie sóm wrośnięci w te naszóm Cieszyńskóm Ziymie. Zdo sie im, że żyjóm, a łóni pomału łumiyrájóm, bo sóm bez korzyni, kierymi by cyckali z tej ziymi życiodajne soki, pomału łusychajóm, tracóm sie. Nie przekazu-jóm dzieckóm historii swoich rodzin, nie godajóm im o jejich Małej Łojczyźnie. Żyjóm jyno dnym dzisiejszym, marzy sie im luksus, chcóm błyszczec, lepi wyglóndać łód sómsiada, a nie wiedzóm, że biydniejóm z dnia na dziyń. Bo kto nie zno przeszłości, ni może dążyć ku przyszłości. Nie dzierzóm tej herbowizny, kierej nie łodebra-li łód swoich łojców. A je to prze-ca nasza kul-tura, mowa, piykne cieszyński pieśniczki, tańce, historia tej Ziymi.



Zaroz po Nowym Roku zaszczyrkoł mi telefon. Z drugij stróny łodezwoł sie miły głos: „czy to ...?” I tu wymiynił moji nazwisko. – „Tak” - łód-powiedziołech i nogle z drugij stróny zaczył go-dać, jakby inszy człowiek, tóm naszóm cieszyń-skóm mowóm, bo już wiedzioł, że dobrze trefił. Jak żech sie dowiedzioł, je to profesor Uniwersy-tetu Jagiellońskiego, wykładowca, językoznaw-ca, kierego głód wiedzy chynył przed 50 rokami do Krakowa. Tam zapuścił swoji korzyni, ale nie zapómniól, że je stela, z tej piyknej Cieszyńskij Ziymi. Tu przyjyżdzo bardzo czynsto do łojcow-skigo dómu, bo jak prawi, tu sie nejlepij czuje, je u siebie, w swoji małej łojczyźnie. Tu ptozski łód rana śpiywajóm mu nejpiykniejsze pieśniczki, tu nie musi chodźić do góry, jyno do kympy, bo tak godoł jego starzyk. Tu nie je śniadania, obiadu, podwieczorku, bo tu mo śniodani, łobiod, wie-czerze. A podwieczerek to swaczyna. Tu je jego raj na ziymi, tu je u siebie. Łorganizuje też spo-tkania z tymi, co to radzi rzóndzóm po naszymu, spómínajóm downe czasy, coby zachować je łód zapómniynio. Ale na taki spotkani lecy kiery sie nie dostanie, musi tam przyjś w tym cieszyńskim łoblyczu. Musi łumiec rzóndzić po naszymu, abo mieć chynć sie nałuczyć. Joch mioł szczyńsci, bo żech został napytany, bo prze-ca łoblycze cie-szyński móm, a godać też potrefiy. I móm to w wielkij zocy, że poznóm ciekawych ludzi i po-gódomy se tóm mowóm naszóm piyknóm, jak za downych roków.

*„Mowo moja, mowo matczyno kolybko
je żeś tako miło, je żeś tako blisko,
Bo ta nasza mowa rejowsko, przepiykno
a w cieszyńskij duszy to dusza muzyczno
Niejedyn kie z tułaczki do ni powróci,
nad groby matki jóm z płaczym zanuci.
Bo łóna choć skrómnno, je dómym kolybkóm,
je chlebym i miodym, je miło i blisko,
Bo łóna je ciepłym naszej śląskij chatki,
łóddechym, pocałunkym i miłością matki”.*

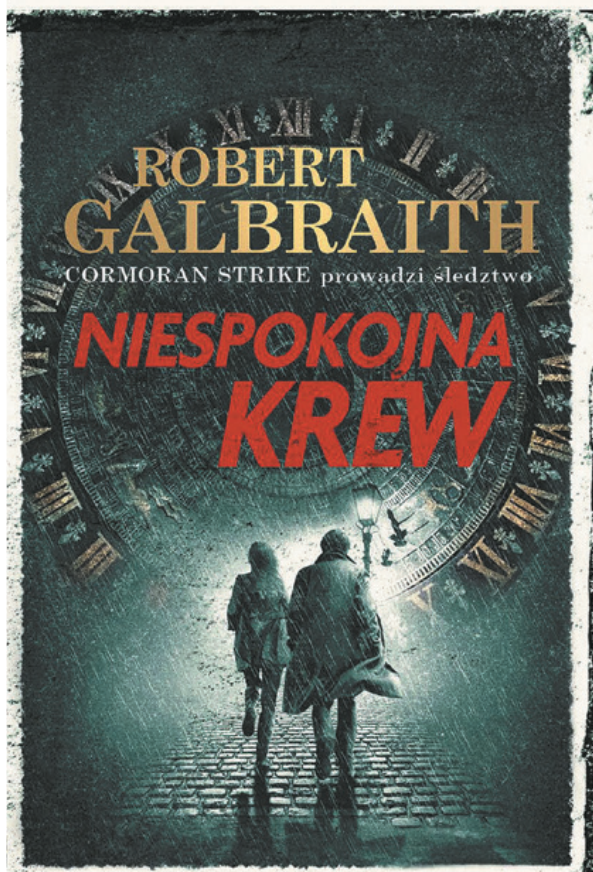
Tóz bydym kónczył, ale łobiecujym Wóm, że co łuwidzym i łusłyszym, to w gazecie zaś łopi-szym. Do zaś!

Józef Niesyt
Josiniczani



DOBRA KSIĄŻKA

Cormoran i Robin na tropie



W numerze 98 „Informatora Parafialnego” (lipiec – wrzesień 2020) pisałem o parze dwóch detektywów – Cormoranie Strike’u i Robin Ellcott. Twórcą tej przedziwnej pary bohaterów jest Robert Galbraith, a Robert Galbraith to nikt inny jak tylko pani J. K. Rowling, twórczyni przygód o Harrym Potterze. Co się stało, że tak znana autorka, o ustalonej pozycji, renomie i majątku, zabrała się za pisanie kryminałów? Jak powiedziała w jednym z wywiadów: „Od zawsze byłam admiratorką twórczości Agathy Christie. Jej powieści, bohaterowie, rozwiązywane przez nich zagadki, towarzyszą mi przez większość mojego życia. Pomyślałam nieskromnie – może i ja bym spróbowała.” No i spróbowała, jak zawsze ze skutkiem powalającym.

W przytaczanym wyżej numerze „Informatora Parafialnego” pisałem o czterech powieściach pani J. K. Rowling: „Wołaniu kukułki”, „Jedwabniku”, „Żniwach zła” i „Zabójczej bieli”

Na przestrzeni dwóch ostatnich lat pisarka wydała dwie kolejne książki z nieustraszoną parą detektywów. Są to: „Niespokojna krew” i „Serce jak smoła”.

W „Niespokojnej krwi” Cormoran i Robin zajmują się sprawą sprzed lat, której niegdyś policyjnym śledczym nie udało się rozwiązać. Ciotka Cormorana, która wychowała go w zasadzie jak matka, umiera na raka. Strike jedzie więc do niej w odwiedzinach do Kornwalii. Tam w pubie zaczepia go kobieta. Opowiada mu historię sprzed niemal czterdziestu lat, jak jej matka zniknęła bez śladu. Margot Bamborough (bo tak się nazywała) była młodą lekarką, która pewnego wieczoru po pracy miała się spotkać z przyjaciółką w knajpie. Nie dotarła jednak na spotkanie. Nie wróciła też do domu. Ślad po niej zagał. Początkowo Strike jest nastawiony sceptycznie. Nie jest pewny, czy po tak długim czasie zostały jeszcze jakieś tropy, na które mógłby wpaść. Część świadków już dawno nie żyje. Na rozwiązanie sprawy agencja Strike’a dostaje rok. Co okazuje się wcale nie tak długim czasem.

Wraz z zagłębianiem się w szczegóły dawnych wydarzeń detektywi typują kolejnych podejrzanych. Czy więc winny jest mąż Margot, z którym nie układało jej się najlepiej, a który po jej zaginięciu ożenił się z nianią opiekującą się ich córką? Czy może ktoś z pracowników przychodni, w której Bamborough przyjmowała, a – jak wynika z dochodzenia – atmosfera nie była tam zbyt przyjazna. Na horyzoncie pojawia się też były chłopak Margot – artysta, również bardzo swego czasu namolny pacjent, gangster trzęsący londyńskim półświatkiem czy tajemnicza kobieta, która feralnego wieczoru wpadła do przychodni niezarejestrowana, a potem, mimo próśb policji, nie stawiała się na komendzie, by złożyć zeznanie. Jednak po przeanalizowaniu fabuły można założyć, że Galbraith zostawia czytelnikowi, prócz tych fałszywych, także tropy prowadzące do prawdy. Pozostaje je tylko samemu odkryć.

Natomiast w „Sercu jak smoła” śledztwo toczy się zarówno w świecie realnym, jak i wirtualnym. Pewnego dnia do znanej już w londyńskim świecie agencji detektywistycznej Cormorana i Robin zgłasza się Edie Ledwell twórczyni dość popularnej kreskówki w internecie zatytułowanej „Serce jak smoła”. Prosi Robin, aby wraz ze



Strikie'm wykryli jej internetowego prześladowcę o niku Anomia. Ellacott odmawia Edie, tłumacząc jej, że nie zajmują się takimi zadaniami. Kilka dni później twórczyni kreskówki zostaje zamordowana, a jej partner ciężko ranny. O pomoc w znalezieniu winnego do detektywów zwraca się agent Edie. I tu właśnie Cormoran i Robin wkraczają na terytorium, które dotychczas było dla nich zupełnie nieznaną: do świata gamingu, wirtualnych społeczności fanowskich i cybernetycznych przestępstw. Królestwem tajemniczego Anomii jest stworzona przez niego samego na podstawie „Serce jak smoła” gra o nazwie „Gra Dreka” – miejsce, które w imponującym tem-

pie przeszło drogę od uwielbienia i podziwu dla twórców kreskówki do nagonki i hejtu. Czy to sam Anomia jest więc odpowiedzialny za śmierć Edie i okaleczenie Josha? Naprawdę wiele na to wskazuje. Zanim jednak detektywi dotrą do tego, kto zabił, będą musieli pokonać wiele przeszkód w świecie realnym, jak i wirtualnym.

Warto również wspomnieć o trzecim, „nie-mym” bohaterze powieści. To Londyn – miasto, po którego ulicach poruszają się Cormoran i Robin. Stolica Anglii momentami jest piękna, urzekająca z zacisznymi pubami, parkami i alejkami. Czasami jednak bywa groźna i niebezpieczna szczególnie tam, gdzie nie warto zaglądać po zmierzchu. J. K. Rowling pokazuje, że Londyn jest podzielony na bogate i biedne dzielnice. Jej bohaterowie to dzieci miasta, które muszą przystosować się do warunków, w których przyszło im żyć.



Poleca
Piotr Bożek

Ps.

Robert Galbraith zapowiada siódmą część przygód pary detektywów (mam nadzieję, że nie ostatnią). Dla nieczytających polecam serial wyprodukowany przez BBC dla HBO pod tytułem „Cormoran Strike” – pierwszy i drugi sezon („Wołanie kukułki” i „Jedwabnik”). Dwa następne sezony czyli „Żniwa zła” i „Zabójcza biel” są dostępne tylko na płytach CD. Natomiast piąty sezon („Niespokojna krew” a według HBO trzeci) jest znów dostępny w sieci na platformie HBO. Trochę to pokręcone, ale najważniejsze, że można obejrzeć Toma Burke’a (Cormoran) i Holiday Grainger (Robin) jako parę nieustraszonych detektywów.

R E K L A M A

R. Michalik
USŁUGI PORZĄDKOWO-GRABARSKIE

- MONTAŻ RAM DREWNIANYCH
- CZYSZCZENIE POMNIKÓW
- PRZYCINANIE ŻYWOPLOTÓW
- KOSZENIE TRAWNIKÓW
- PRACE OGÓLNO-PORZĄDKOWE

tel: +48/ 518 598 568

R. Michalik
USŁUGI PORZĄDKOWO-GRABARSKIE

Ryszard Michalik
Biery 75
43-386 Świętoszówka

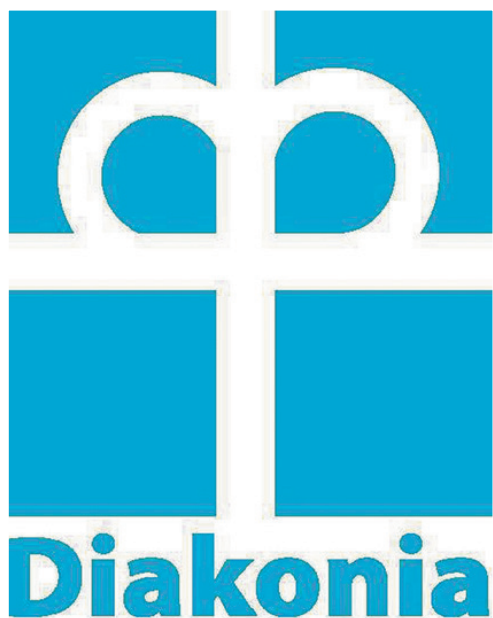
tel: +48/ 518 598 568

DIAKONIA

KOŁO DIAKONIJNE PRZY PARAFII W JAWORZU

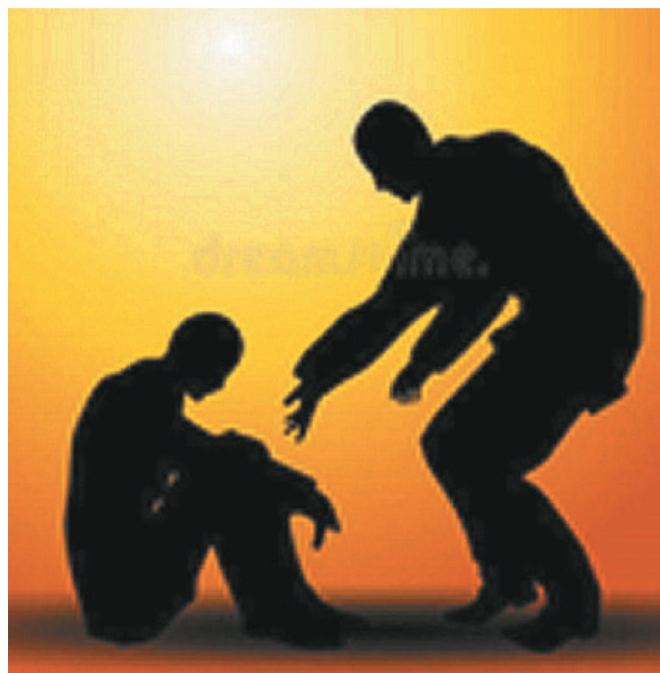
"Otwórz szeroko oczy i rozejrzyj się, czy ktoś nie potrzebuje trochę czasu, trochę uwagi. Może jest to człowiek samotny albo zgorzkniały, albo chory, albo niedołączony. Może starzec, a może dziecko. Nie pomini okazji, gdy możesz coś z siebie ludziom ofiarować jako człowiek"

Albert Schweitzer



Żyjemy w trudnych i niespokojnych czasach, naznaczonych pandemią i konfliktem zbrojnym w Ukrainie, zagrożeniem bezpieczeństwa, kryzysem klimatycznym, energetycznym i gospodarczym oraz inflacją. Narastają nierówności społeczne i duże zróżnicowanie posiadanych dóbr materialnych pomiędzy obywatelami. Codzienna rzeczywistość epatuje nas coraz bardziej szokującymi wydarzeniami, pełnymi okrucieństwa, wyszukanych perwersyjnych zachowań, agresji i nienawiści.

Jednocześnie jako ludzie wierzący w tego samego Boga, do którego zwracamy się „Ojciec nasz...”, tworzymy jedną wspólnotę czy nawet rodzinę, w której powinniśmy być odpowiedzialni jedni za drugich, bowiem żaden czło-



wiek nie może być nigdy dla drugiego człowieka całkowicie obcy. Taką wspólnotę tworzymy jako kościół i jako nasza parafia, której jesteśmy członkami. Miarą naszego człowieczeństwa jest troska o najsłabszych, chorych, wykluczonych, zapomnianych i biednych. Każdy z nas może pomagać innym w ramach swoich indywidualnych możliwości, wolnego czasu, predyspozycji i umiejętności.

Życie egoistyczne, poświęcone tylko sobie jest życiem zmarnowanym z punktu widzenia Prawa Bożego. Pamiętajmy, że jako ludzie wierzący mamy nakaz dany nam na całe życie, a zawarty w streszczeniu Zakonu: „Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz.” (Mk 12,29-31). Obowiązek kochania Boga i bliźniego zadekretowany jest w Starym i Nowym Testamencie. Jezus, mówiąc o bliźnim, posłużył się przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie, która zachęca do bezinteresownej służby zgodnie z nakazem: „Idź, i ty czyn podobnie”. Z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie wiemy, że wielkość człowieka nie mierzy się majątkiem i pozycją ani szczeblem



kariery, ale jest wyrażona w dostrzeganiu Boga w każdym bliźnim, biednym i cierpiącym. Do wieczności niczego ze sobą nie zabierzemy, tylko to, co z siebie oddaliśmy innym. Styl naszego życia daje żywe świadectwo mocniejsze niż nasze słowa, nawet te najpiękniejsze.

Pomaganie innym da nam serce wolne od egoizmu, pozwoli zakłócić i zagłuszyć własne „ego”, pozwoli nadać właściwy sens naszemu życiu i da poczucie dobrze wykorzystanego czasu darowanego nam przez Boga tutaj na ziemi. Wreszcie będzie naszym małym przyczynkiem do tego, aby zmieniać świat na lepszy. Ilość zła na świecie można zmniejszyć tylko przez czynienie dobra. Obyśmy usłyszeli słabe wołanie potrzebującego: „Panie, nie mam człowieka...”, proszącego o pomoc wówczas w szabat, przy sadzawce Betesda, ale również i dzisiaj w każdym zakątku tego hałaśliwego i niespokojnego świata.

Aby wypełniać to zadanie, postanowiliśmy utworzyć w naszej parafii Koło Diakonijne, do którego zapraszamy wszystkich chętnych w każdym wieku, różnej profesji, aktywnych zawodowo i emerytów, którym leży na sercu troska i pomoc drugiemu człowiekowi. Pragniemy rozwijać stopniowo naszą aktywność na różnych polach. Planujemy stworzyć przyjazną „światlicę” czy kawiarenkę w budynku „starej szkoły”, rozwinąć służbę odwiedzinową i opiekuńczą nad osobami chorymi i niepełnosprawnymi w domach, tzw. „opiekę wytchnieniową” dla jedynych opiekunów, ale też pomyśleć o potrzebujących w innych krajach. Jeżeli zgłoszą się osoby chętne do współpracy, zrodzą się z pewnością nowe pomysły działania

Jednocześnie prosimy o zgłaszanie danych osób potrzebujących jakiegokolwiek pomocy, wsparcia, odwiedzin itp. do kancelarii parafialnej. Jeżeli rozwiniemy szerzej naszą działalność, wtedy udostępniemy odpowiednie telefony kontaktowe.

Prosimy o poważne potraktowanie naszej oferty i aktywne zaangażowanie. Tylko w ten sposób możemy umacniać naszą wspólnotę parafialną i wzajemnie się poznać oraz ocalić najważniejsze przykazanie miłości do Boga i bliźniego, dane nam na całe życie!

Tylko tyle. I aż tyle.

*W imieniu tworzącego się
Koła Diakonijnego
Alina Wienczek-Weiss*



WYPOŻYCZALNIA

sprzętu rehabilitacyjnego i do pielęgnacji chorego

JOANNICI
Z MIŁOŚCI DO ŻYCIA



łóżka sterowane elektrycznie | materace przeciwoleżynowe | wózki | rollatory (balkoniki) | chodziki | kule

DOWOZIMY | URUCHAMIAMY | SERWISUJEMY | ODBIERAMY

ZADZWOŃ DO NAS I ZAMÓW POTRZEBNY SPRZĘT . TELEFON: 603 928 448

Wypożyczalnia mieści się w Dziegielowie przy ul. Misyjnej 8
Joannici Dzieło Pomocy Oddział Śląsk | www.joannici.org.pl | slask@joannici.org.pl

50-lecie konfirmacji 1973 - 2023



Lista konfirmantów, którzy 27 maja 1973 roku przeżyli uroczystość konfirmacji:

<i>Badura Lidia</i>	<i>Mikler Irena</i>	<i>Friebel Piotr</i>	<i>Kwaśniak Piotr</i>
<i>Białoń Helena</i>	<i>Mikler Małgorzata</i>	<i>Huta Piotr</i>	<i>Macura Leszek</i>
<i>Biesok Alina</i>	<i>Nowak Teresa</i>	<i>Kliber Jan</i>	<i>Michalik Piotr</i>
<i>Chałupska Olga</i>	<i>Nycz Lidia</i>	<i>König Jan</i>	<i>Michalik Jan</i>
<i>Cholewik Wanda</i>	<i>Parzyk Jolanta</i>	<i>Krehut Adam</i>	<i>Mikler Erwin</i>
<i>Dawid Renata</i>	<i>Pieszka Anna</i>	<i>Król Jan</i>	<i>Mikler Roman</i>
<i>Dudys Ewa</i>	<i>Pilch Anna</i>	<i>Kubala Edward</i>	<i>Penkała Roman</i>
<i>Fuchs Helena</i>	<i>Pisek Lidia</i>	<i>Kubala Ryszard</i>	<i>Przyszlak Andrzej</i>
<i>Hajduk Jolanta</i>	<i>Rucka Renata</i>	<i>Kubala Ryszard</i>	<i>Rucki Piotr</i>
<i>Herda Krystyna</i>	<i>Stanclik Anna</i>	<i>Kurcyus Ryszard</i>	
<i>Kenig Małgorzata</i>	<i>Stekla Aurelia</i>		
<i>Kliber Krystyna</i>	<i>Wienczek Janina</i>		
<i>Klima Halina</i>	<i>Zipser Grażyna</i>		
<i>Knopek Anna</i>			
<i>Kobiela Janina</i>	<i>Biela Czesław</i>		
<i>Kukla Anna</i>	<i>Bisok Roman</i>		
<i>Lorek Emilia</i>	<i>Borczy Henryk</i>		
<i>Lorek Helena</i>	<i>Cebula Karol</i>		
<i>Mikler Halina</i>	<i>Cieślak Andrzej</i>		

4 czerwca 2023 roku w Święto Trójcy Świętej, w czasie nabożeństwa w Jaworzu, chcemy wraz z jubilatami podziękować Bogu za łaskę i prowadzenie w minionym 50-leciu i 60-leciu.

60-lecie konfirmacji 1963 - 2023



Lista konfirmantów, którzy 26 czerwca 1963 roku przeżyli uroczystość konfirmacji:

<i>Berek Helena</i>	<i>Kukla Wanda</i>	<i>Biesok Marian</i>	<i>König Jan</i>
<i>Broda Ligia</i>	<i>Mendroch Paulina</i>	<i>Brudny Emil</i>	<i>Kukla Andrzej</i>
<i>Burian Wanda</i>	<i>Mendrok Anna</i>	<i>Cholewik Karol</i>	<i>Lorek Andrzej</i>
<i>Dudys Helena</i>	<i>Michalik Lidia</i>	<i>Ciosk Jerzy</i>	<i>Mendrek Adam</i>
<i>Gandzel Krystyna</i>	<i>Miklar Olga</i>	<i>Dawid Jan</i>	<i>Miarka Jan</i>
<i>Guznar Danuta</i>	<i>Mikler Marta</i>	<i>Foniok Emil</i>	<i>Nowak Jan</i>
<i>Hajduk Janina</i>	<i>Pilorz Aleksandra</i>	<i>Gansel Jerzy</i>	<i>Tyrna Józef</i>
<i>Kanik Danuta</i>	<i>Pyka Helena</i>	<i>Kłoda Jerzy</i>	<i>Wiencek Roman</i>
<i>Kantor Krystyna</i>	<i>Raszka Emilia</i>		
<i>Kobiela Anna</i>	<i>Ryrych Krystyna</i>		
<i>Kobiela Emilia</i>	<i>Ryrych Krystyna</i>		
<i>König Emilia</i>	<i>Wapienik Anna</i>		
<i>König Wanda</i>	<i>Wiencek Helena</i>		
<i>Kropek Urszula</i>	<i>Wiencek Olga</i>		
<i>Krzyszpień Halina</i>	<i>Wiencek Wanda</i>		
<i>Kubala Irena</i>	<i>Wiśniewska Danuta</i>		
<i>Kukla Małgorzata</i>	<i>Zawada Emilia</i>		

W pamięci miej, jak wśród wzruszenia łez za wiarę święty bój przyrzekłeś wieść; po życia swego kres na tej opoce stój! Coś wyznawała w rozrzewnieniu i przeżywała w upojeniu, w pamięci miej, w pamięci miej!

Śpiewnik Ewangelicki 448,2

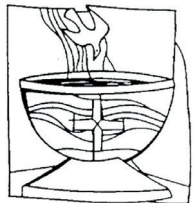
Apel

Zwracamy się do czcigodnych jubilatów oraz do czytelników z serdeczną prośbą. Jeśli znane jest miejsce zamieszkania konfirmantów, którzy wyprowadzili się z terenu naszej Parafii, prosimy o podanie tej informacji do kancelarii parafialnej.

Z kartoteki parafialnej

Chrzty:

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” Mk 10,14



10.02.2023	Lena Anna Kenig	Łąży
05.03.2023	Bruno Artur Grzegorzek	Jasienica
12.03.2023	Oskar Krystian Surma	Bielsko-B
26.03.2023	Liliana Anna Kościelny	Czechowice-Dz

Nasi zmarli:

„...czy żyjemy, czy umieramy Pańscy jesteśmy” 1Kor 14,8



03.12.2022	śp. Hilda Nowak	l. 80	Bielsko-B
09.12.2022	śp. Czesław Kubala	l. 66	Jasienica
14.12.2022	śp. Józef Kurcylus	l. 92	Jasienica
18.12.2022	śp. Marek Szalbot	l. 39	Jasienica
22.12.2022	śp. Stanisław Obracaj	l. 78	Świętoszówka
22.12.2022	śp. Wanda Mendroch	l. 92	Polska Wieś
02.01.2023	śp. Paulina Majewska	l. 1	Jasienica
03.01.2023	śp. Janina Siąkała	l. 92	Bielsko-B
07.01.2023	śp. Marta Krzywoń	l. 82	Jaworze
08.01.2023	śp. Helena Kerber	l. 83	Jasienica
11.01.2023	śp. Helena Machalica	l. 81	Skoczów
13.01.2023	śp. Barbara Wehsoly	l. 76	Jaworze
18.01.2023	śp. Otto Guznar	l. 79	Jasienica
18.01.2023	śp. Józef Mendroch	l. 91	Jasienica
29.01.2023	śp. Olga Błahut	l. 85	Jaworze
15.02.2023	śp. Lidia Kluz	l. 63	Mayen
16.02.2023	śp. Stefania Chałupska	l. 87	Jaworze
20.02.2023	śp. Stanisław Holeksa	l. 64	Jaworze
22.03.2023	śp. Joanna Klima	l. 91	Jaworze
27.03.2023	śp. Helena Piela	l. 84	Jaworze

Spotkania parafialne



Chóry i zespoły

Chór parafialny wtorek godz. 19:00
Zespół Cantate czwartek godz. 19:00



Szkółka niedzielna

Jasienica 8:00
 Jaworze 10:00
 Świętoszówka 10:00



Spotkanie młodzieży
 sobota godz. 17:00



Spotkanie Koła Pań

Jaworze
 1 środa miesiąca godz. 18:00
 Jasienica
 1 poniedz. miesiąca godz. 17:00

Lekcje religii dla szkół średnich

Jaworze wtorek godz. 18:00
 Jasienica czwartek godz. 18:00

PLAN NABOŻEŃSTW

		<i>Jaworze</i>	<i>Jasienica</i>	<i>Świętoszówka</i>
Kwiecień 2023				
02.04	6 Niedziela Postu	9.00 ☞ 10.00	8.00 ☞	10.00
06.04	Wielki Czwartek	17.30 ☞	16.00 ☞	17.30 ☞
07.04	Wielki Piątek	9.00 ☞ 10.00 17.00 ☞	8.00 ☞	
09.04	Wielkanoc	10.00	10.00	
10.04	Poniedziałek Wielkanocny	10.00	8.00	10.00
16.04	1 Niedziela po Wielkanocy	10.00	8.00 18.00	10.00
23.04	2 Niedziela po Wielkanocy	10.00 18.00	8.00	10.00
30.04	3 Niedziela po Wielkanocy	9.00	Zgromadzenie Parafialne	
Maj 2023				
07.05	4 Niedziela po Wielkanocy	10.00	8.00	10.00
14.05	5 Niedziela po Wielkanocy	10.00 ☞	8.00 ☞ 18.00	10.00 ☞
17.05	Wniebowstąpienie Pańskie	17.00		
21.05	6 Niedziela po Wielkanocy	9.00 ☞	konfirmacja	
28.05	Zesłanie Ducha Świętego	10.00 18.00	8.00 ☞	10.00
29.05	II Zesłanie Ducha Świętego	17.30	16.00	
Czerwiec 2023				
04.06	Święto Trójcy Świętej	10.00 ☞	8.00	
11.06	1 Niedziela po Trójcy Św.	10.00	8.00 ☞ 18.00	10.00 ☞
18.06	2 Niedziela po Trójcy Św.	10.00 18.00	8.00	10.00
23.06	Zakończenie roku szkolnego	17.30	16.00	
25.06	3 Niedziela po Trójcy Św.	10.00 ☞	8.00 ☞	10.00

Plan nabożeństw może ulec zmianie.
Wszelkie zmiany będą ogłaszane
w miesięcznym planie nabożeństw
umieszczonym w gablotach
parafialnych oraz na stronie
internetowej parafii

Zgromadzenie Parafialne
niedziela 30 kwietnia 2023 roku
godz. 9.00 kościół w Jaworzu
W czasie Zgromadzenia odbędzie się głosowanie
nad przedłużeniem ks. Andrzejowi Krzykowskiemu
kadencji na kolejne 10 lat.